

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelmiński, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Komieczny, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcina 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 33.

Poznań, sobota dnia 21 stycznia 1933

Rok XXVIII

Poznań, 20 stycznia.

Polska a Mała Ententa

Niedawny zjazd prasowego porozumienia polsko-czeskiego w Warszawie oraz stanowcze i wyraźne jego uchwały w sprawie kampanji rewizyjnej były dowodem, że zarówno Polska, jak i Czechosłowacja, a z nią państwa Małej Ententy stoją zdecydowanie na gruncie nienaruszalności traktatów. Dnia 25 grudnia, po zjeździe Małej Ententy w Białogrodzie, wypowiedział się w tej samej sprawie na łamach „Czeskie Słowo” p. min. Benesz.

„Mała Ententa, mówił p. Benesz, jest świadoma swej wielkiej siły, obejmując trzy państwa, które liczą 50 mil. mieszkańców i 685 tys. km. kw., bogatych, mających wielkie możliwości rozwoju, oraz wznoszącą ludność. Zgrupowanie takie, mając stanowczy plan polityczny, nie da sobie narzucić żadnego projektu rewizjonistycznego...”

Omawiając oświadczenie p. Benesza na łamach „Revue des Deux Mondes”, znany publicysta francuski p. René Pinon pisał:

„Trzy państwa Małej Ententy i Polska są czterema filarami Europy środkowej. Na tych mocnych kolumnach powinna oprzeć się obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, polityka francuska, podpierając je ze swej strony. Oświadczenia p. Benesza są ostrzeżeniem nie tylko dla państw, głoszących rewizję traktatów, ale także dla naszej prasy lewicowej, której część prowadzi kampanję na rzecz rewizji, oraz dla niektórych podnieconych członków rządu Paul Boncoura, którzy tak lekkomyślnie zapędzili się na równie pochylą rewizji, prowadzącą do rozbitcia Europy i do wojny.

„Mamy gorącą nadzieję, że Francja nie znajdzie się w bolesnej konieczności wyboru między polityką stałości europejskiej a przyjaźnią z Wielką Brytanią, na której wszystkim Francuzom tak zależy. Pragniemy, by Anglia na czas zrozumiała, że rozbitcie Europy, do której zbudowania przyczyniła się ona własną krwią, byłoby zaparciem się jej własnej sławy i ciosem w jej interesy. Nie jesteśmy jednak tego pewni, bo opinia publiczna angielska, zamknięta w swym wyspiarstwie, niejednokrotnie zapóźno zdaje sobie sprawę z rzeczywistości kontynentalnych... Od roku 1919 polityka brytyjska ponosi poważną część odpowiedzialności za nielad i niestalość europejską... Serdeczne porozumienie z Anglią? Oczywiście. Ale nie aż do przepaści i do samobójstwa.

„We Włoszech część opinii publicznej wyobraża sobie Małą Ententę jako skierowaną przeciw wpływowi włoskim. Nie jest tak, a raczej nie byłoby, gdyby rząd p. Mussolini'ego nie był się wypowiedział rozgłośnie za rewizję traktatów. Państwa Małej Ententy nie są dość prostoduszne, aby grać rolę usmierconego w drodze perswazji.

„Rumuński minister sprawiedliwości p. Popoviciu mówił w Satu Mare o ośmiu milionach ludzi, których Mała Ententa i Polska przeciwstawiłyby wszystkim dość lekkomyślnym, by chcieć naruszać granice i ład wprowadzony traktatami.

„Trzeba, aby nareszcie w Londynie i w niektórych kołach francuskich zrozumiano, że traktaty roku 1919 są nie tylko tekstami ćwiczebnymi dla prawników, ale że jest to żywe ciało narodów.”

Rząd Paul Boncoura poważnie zagrożony

Komisje izby i organizacje gospodarcze wypowiadają się zdecydowanie przeciwko projektowi finansowemu min. Chérona — Odrzucenie wniosku o podwyższenie podatków bezpośrednich

Paryż, 20. 1. (PAT.) Komisja finansowa izby deputowanych dyskutowała nad kontrprojektem oszczędnościowym grupy socjalistycznej. Referował deputowany Auriol, który ostro skrytykował projekt min. Chérona 24 głosami przeciwko 11, przy dwóch wstrzymujących się, przyjęto projekt Auriola, zatrzymując jednak jako podstawę dyskusji tekst rządowy. W tym duchu opublikowano specjalny komunikat.

Uchwała komisji finansowej odpowiada tendencjom, jakie zaznaczyły się od samego początku dyskusji nad projektem rządowym. Chodzi o zachowanie solidarności poglądów między przedstawicielami grupy radykalno-społecznej i grupy socjalistycznej. Konsekwencją tego będzie prawdopodobnie zmiana projektu rządowego, zwłaszcza w kwestii oszczędności, oraz zwiększenia podatków.

Paryż, 20. 1. (PAT.) Komisja pensyj i rent izby deputowanych wypowiedziała się jednogłośnie przeciwko projektowi finansowemu rządu, polecając jednemu ze swych członków interwenjować w jej imieniu podczas ogólnej dyskusji w parlamencie. Jednocześnie komisja poleciła referentowi przedstawić odpowiednie wnioski, zmierzające do wyszukania nowych źródeł dochodu.

Komisja rolnicza izby postanowiła zgodnie sprzeciwić się przewidzianemu w projekcie finansowym rządu podwyższeniu podatku obrotowego na wszystkie płody rolne, oraz ich produkty pochodne, zmniejszeniu względnie zniesieniu premij przyznanych hodowcom pewnych kategorii płodów jak len, konopie i t. p., postanowiła domagać się od rządu ochrony celnej dla francuskiej hodowli bydła, oraz podwyższenia stawek celnych dla mięsa mrożonego.

Międzyfrakcyjna grupa ochrony interesów hodowców buraków cukrowych wystąpiła przeciwko projektowi finansowemu rządu, który musi, zdaniem grupy wywołać podwyższenie ceny cukru o 40 centymów na kilogramie.

Paryska izba handlowa odbyła posiedzenie, w toku którego prez. Garnier rozpatrzył i poddał krytyce projekt finansowy rządu. Mówca stwierdził, że należy powrócić do wysokości budżetu z 1928 r., to znaczy zredukować obecny o 14 miliardów franków. Ponieważ jednak prawdopodobnie nie da się zmniejszyć o taką sumę, należy zatem zapewnić redukcję w wysokości

Słowa te, wyrażające najprostszą i najdonioślejszą prawdę, są bardzo na czasie.

W wielu bowiem krajach dotychczas nie rozumieją, co oznacza dla państw Małej Ententy i Polski kampanja rewizyjna i do czego ona może doprowadzić. W wielu krajach, jak np. we Włoszech, nie zdają sobie dostatecznie sprawy, że hasła rewizyjne muszą wywołać skupienie się państw, w które hasła te są wymierzone. Jeżeli Rzym niezadowolony jest ze skonsolidowania się ostatnio Małej Ententy, jeżeli niepokoją go objawy zbliżenia między Polską a Małą Ententą, a zwłaszcza między Polską i Czechosłowacją, to jednak winien zrozumieć, że fakty te stanowią logiczne

10 miliardów, co pozwoli pokryć obecny deficyt. Jest to trudna operacja, wymagająca wielkiej energii, lecz jeżeli nie nastąpi możliwie szybko, wówczas trzeba oczekiwać, iż w krótkim już czasie trzeba będzie ponieść jeszcze cięższe ofiary. Przemówienie swoje zakończył prez. Garnier wyrażeniem poglądu o konieczności gruntownej re-

organizacji państwowej.

Paryż, 20. 1. (PAT.) Wniosek rządowy o podwyższenie o 5 proc. podatków bezpośrednich komisja finansowa izby odrzuciła 26 głosami przeciwko 7. Większość, składająca się z radykałów i socjalistów okazała się przychylną fuzji projektu rządowego z kontrprojektem socjalistycznym.

Niemcy Schleichera niepokoją Francję

Odczyt Herriota o międzynarodowej sytuacji i wytycznych polityki francuskiej

Paryż, 20. 1. (PAT.) Wczoraj b. premier Herriot wygłosił odczyt o międzynarodowej sytuacji Francji.

Mówca na wstępie zdefiniował dwie zasady, jakimi w postępowaniu swoim kierować się powinni mężowie stanu: 1) niezajmowanie się pod żadnym warunkiem wewn. ustrojem państwowym kraju, z którym ma się pozostać w stosunkach; 2) uprawiać zawsze politykę dotrzymywania umów.

Poruszając zagadnienie stosunków francusko-niemieckich Herriot wskazał na niebezpieczeństwo, jakie przedstawia dla Francji Rzesza z jej 62 i pół mil. mieszkańców w porównaniu z 40 mil. ludności francuskiej. Niemcy, rządzone przez gen. Schleichera, dążą-

cego do zmilitaryzowania młodzieży, obchodzącej z upodobaniem wszystkie rocznice wojenne oraz cesarskie niepokoją Francję, i przypominając jej przeszłość. Ze strony Francji należy uczynić wszystko, aby zabezpieczyć pokój.

Następnie Herriot wyliczył sprawy, które kolejno staną niebawem na porządku dziennym wzajemnych stosunków obu krajów i zaznaczył, iż pierwszym warunkiem poprawy w stosunkach francusko-niemieckich musi być rozbrojenie moralne Niemiec.

Wreszcie Herriot omówił kwestję anshlusu wskazując na ryzyko powiększenia liczby ludności państwa niemieckiego o dalszych 7 mil. Austriaków.

W obronie wolności nauki

Wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Warszawie — Hold uczonym polskim

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). — Wczoraj odbyło się wielkie zebranie Stronnictwa Narodowego w Warszawie, na którym postowie Rybarski i Wierczak omawiali sprawę nowej ustawy akademickiej, ograniczającej autonomję uniwersytetu.

Zgromadzeni przyjęli rezolucję, wy-

rażającą hold uczonym polskim, którzy niezależnie od przekonań i sympatyj politycznych wystąpili w obronie wolności nauk stwierdzając, że ograniczenie samorządu szkół akademickich godzi w największe dobro narodu, jego kulturę duchową. (w)

Charakterystyczny objaw pruskiej „kultury“

Profesor akademii sztuk pięknych musi ustąpić ze swego stanowiska, ponieważ — zapraszał na wystawę belgijską w Berlinie

Berlin, 20. 1. (PAT.) Wiceprezydent pruskiej akademii sztuk pięk-

nych prof. Poelzig złożył wczoraj swój urząd, uzasadniając swój krok motywami politycznymi. Decyzja ta powzięta została w ciekawych okolicznościach.

W zastępstwie nieobecnego prezydenta akademii prof. Poelzig podpisał wspólnie z posłem belgijskim w Berlinie zaproszenie na organizowaną obecnie wystawę sztuki belgijskiej.

Niemiecka prasa prawicowa rozpoczęła wówczas przeciwko prof. Poelzigowi kampanję, chcąc w odwecie za wydalenie z okręgu Eupen Malmedy przez rząd belgijski pewnego księdza niemieckiego nie dopuścić do otwarcia wspomnianej wystawy. W wyniku tej kampanji prof. Poelzig ustąpił ze swego stanowiska celem odprężenia — jak pisał — niezwykle nieprzychylną dla rzeczowej pracy sytuacji, wywołanej fermentami politycznymi.

Z za kulis niemieckiej myśli politycznej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Berlin, dnia 19 stycznia. Swego czasu zwracaliśmy w korespondencjach berlińskich uwagę na ciekawą organizację „Der Ring” („Pierścienie”), z którą w organicznej łączności pozostają t. zw. „Kluby Panów” („Herrenklub”), istniejące w Berlinie i we wszystkich ośrodkach Niemiec. Dziś zajmujemy się organizacją, wykazującą pewne podobieństwa organizacyjne z „Pierścieniem”, a mianowicie organizacją „Der Tatkreis”. Pod czas, gdy do „Pierścienia” należą głównie warstwy konserwatywne, „Der Tatkreis” obejmuje młodsze sfery intelektualne, wyrastające z burżuazji, ale dzisiaj już z nią właściwie nie identyczne. Jest nawet pewne podobieństwo w nazwie — tam „Ring” („Pierścienie”) tutaj „Tatkreis”, t. zn. „Kółko czynu”.

„Der Tatkreis”, którego centrum znajduje się w Berlinie, posiada po całym Niemczech zaleźne od siebie kółka („Tatkreise”), których liczba wynosi około 800. Członkowie „Tatkreisów” tkwią w rozmaitych ośrodkach życia niemieckiego, a, jak się zdaje, nawet w rozmaitych partjach politycznych, względnie utrzymują z niemi bliski kontakt. Jest rzeczą interesującą, że „Tatkreis” posiada n. p. kontakt z Otonem Strasserem, przywódcą t. zw. „Czarnego Frontu”, który swego czasu wyłamał się z ruchu hitlerowskiego. Otto Strasser zaś jest bratem Gregora Strassera, o którym była mowa w poprzedniej korespondencji berlińskiej.

„Der Tatkreis” jest kuźnią specjalnej ideologii państwowej, gospodarczej i socjalnej. Zdobył on sobie powoli bardzo duży, aczkolwiek naogół eichy, wpływ na politykę niemiecką. W ostatnim dopiero czasie „Tatkreis” sięgnął po organ szerszego działania, zakupując dziennik „Tägliche Rundschau”, którego wydawnictwo objął Hans Zehrer, wydawca oficjalnego miesięcznika „Tatkreis”, wychodzącego p. t. „Die Tat” („Czyn”). Kanclerz Papan jest członkiem organizacji „Der Ring”. O generale Schleicherze mówi się, że stykając się wprawdzie z „Ringiem”, jest jednak w bliższych stosunkach z „Tatkresem”, i że wogóle ideologia tej grupy przenika do pewnych ośrodków Reichswehry.

Kto to jest pan Zehrer? Urodzony w r. 1899 w Berlinie, a więc stosunkowo młody, był jakiś czas członkiem redakcji „Vossische Zeitung”, pisząc w niej artykuły z polityki zagranicznej. W roku 1929, pozostając jeszcze w „Vossische Zeitung” przejął z rak Eugenjusza Diederichsa miesięcznik „Die Tat”. Około miesięcznika zebrała się grupa młodych publicystów, z których oprócz Zehrera najważniejszy jest teoretyk gospodarczy Fryderyk Zimmermann, pisujący pod pseudonimem Ferdynanda Frieda, poza tem Wirsing, zajmujący się głównie zagadnieniami gospodarczymi środkowej Europy oraz socjolog Eschmann (charakterystyczny jego artykuł zamieściła „Die Tat” w czerwcu ubiegłego roku, p. t. „Narodowa gospodarka planowa”). Niektóre rzeczy pisze pod pseudonimem Dingrabe.

Bardzo ostre dążenia antyliberalne i antyparlamentarne oraz próba stworzenia nowej koncepcji państwa, charakteryzuje dążenia „Tatkreis”, który wydaje między innymi rodzaj „korespondencji”, oświetlającej wypadki polityczne, na skutek wewnętrzny kół, członków ruchu i niektórych prywatnych abonentów. Moment narodowy podkreślany jest przez „Tatkreis” bardzo silnie, natomiast w odróżnieniu od hitlerowców niema w nim pierwiastków antysemitycznych.

Socjalnie i gospodarczo grupa wyłamuje się zupełnie z pojęć liberalizmu i kapitalizmu. Uważała ona przez jakiś czas nawet w zlaniu się hitleryzmu z komunizmem możliwość wyłonienia się jakiejś syntezy, któraby reprezentowała całkowicie „wspólnotę narodową”. Dzisiaj „Tatkreis” widzi pierwsze próby formowania się nowej woli na rodowej z jednej strony w hitleryzmie, a z drugiej strony nietyłe w komunizmie, ile w związkach zawodowych. Grupa uwzględnia bardzo silnie momenty socjalne. Gospodarczo „Der Tatkreis” opowiada się za gospodarką planową. „Tägliche Rundschau” w tych dniach stwierdziła z zadowoleniem, że również faszyzm skłania się w tym kierunku, dzięki przedłożeniu przez rząd francuski izbie ustawy o kontroli państwa nad produkcją.

Niektóre pociągnięcia i oświadczenia generała Schleichera wskazują wy-

raźnie na wpływ ideologii „Tatkreis”. Za charakterystyczny również można uważać fakt, że w partii hitlerowskiej właśnie Gregor Strasser (brat Otona Strassera), reprezentujący socjalizujący kierunek hitleryzmu, stanął najbliższej Schleichera, doprowadzając nawet do konfliktu z Hitlerem. Podobnie uświetniania generała, zmierzające do porozumienia się w pierwszym rządzie ze związkami zawodowymi, wskazywać mogłyby na pewne zależności myślowe. A wreszcie silny atak kół ściśle konserwatywnych (Lanbund) na „socjalnego generała” dowodzi istnienia u konserwatystów obawy przed jego socjalnymi tendencjami.

Gdybyśmy mieli określić różnicę między Papanem i Schleicherem, to bodajże należałoby jej szukać na płaszczyźnie różnic w programie „Herrenklubu” z programem „Tatkreis”. Gdybyśmy mieli szukać podobieństw, znalazłyby się one chyba również na tej samej płaszczyźnie. Obie organizacje godzą się zupełnie w tendencjach antyparlamentarnych, wrogich stronnictwom, i w idei tak zwanych „rządów autorytatywnych”.

Papan w rozumieniu „Tatkreis” nie znalazł połączenia z szerokimi warstwami narodu i to był jego błąd. „Wspólnota narodowa” (Volksgemeinschaft) jest ideałem „Tatkreis”. Ma to jednak być „wspólnota narodowa”, ujęta w nowoczesne formy.

„Każdy członek S. A. — pisał w marcu 1932 r. Hans Zehrer — każdy członek Czerwonego Frontu (t. zn. bojowiec-komunista), który dzisiaj codziennie naraża swoje życie jako stawkę, bliższy jest wspólnoty narodowej, niż n. p. członek Partji Ludowej albo demokrata”. Nową wspólnotę, do której zmierza rozwój stosunków, nazywa Zehrer „niemieckim socjalizmem”. Do niego dąży rewolucja, którą Niemcy obecnie przechodzą. Rewolucja ta jednak rozłożona jest w Niemczech na lata. Dzisiaj wprawdzie — powiada

Zehrer — istnieje faktyczny rozłam narodu na dwa obozy, jeden narodowy drugi socjalny, określone jeszcze starym mianem prawicy i lewicy. W jednym odtamie przeważał moment narodowy, a socjalny pozostał na drugim planie. Kierunek ten wlece jednak ze sobą przeszłość kapitalistyczną. W drugim przeważał moment socjalny nad narodowym, ale zato wlece on za sobą przeszłość międzynarodową. Jednak oba obozy są skrzydłami jednego wielkiego ruchu, który się dopiero rozpoczął. Obydwa walczą ze sobą zacięcie, przyczem po jednej stronie na ideę narodową, a po drugiej na ideę socjalną pada bez litości huraganowy ogień uderzeń. W tym ogniu oczyści się zarówno nowa idea narodowa, jak i nowa idea socjalna. Albowiem podobnie jak starego nacjonalizmu, tak i starego socjalizmu użyć według Zehrera już nie można.

Takie są w najkrótszym zarysie idee „Tatkreis”. Podkreśliwszy różnice, nie zamierzamy narazie badać kwestji, czy i jakie istnieją nici, które prowadzą od „Tatkreis” do „Ringu”. Faktem jest, że gdy rząd autorytatywny konserwatywnego „pierścieniowca” Papena napotkał na zbyt wielkie trudności w narodzie niemieckim, przeprowadza się dzisiaj próbę autorytatywnego rządu socjalnego generała Schleichera.

O ewentualności rządu generała Schleichera pisał Zehrer już w czerwcu ubiegłego roku, jako o gabinetie przygotowawczym („Uebergangsbinnett”). Zadaniem każdego rządu jest bowiem obecnie w pojęciach „Tatkreis” głównie zorganizowanie przebiegu owej długiej rewolucji, innymi słowy „zorganizowanie kryzysu” w taki sposób, ażeby uniknąć „krótkiego spięcia”, czyli katastrofy. To krótkie spięcie groziło za Papena. Prawdopodobnie, żeby je wyminąć, Schleicher zlągodził kurs.

W jednym z przyszłych artykułów zajmijmy się pytaniem, jak „Tatkreis” wyobraża sobie przebudowę państwa nowoczesnego.

JERZY DROBNIK.

Do czego doprowadzi w sprawie żeglugi obecny system?

Jedenasty list w sprawach morskich

Nasze państwowe przedsiębiorstwa żeglugi, o których mówiłem już w zeszłym liście, idą dziś jeszcze starym rozpędem, można powiedzieć, że zjadają swój nagromadzony w ciągu pierwszych lat swego istnienia kapitał, lecz nie są nieuzasadnione obawy, że obecny system doprowadzi stopniowo, być może w ciągu lat kilku, do tego, do czego taki system doprowadza zawsze, do degeneracji. Obawy te, w tej lub innej formie, słyszy się w Gdyni wszędzie.

Jesienią przeniesiono zarząd „Linji Amerykańskiej” do Warszawy, gdzie oczywiście — wygodniej się mieszka, podczas gdy przedtem uważano, że zarządy wszystkich należących do rządu przedsiębiorstw winny być w Gdyni dla wielu względów. W towarzystwie tem, które eksploatuje jeden statek, z trzech posiadanych, a który bywa w Gdyni raz na miesiąc czy raz na pięć tygodni, jest dyrektorów więcej, niż statków. Choć zarząd przeniesiono do Warszawy, w Gdyni utworzono obszerne biuro z dyrektorem na czele, a zadaniem tego biura jest przyjęcie i odprawienie jednego statku na miesiąc, przy stosunkowo małym ruchu. Osoby, dobrze orientujące się w tych sprawach, twierdzą, że każda firma maklerska podjęłaby się operowania tym jednym statkiem bez zwiększenia swego personelu. Dano mi szereg przykładów.

Czy wszystko to ma sens? Czy takie go postępowania wymaga dobro publiczności? Tem bardziej dziwne jest, że na takie wstrząsy naraża się obecnie państwowe przedsiębiorstwa żeglugi, choć wstrząsów takich unikają bez absolutnie ważnej konieczności przedsiębiorstwa prywatne, szczególnie właśnie w okresie kryzysu. Doświadczanie mówi nam, że każdy taki wstrząs kosztuje i nie przechodzi bez szkody.

Zastanawiając się nad tem wszystkim, ludzie starają się dotrzeć do głębszych tego przyczyn. Powstają różne przypuszczenia. Jeden z moich znajomych w czasie dłuższej rozmowy o sprawach morskich zauważył, mówiąc skrótowo może zbyt lapidarnym: „Będziemy mieli albo żeglugę, albo departament morski; te dwie rzeczy pogodzić się nie dadzą.” Należy to rozumieć i tak: przy naszej małej flocie handlowej i przy

jednym porcie szeroko rozbudowany departament z wydziałami, referatami itd. nie może mieć tej roboty, jaką prowadzą podobne urzędy w państwach, posiadających miliony tonn okrętów handlowych i dziesiątki dużych portów, gdyż posiadamy — jak powiedziałem — jeden jedyny port, a cała nasza flota handlowa, razem wzięta coś około 60.000 tonn, odpowiada niewielkiemu przedsiębiorstwu żeglugowemu w innych państwach; więc nasz departament musi sobie poniekąd „wynajdywać pracę”, co innym pracy nie ułatwia.

Może jest to rzeczywiście przyczyną stałego stanu reorganizacji i w porcie i na morzu. Reorganizacja ta wymaga ogromnego aparatu urzędniczego, oczywiście „niezbędnego” w myśl zasady „obywatel dla urzędu”.

Mam wrażenie, że rację mają ci, którzy twierdzą, że firmy żeglugowe prywatne nie mogą u nas powstać w warunkach obecnych. A wszak to właśnie powinny być celem polityki morskiej.

WILNIANIN.

W Anglii o gospodarczym współzawodnictwie Niemiec

W Anglii zaczyna budzić obawę szybkie podnoszenie się Niemiec do dawnej potęgi, na co ostatnio zwraca uwagę londyński „Daily Express”:

„Obecnie nie są już groźne pruskie arsenale i fabryki broni. Natomiast groźna nam obecnie niemieckie kominy fabryczne, urządzenia przemysłowe i potencjalna sytuacja finansowa. Przegrawszy wojnę, Niemcy przypięli sobie, że wygrają pokój. Niektóre bardzo znamienne wskazówki świadczą, że ta przysięga będzie dotrzymana. Bieda narodu niemieckiego są jeszcze dotkliwie, ale polityka państwa niemieckiego nigdy nie daje się odwieść od swego celu. Niemcy pozbyły się długu wewnętrznego, niwecząc w ten sposób klasę średnią u siebie. Następnie pozbyły się całkowicie ciężaru odszkodowań dzięki triumfalnym powodzeniom p. Mac Donalda. Wynikiem tej polityki niemieckiej jest to, że papiery niemieckie ustawicznie wzrastają w wartości.

W roku 1932 Niemcy wykupiły za 35 milj. funtów swych długoterminowych długów zagranicznych, spłaciły około 30 proc. krótkoterminowych kredytów angielskich,

a nawet zaczęły zwracać część pożyczek, które im Amerykanie zalali Niemcy wojnie.

„Wielka Brytania, opodatkowana do ostateczności, mająca olbrzymi dług państwowy, zawieszająca spłatę długów własnym dłużnikom, a placąca swoim wierzycielom, jak ostatnio Stanom Zjednoczonym, nie wytrzyma nigdy współzawodnictwa z Niemcami, nie mającimi długu wewnętrznego, słabo opodatkowanymi, oswojonymi z odszkodowaniami i zaopatrzonymi znakomitemi urządzeniami przemysłowymi. W otwartej i lojalnej konkurencji przemysłowcy i robotnicy brytyjscy mogą jeszcze dotrzymać pola i pobić swych współzawodników na rynkach światowych. Nie zdołają jednak tego zrobić, jeśli będą zmuszeni walczyć z głupotą i sentymentalnością swoich kierowników politycznych, którzy wyswabdzają zagranicę z długów wojennych, a obciążają niemi Wielką Brytanię.”

W Anglii istniało zawsze żywe zrozumienie groźby na polu współzawodnictwa gospodarczego. Pchanie się Niemiec na rynki światowe przed wojną było jedną z głównych przyczyn, dla których Anglia stanęła w rządzie przeciwników Niemiec. Otwieranie się oczu w Anglii na dzisiejsze znowu niebezpieczeństwo gospodarcze ze strony Niemiec jest jedyną bodaj drogą dla należytej oceny Wielkiej Brytanji także i politycznego niebezpieczeństwa.

Czołgi przed Sejmem

Wczoraj rano przed posiedzeniem komisji budżetowej odbył się — jak już donosiliśmy — na podwórzu sejmowym pokaz czołgów, samochodów, motocykli i silników, stanowiących w lwiej części dorobek krajowy.

Pokazano najpierw opony samochodowe „Stomil” wyrobu krajowego fabryki poznańskiej, następnie silnik lotniczy, całkowicie wykonany w naszych zakładach lotniczych, którego produkcja zapoczątkowana została w lutym 1932 r. Dalej motocykl C. W. S., którego wyrób zapoczątkowany jest w 1931 r., a motocykl ten używany jest powszechnie w policji i wojsku. Jeden z oficerów przejechał się na tym motocyklu po podwórzu sejmowym, demonstrując jego zalety techniczne.

Zainteresowanie wywołał mały czołg wywiadowczy „T. K.”, wagi 2 i pół tonny, pomalowany barwą ochronną, osłonięty od strzałów karabinowych. Zwrotność jego demonstrował kpt. Zarski, krejąc nim jak frygę.

Drugi czołg „Vickers” należy do kategorii szturmowych, uzbrojony jest w dwa karabiny maszynowe lub jedną armatkę 47 mm. Wkrótce wszystkie części składowe i gasienice (tańcuchy), które łączą koła, wyrabiane będą już w kraju, wypierając angielskie.

Przechodząc do pokazu samochodów, zademonstrowano samochód terenowy Saurera o silnikach i karoserji, wyrabianej całkowicie w kraju. Tylko rama sprowadzana jest dotąd z zagranicy, gdyż produkcja jej dotąd w kraju wypadała za drogo. Jednak wobec zamówienia 25 sztuk tych samochodów przez lotnictwo i 30 sztuk przez min. komunikacji produkcja ram znacznie się już opłaca i w najbliższej przyszłości do wyrobu ich przystąpi się.

Dalej pokazano małątki 4-osobowy samochód „Fiat”, którego cena wynosi 7.200 zł i może być rozkładana na raty. Co do tego samochodu istnieją u nas największe możliwości produkcji i zmierza się do tego, by nabywanie tego typu samochodów umożliwić w najszerszym zakresie zarówno wojskowemu, jak i cywilom. W roku przyszłym jest nadzieja zrealizowania tych możliwości.

Pokazano dalej samochód sanitarny Saurera o częściach składowych i gumach wyprodukowanych już w kraju, i autobus „Fiat” w cenie od 25 do 26.000 zł, w zależności od wykończenia karoserji, oraz kilka innych samochodów.

Żydzil a „Polonia Restituta”

„Hajnt” w depezy Żydowskiej Agencji Telegraficznej z Nowego Jorku podaje, że żargonowy beletrysta, L. Szapiro, wystąpił z żydowskiego Pen-klubu „na znak protestu przeciw Szalamowi Aszowi, honorowemu prezesowi tego klubu, który przyjął order „Polonia Restituta”.

Odnaleziona lotniczka

Paryż, 20. 1. (PAT). Lotniczka Bailey, która zaginęła w czasie przelotu do południowej Afryki, została odnaleziona. P. Bailey musiała lądować z powodu wyczerpania zapasów benzyny w odległości 20 km. od Taha nad Nigrem w środkowej Afryce.

Zdecydowana postawa Japonji

Stanowcza odpowiedź pod adresem „komitetu dziewiętnastu” — Japonja gotowa jest z orężem w rękę bronić swych praw w Mandżurji

Paryż, 20. 1. (Tel. wł.) Ogólną sensację wzbudziło tu zwolanie na dziś popołudniu posiedzenia plenarnego „komitetu dziewiętnastu” celem obradowania nad stanowiskiem w sprawie nadeszłych odpowiedzi chińskiej i japońskiej.

Podobno rząd japoński kategorycznie odrzucił żądania komitetu, wysuwając równocześnie odpowiednie warunki ze swej strony. Japonja miała wypowiedzieć się przeciw tak licznemu składowi komisji, mającej rozpatrzyć zasadniczą część zatargu, żądając aby składała się ta komisja na „wyżej z 5 osób bez przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Ponadto rząd japoński odmawia komisji prawa mieszania się do samych rokowań japońsko-chińskich i stanowczo odrzuca wszelką ewentualność nieuznania powstałego państwa mandżurskiego. Konkludując odpowiedź japońska stwierdza ostatecznie, że kompromisowy projekt „komitetu dziewiętnastu” Ligi Narodów winien mieć charakter niewiążącego strony oświadczenia.

W kularach Ligi oraz w kołach dyplomatycznych ogólne niezadowolenie wywołuje stanowisko generalnego sekretarza Sir Erica Drummonda, który okazuje nadmierną tolerancję dla Japonji.

Paryż, 20. 1. (Tel. wł.) Żywo komentowane jest tu oświadczenie przewodniczącego japońskiej ligi narodowej, bawiącego obecnie we Francji wobec przedstawiciela „Petit Journal”. „Dążenia japońskie — zdaniem tego dygnitarza — do opanowania Mandżurji są zupełnie uzasadnione i żadne próby Ligi Narodów odciążenia nas od przeprowadzenia powyższego planu nie udadzą się. Jeżeli będzie trzeba, chwycimy za miecz i otwarcie wystąpimy, aby bronić swego prawa, zwłaszcza, gdy się wysunie żądanie nieuznania Mandżurji względnie będzie usiłowało do tego zmusić inne państwo. Doszłoby wówczas do otwartej wojny, która w niedalekiej przyszłości i tak jest prawdopodobnie nieunikniona.”

Polsko-austrjackie rokowania handlowe

Wiedeń, 20. 1. (PAT). Rokowania handlowe polsko-austrjackie doprowadziły do uzgodnienia przeważającej części wykazu cel preferencyjnych, które Polska mogłaby przyznać Austrii. Nie uzgodniono dotychczas sprawy, dotyczącej eksportu węgla i

trzciny chlewnej z Polski do Austrii. Rokowania, prowadzone są w tempie przyspieszonym i ulegną prawdopodobnie krótkiej przerwie celem umożliwienia obu delegacjom porozumienia się ze swoimi rządami co do tych ostatnich spraw.

Żywcem spalił się w piwnicy

Wyjaśnienie tajemnicy napół zwęglonych zwłok na dworcu w Woropajewie

Wilno, 20. 1. (PAT). Dochodzenie, prowadzone w związku z zagadkowym zgonem w piwnicy dworca kolejowego w Woropajewie niejakiego Zenona Barańskiego ustaliło, że Barański za pomocą dobranego klucza dostał się około północy w celu kradzieży kartofli do piwnicy, ogrzewanej żelaznym piecykiem, opalanym węglem kamiennym. Piecyk ten nie miał komina. Barański uległ zaccadzeniu. Stracił on

przytomność i nie mogąc trafić do drzwi upadł na rozpalony piecyk, co spowodowało jego zgon.

Matka wymienionego zeznała, że istotnie syn jej wybrał się do piwnicy po kartofle, posiadając dobrany klucz. Sekcja zwłok nie wykazała śladów gwałtownej śmierci, lecz skutkiem zaccadzenia. Część tułowia zmarłego uległa zwęgleniu.

Sprawa 40-godzinnego tygodnia pracy

Przyjęto na konferencji w Genewie wniosek delegatów rządowych 7 państw

Genewa, 20. 1. (PAT). Konferencja w sprawie 40-godzinnego tygodnia pracy przystąpiła do głosowania nad zgłoszonymi rezolucjami.

Rezolucja grupy robotniczej przewidywała, że wprowadzenie 40-godzinnego tygodnia pracy nie pociągnie za sobą zmniejszenia zarobków tygodniowych i miesięcznych. Rezolucja przedstawiona przez delegatów rządowych Francji, Belgji, Holandji, Hiszpanji, Chile, Niemiec i Włoch miała brzmienie następujące:

„Konferencja zaznajomiwszy się z argumentami za i przeciw redukcji czasu pracy, sądzi, że redukcja ta stanowi jeden ze środków, mogących zmniejszyć bezrobocie. W związku z tem konferencja postanawia zbadać kwestję szczegółowo, biorąc za podstawę raport międzynarodowego biura pracy, celem doprowadzenia do układu w skali międzynarodowej. Sposób zastosowania układu będzie określony tak, aby umożliwić utrzymanie sztan-dartu życiowego robotników.”

Wniosek robotniczy zmierzał do utrzymania dotychczasowych zarobków przy skróceniu czasu pracy. Wniosek rządowy natomiast ogólnie mówił o u-

trzymaniu poziomu życiowego robotników. Wniosek robotniczy odrzucono 31 głosami przeciw 21, przy 17 wstrzymujących się od głosowania. Przeciw głosowała cała grupa pracodawców, oraz część delegatów rządowych, a część powstrzymała się od głosu.

Wniosek 7 delegatów rządowych przyjęto 41 głosami przeciw 21 przy 7 wstrzymujących się. Za wnioskiem głosowała znaczna większość delegatów rządowych, wszyscy przedstawiciele robotniczy oraz reprezentant pracodawców włoskich.

Delegat rządu polskiego min. Do-leżał głosował za wnioskiem, złożony przez poprzednio deklarację, w której oświadczył, że uważa wyjaśnienia delegata rządu francuskiego za obowiązujące w tym sensie, że rezolucja 7 państw nie przewiduje umieszczenia w ewentualnej konwencji klauzuli o zarobkach.

Po głosowaniu przedstawiciel grupy pracodawców oświadczył, że byłoby logicznem, by grupa ta wycofała się z konferencji. Jeżeli jednak pozostanie ona, to jedynie dla zapobiezenia jakimkolwiek nieporozumieniom i fałszywym interpretacjom.

Katastrofa w kopalni

Paryż, 20. 1. (Tel. wł.). Donoszą z Luksemburga, że wydarzyła się tam w rewirze kopalnianym katastrofa, która pociągnęła za sobą 6 ofiar. Gór-nicy zasypani przez zapadający się szyb, mimo natychmiastowej akcji ratowniczej nie dają żadnego znaku o sobie i nie odpowiadają na znaki oddziału ratowniczego.

Zima w Bawarii

Berlin, 20. 1. (Tel. wł.). Donoszą z Monachjum, że silne opady śnieżne w ciągu ostatnich dni dały się obecnie porządnie we znaki ludności. W mie-

ście i okolicy już od przedwczoraj bezustannie pada śnieg, na wyżynach jego powłoka dochodzi do 2 metrów. Na górze Wysokiej w Alpach bawarskich powłoka wynosi blisko 2,70 mtr.

Temperatura wykazuje przeciętnie 14 stopni mrozu. Warunki atmosferyczne dla sportów zimowych są wprost idealne, to też zwłaszcza narciarze mają pole do popisu.

Wyjazd pułk. Becka

Warszawa 20. 1. (Tel. wł.) Pułk Beck ma wyjechać dziś na sesję rady Ligi Narodów w Genewie. (w)

Okradzenie dyr. Hajka

Warszawa, 20. 1. (Tel. wł.). Odjeżdżającego dziś do Pragi po konferencji porozumienia prasy czeskosłowacko-polskiej dyrektora departamentu Hajka okradziono na stacji warszawskiej. (w)

Pijany szofer

Berlin, 20. 1. (PAT). W południowej części miasta pijany szofer w pełnym pędzie najechał na grupę przechodniów, znajdujących się na chodniku. Samochód wpadł na drzewo.

Jeden z przechodniów dostał się między samochód a drzewo i poniósł śmierć na miejscu. Poza tem 4 odniosło ciężkie rany. Pijanego szofera, ciężko poranionego, odwieziono do szpitala.

Nowy pożar okrętu

Paryż, 20. 1. (PAT). Na francuskim okręcie towarowym „Paul Doumer”, przewożącym towary z Saigony do Singapora, wybuchł wczoraj pożar. Część ładunku spłonęła. Ogień zdołano ugasić. Statek został zbudowany w 1918 r. o pojemności 1467 ton.

Grypa w Anglii

Londyn, 20. 1. (PAT). W całej Anglii panuje epidemia grypy, która z dnia na dzień wzmacza się z wielką gwałtownością. Dotychczas zanotowano 1 045 wypadków śmierci, przy czem w samym Londynie zmarło 371 osób.

Demonstracje komunistów

Berlin, 20. 1. (PAT). W czasie odbywającego się wczoraj w północnej części miasta zebrania komunistów przyszło do ostrej walki z obcymi na sali kilkuset nar. socjalistami. 3 osoby zostały bardzo ciężko poranione. Policja rozwiązała zgromadzenie i aresztowała kilkadziesiąt osób.

Przewidywania pogody na sobotę: Pogodnie, ieznaczne opady śnieżne, lekki spadek temperatury, wiatry północne i północno-wschodnie.

Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu

Poznań, 20. 1. 1933 r.
Warunki: Handel hurtowy parwetl Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

Standardy w obliczeniu ćwierćlitrowego gęstościomierza: 1) żyto poznańskie 69,95 kg (119,1 f w h), 2) żyto pomorskie 69,35 kg (118,2 f w h), 3) pszenica poznańska 71,85 kg (122,2 f w h), 4) owies poznański i pomorski 43,55 kg (74,1 f w h).

Ceny transakcyjne	
Owies 15 tonn par Poznań	13,40
Ceny orientacyjne	
Zyto	14,40 — 14,60
Usposobienie stałe	14,40 — 14,60
Pszennica	24,50 — 25,50
Usposobienie stałe	24,50 — 25,50
Jęczmień browarowy	15,25 — 16,75
Usposobienie stałe	15,25 — 16,75
Jęczmień 68—69 kg	13,50 — 14,25
Jęczmień 64—65 kg	13,00 — 13,50
Usposobienie stałe	13,00 — 13,50
Owie	13,25 — 13,50
Usposobienie stałe	13,25 — 13,50
Maka żywnia 65% wł work.	23,00 — 24,00
Usposobienie stałe	23,00 — 24,00
Maka pszenna 65% wł work.	39,00 — 41,00
Usposobienie stałe	39,00 — 41,00
Otreby żytnie	9,00 — 9,25
Otreby pszenne	7,75 — 8,75
Otreby pszenne (grube)	8,75 — 9,75
Rzepak	44,00 — 45,00
Rzepak	40,00 — 45,00
Gorzycza	36,00 — 42,00
13,00 — 14,00	
Wvka latowa	12,00 — 13,00
Peluszka	20,00 — 22,00
Groch Victoria	34,00 — 37,00
Groch Fortera	6,00 — 7,00
Lubin niebieski	8,50 — 9,50
Lubin złoty	8,00 — 9,00
Seradela	90,00 — 110,00
Koniczyna czerwona	80,00 — 110,00
Koniczyna biała	90,00 — 110,00
Koniczyna szwedzka	90,00 — 110,00

Ogólne usposobienie stałe.
Transakcje na odmiennych warunkach: żyta 145 tonn, pszenicy 270 tonn, jęczmienia 180 tonn, owsa 60 tonn, gorzycy 1,5 tonn.

POZNAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA

Poznań, 20. 1. 1933 r.
Tendencja dzisiejszego zebrania giełdowego była spokojna; obroty były ograniczone.

Z pożyczek państwowych doszło do notowania jedynie 5% pożyczek, po 41% w placeniu; mniejszą ilość 3% pożyczek handlowano po 42—42½ — bez kwalifikacji do notowania.

Z papierów lokacyjnych P. Z. K. handlowano początkowo — bez notowania —

mniejszą ilość 4½% listów dol. starych po 39.—, jednakże pod koniec giełdy były poszukiwane po 39% — bez oddawców; natomiast 4½% listy dol. amort handlowano i poszukiwano po 42.—; pozatem ofiarowano 4% listy zast. konwert po 34—35.—.

Z akcyj bankowych ofiarowano Bank Polski po 82½ — bez notowania.

Cedula Urzędowa Giełdy Poznańskiej. Papiery procentowe:

(Kurs w procentach nominalu)
5% Pożyczka konwersyjna 41% P.
4½% listy dolar. w zlocie amort. P. Z. K. 42% P.
4% listy zast. konw. ostepml. Poz. Z. K. 34—35% O.
Tendencja spokojna.

Kurs złotego. Dziś rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8,91% zł.; w Gdańsku na Warszawę 8,92 zł.

Kurs marki niem. i guld. gd. Bank Polski oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 mk niem w dewizach 211,50 zł. gotówką 210,20 zł za 100 guld. gd w dewizach 173,09 do 173,35 zł., gotówką 172,75 zł.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 20. 1. 1933 r.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen

Spędzono: buhajów 3, krów 12, świń 273, prosiąt 132, cieląt 154, owiec 205, razem 779 zwierząt.

Wielkopolska Izba Rolnicza podaje: Ceny za świnię bekonową według notowań bekonu polskiego, w Anglii z uwzględnieniem kosztów r zerobu transportu i sprzedaży w przeliczeniu na złote polskie: I kl. 68—70, II kl. 64—66.

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 20. 1. 1933 r.

	Dewizy:		
	trans	przed	kup.
Belgia	123,70	124,01	123,39
Londyn	29,92	30,07	29,77
Nowy Jork			
czeki	8,925	8,945	8,905
Nowy Jork			
kabel	8,929	8,949	8,909
Parvz	34,85	34,94	34,75
Szwajcaria	172,12	172,55	171,69
Włochy	45,70	45,92	45,48
Berlin	212,15		

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% pożycz. bud.	41,50
4% pożycz. m-w	103,50
5% pożycz. kolejowa	37,25
6% pożycz. dol.	58,25
4% pożycz. dolarowa	55,75
7% pożycz. stabil.	55,63 — 56,50
w odcinkach po 100	56,61
Tendencja mocniejsza	

Akcje w złotych:

Bank Polsk.	81,00 — 82,00
W T F Cukru	15,40
Ostrowieckie s. B.	23,75
Tendencja niejednolita.	

PŁODY ROLNICZE

Zboża i nasiona olejiste za 1000 kg reszta za 100 kg
Berlin, 20. 1. 1933 r.

Pszennica marchwijska	184,00 — 186,00
Tendencja spokojna.	
Zyto march	150,00 — 152,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień browarowy	165,00 — 175,00
Tendencja spokojna.	
Jęczmień pastewny i przemysłowy	158,00 — 164,00
Tendencja spokojna.	
Owies march	111,00 — 114,00
Tendencja spokojna.	
Maka pszenna	22,75 — 26,00
Tendencja spokojna.	
Maka żywnia	19,60 — 21,60
Tendencja utrzymana.	
Otreby pszenne	8,75 — 9,00
Tendencja cicha.	
Otreby żytnie	8,70 — 9,00
Tendencja utrzymana.	
Groch Victoria	20,00 — 23,00
Groch drobny jadalny	19,50 — 21,00
Groch pastewny	12,00 — 14,00
Peluszka	12,50 — 14,00
Bób	13,25 — 15,00
Wyka	14,00 — 16,00
Lubin niebieski	8,00 — 10,00
Lubin złoty	11,50 — 12,75
Seradela nowa	17,00 — 23,00
Kuchy lniane	10,40
Kuchy z orzecha ziemnego	10,50
Kuchy mielone (maczka)	10,60 — 10,70
Wwikłki suche	9,00
Srót Sova ekstrahowany 46% loco Hamburg	9,40
Srót Sova ekstrahowany owany 46% loco Szczecin	10,10
Płatki ziemniaczane	13,80
Ogólna tendencja spokojna.	

Giełdy zbożowo-towarowe

Warszawa, 19. 1. Zyto I stand. 16 do 16,25, II stand 15,75 — 16, pszenica jara czerwona szklista 28 — 28,50, pszenica jednolita 27,50 — 28, zbierana 26,50 — 27, jęczmień na kaszę 14,25 — 14,75, mąka pszena luks. 45 — 50, 0000 40 — 45, żytnia pyłowa 26 — 28, sstkowa 21 — 22, razowa 21 do 22, otreby pszenne szale 10 — 10,50, średnie 9,50 — 10. Usposobienie spokojne, tendencja cokolwiek mocniejsza, reszta notowań bez zmian.

Dorobek i potrzeby wojska

Mowa pos. Czwartęńskiego (Kl. Nar.) na sejmowej komisji budżetowej

Na wczorajszym przedpołudniowym posiedzeniu komisji budżetowej — jak już donosiliśmy — zakończono dyskusję nad budżetem min. spraw wojskowych.

Przed r. 1926

Pierwszy przemawiał pos. Czwartęński (Kl. Nar.), który m. in. oświadczył:

„Dla stosunku Sejmu do wojska uważam za rzecz szkodliwą, że narady nad budżetem wojskowym są skrócone. Dłuższe zetknięcie się z sobą przyczynia się bardzo do poznania istotnych potrzeb wojska i do wypowiedzenia wielu rzeczy niedomówionych. Referat p. Polakiewicza nie był oparty na słusznych zasadach budżetowych. Był on bardzo obszerny i zajmujący, ale miał wyłącznie charakter opisowy, przyczem zestawienia z poprzednimi zdobyczami dotyczyły okresu raz dwóch lat, raz trzech i sześciu lat, stosownie do tego, jak pewne rzeczy szły naprzód. To właśnie sprzeciwia się zasadom budżetowania.

„Kiedy trzy lata temu byłem u p. ministra spraw wojskowych, powiedział on, że postowie zapominają o tem, że wojsko jest dowodzone, na co ja odpowiedziałem, że ministerstwo jest administrowane. Powinniśmy mieć możność porównywania wszystkiego z roku na rok i dopiero wtedy możemy przekonać się, czy administracja jest dobrą i oszczędną. Stoimy na stanowisku, że wojsku trzeba dać na rok przyszły to, co miało w roku ubiegłym, w postaci tego samego materiału. Jeżeli jednak ten materiał jest czy o 30 proc. czy 20 proc., czy 50 proc. tańszy, to to, co chcemy dać wojsku, wymagać będzie dajmy na to tyle a tyle procent mniej pieniędzy. To nie jest umniejszenie wydatków, tylko racjonalne ujęcie sprawy.

„Wczoraj poseł Arcliszewski powiedział, że od szeregu lat wojsko wydaje mniej, niż zostało zanotowane. Byłoby ciekawą rzeczą dowiedzieć się, czy stało się to skutkiem kompresji, to znaczy, że pewnych rzeczy wojsko nie wykonało, czy też zaoszczędzono te 60 czy 70 milionów z powodu zmniejszonych cen. W tym roku stajemy przed tem zagadnieniem w szerszym o wiele zakresie, nie mamy jednak dostatecznych podstaw, aby o tem dyskutować.

„Wczoraj poseł Wagner powiedział, że dobrze się stało, iż referat obrazował rozwój wojska od r. 1926 i że do tego roku bardzo mało było zrobione. Otóż ten rok 1926 może być okresem we wszystkich innych dziedzinach, ale w rozwoju wojska takiego okresu nie stanowi.

„Dziś pokazywano nam piękny dorobek w jednej dziedzinie, ale to się zaczęło w r. 1921 i 1922, chociaż wówczas były to małe początki, ale to właśnie jest zdrowy rozwój, że z małych rzeczy wyrastają wielkie. Nie przeczę, że dziś wojsko o 100 proc. jest lepiej wyposażone, ale właśnie dlatego, że także przed r. 1926 w warunkach o wiele trudniejszych rozpoczęto prawidłową robotę około rozbudowy wojska.

Następnie mówca poruszył pewne rzeczy specjalne, jak tak zw. regenerację amunicji, używanie mieszanek do samolotów i sprawę budowli fortyfikacyjnych. W sprawie mieszanek wice-minister Składkowski wyjaśnił, że w dwóch DOK. robi się próby z mieszanekami spirytusowymi, normalnie to jeszcze nie jest powszechnie używane.

Lekcja pogładowa gen. Składkowskiego

Na zakończenie dyskusji zabrał głos wice-minister Składkowski, który, omawiając rolę przemysłu krajowego w zaopatrywaniu armji, w dalszym ciągu stosował metodę pogładową.

Kostjum przeciwgazowy dla narzeczonej

Kiedy mówił o maskach i ubraniach przeciwgazowych, na salę wmszerował żołnierz w tym kostjumie.

Gen. Składkowski: Nowa maska polska ma już okulary ze szkła, które nie potnieją, gdyż jest przegroda między ustami a okularami. Maska nie obciąża twarzy, gdyż pochłaniacz mieści się w torbie. Maska polska kosztuje 30 zł za sztukę, kostjum jest dopiero projektowany i jeszcze nie wyrobiony masowo. Z chwilą, gdy będzie produkcja masowa każdy będzie mógł je zakupić, np. narzeczony dla narzeczonej. W próbach są maski końskie i psie.

Samochód i kobieta

Omówiwszy przemysł lotniczy, gen. Składkowski przeszedł do samochodów:

Samochodom polskim czyni się różne zarzuty. Stawia się takie wymagania, które przypominają to, jak 16-letni chłopak wyobraża sobie idealną kobietę: ma ona być równocześnie stanowczą i słodką, mocną i wyrozumiałą, smukłą, kiedy biega, pełniejszą, gdy leży. Tak samo mówi się o polskim samochodzie, a trzeba wziąć pewną średnią, gdy wymagania są krańcowe.

Chleb, konserwy i wata

Zademonstrowano następnie chleb żołnierski i konserwy. Przyniesiono nóż do chleba i przyrząd do otwierania konserw. Bochen chleba i puszka konserw przechodziły z rąk do rąk Chleb, mimo że trzydniowy, okazał się jeszcze świeży i smaczny. Gen. Składkowski zaznaczył, że konserwy mogą leżeć bez zepsucia 6 lat, puszki blaszane wyrabia się obecnie w kraju.

Omawiał również p. Składkowski kwestję umundurowania, kładąc nacisk na szerokie zastosowanie lnu i wełny. Przyniesiono paczki z watą, które rozdano posłom, a p. wice-minister objaśnił, że jest to wata naszej własnej produkcji, wyrabiana przez dwie fabryki z odpadków lnu. Demonstrował prztem jej chłonność w szklance wody.

Po końcowych uwagach referenta budżet M. S. Wojsk. przyjęto w drukiem czytaniu.

Jak radny z B. B. okradł kasę kolejową

Epilog głośnej afery w Dąbrowie Górniczej

„Gaz. Warszawska” donosi:

Kasjer kolejowy z Dąbrowy Górniczej Roman Bednarski, został wybrany radnym miejskim z ramienia listy B. B. Poza tem był człowiekiem zamężnym, gdyż posiadał w mieście kamienicę dochodową.

Aż tu nagle okazało się, że p. Bednarski kradnie.

Gdy kasa kolejowa wykazała niedobór 11.000 złotych, pomyslowy kasjer, chcąc uratować się przed odpowiedzialnością, wszedł w spółkę z włamywaczami, Janem Olszewskim, i wspólnie z nim zaiscenił napad rabunkowy na kasę kolejową.

Zamaskowani osobnicy, przebrani za kolejarzy, wtargnęli w biały dzień do kasy kolejowej, związali i skneblowali Bednarskiego i zabrali 50.000 złotych.

Policja nie uwierzyła w prawdziwość napadu. Do Bednarskiego przydzielono wywiadowcę, który śledził go ustawicznie i zaobserwował, że w nocy schodzi on do piwnicy we własnym domu. W piwnicy tej znaleziono zakopane pudełko blaszane, zawierające 10.000 zł. Aresztowany właściciel piwiarni Olszewski trzykrotnie karany za różne przestępstwa, opowiedział,

że z Bednarskim omawiali oni różne formy obrabowania kasy, rozprucia t. zw. rakiem i otwarcia podrobionym kluczem Ze zrabowanych pieniędzy Bednarski wziął dla siebie 10.000 oprócz 11.000 dawniej zdefraudowanych Resztę otrzymał Olszewski.

Sąd skazał Bednarskiego na dwa i pół roku więzienia, a Olszewskiego, recydywistę, na 4 lata. Bednarski przysięgł wyrok, apelował tylko Olszewski, i prokurator co do wyroku na Bednarskiego. Wtedy b. kasjer napisał list z więzienia, aby sąd nie wierzył wywodom Olszewskiego, obciążającym go, podając, że jest nieszczęśliwym człowiekiem, na którego wala się wszystkie przeciwności.

Po obronie adw. Sterlinga zmniejszył sąd Olszewskiemu karę do 3 lat więzienia.

GRYPE i inne **WIKTUAR** od kaszlu, chrypki, astmy, gruźlicy. **Cena 1 zł** z 7500

Zyciora, który się czyta jak przepiękna powieść. A. Heydel

Jacek Malczewski — Człowiek i artysta.

Kupias w każdej księgarni, wypożyczysz w każdej wypożyczalni. ag 7415



NASZE PERFUMY ZNANE JAKO NAJLEPSZE

KALIA • BELTISTAN
OMA • BAROC
RÓŻA *Este* • BEZ *Este*
KONWALJA *Este*
NARCYZ *Este*

Najnowsze nasze kreacje

PERFUMA PADY
PERFUMA FU-SHU

3 kropelki naszej perfumy przeniesione za pomocą pałeczki szklanej, nadają miły i wybitnie indywidualny zapach.

J. & S. STEMPNIEWICZ - POZNAŃ

Fig. 7478-S. 2167

Z Teatru Wielkiego

Carewicz, Operetka w 3 aktach Fr. Lehara. Libretto według Gabrieli Zapolskiej (i B. Szarlitta); pióra Beli Jenbacha i Henryka Reicherta. Adaptował dla sceny polskiej Edward Domański.

Wyszedł „Carewicz” w świat jako utwór poważny, pióra najświetniejszej polskiej autorki dramatycznej, obiegł sceny, zablądził na ekrany świetlne, i powrócił jako — operetka. Ze przez sceny i ekrany przejdzie pochodem triumfalnym, to było zgóry oczywiste; wspierało go w tej podróży dobre literackie imię Zapolskiej. Natomiast dość niezwykłym musi się wydawać pomysł przerobienia „Carewicza” na operetkę.

Kompozytor, główny filar operetki wiedeńskiej nowego stylu, bodaj nawet jej ojciec, przystąpił do dzieła z całą świadomością, iż zabiera się do rzeczy poważnej i napisał muzykę, zastępującą na to, aby jej słuchano i o niej mówiono. Nie tak sumiennie wywiązali się z zadania autorowie libretta. Rozbili „swój” utwór na operę i operetkę, zmieszali to w jedno, i obok operowego Carewicza wysunęli na plan bliskopierwszy — operetkowego Wańkę. Niechże im Lehar przebaczy, iż przytem o styl nowowiedeński serdeczniej się zatroskali niż on sam, jego ojciec.

Bądź co bądź, operetka „Carewicz” jest wcale niezłym utworem muzycznym. Perła w porównaniu z tem, co było ostatnio, może stać się w repertuarze operetkowym Teatru Wielkiego. Doskonale to wyczuto i przyłożono do przedstawienia podwójną dawkę wysiłku. Widać to na każdym kroku, wygląda to jak powrót do zdrowia. Można mówić o sukcesie.

Wprawdzie sukces ten jest tak jednolity jak charakter libretta. Najlepiej w przedstawieniu udał się akt pierwszy, może dlatego, że jest w nim wańkiady jeszcze w miarę. W drugim i trzecim akcie wańkiada rwie brzegi proporcji i staje się poprostu groźną dla całości. Sytuację ratuje Lehar, tem, co obok wańków z Zapolskiej jest w tej operetce najlepszego: muzyką istotnie miłą, nieraz czarującą ślicznymi motywami i szlachetnością brzmienia.

Reżyser, p. Rychter, może zrobiłby dobrze, gdyby Wańkę nieco ukrócił, bo doprawdy aż dziwi, że Ich Cesarska

Wysokości pozwalają Wańce tak wiele i tak bezczelnie gadać. Zdaje się, iż publiczność byłaby mu zato wdzięczną, bo swoją sumę dobrych wrażeń odniosłaby do domu i bez Wańki, a zato znacznie wcześniej. Poza tem reżyserja mogła już zadowolnić. Jeszcze lepiej zadowolonym można być z p. Rychtera jako Carewicza i trzeba przyznać, że na oklaski, które odniósł i jako aktor i jako śpiewak, zasłużył rzetelnie.

Jego partnerka Lubiczówna miała jako Sonia zadanie bardzo trudne. Postawione jej przez kompozytora wymagania wokalne wykraczają daleko poza poziom operetkowy. Jeżeli się uwzględni, że rolę objęła wskutek nieprzewidzianej zmiany dopiero przed kilku dniami, to trzeba nawet powinszować jej powodzenia.

Parę operetkową Wańkę i Maszę grali pp. Sendecki i Leonowiczówna; w swoim zakresie zrobili to, czego się od nich spodziewano.

Orkiestra, z kapelmistrzem p. Kowalikiem, zasługuje na wzmiankę wcale zaszczytną. Sukces muzyczny przedstawienia, to sprawa bodaj netylko Lehara, lecz i jej.

Wreszcie z zadowoleniem należy podkreślić, że balet wystąpił netylko w należytej formie, lecz i z obfitym niż zazwyczaj programem. Tańce rosyjskie i tarantela podobały się ogólnie. (wu)

40 lat Odol



Kto nabędzie w styczniu r. b.

butełkę Odolu, otrzyma z okazji 40-letniego jubileuszu firmy Odol **bezpłatnie szklankę.**

Te 816

Bez paszportów i wiz zagranicznych

Wycieczka morską

okretem „Polonia”

Gdynia-Lizbona-Casablanca

Malaga-Sewilla-Antwerpia

Od 3 do 27 kwietnia b. r.

Ceny biletów od zł. 870.—

Informacji udzielają wszystkie biura podróży oraz

LINJA GDYNIA - AMERYKA

Warszawa - ul. Marszałkowska 116

Gdynia - ul. Waszyngtona

Kraków - ul. Lublicz 3

Łódź - ul. Nabłonia 2

Białystok - ul. Grotkiego 100a



Blizsze informacje, prospekty i zapisy w „Orbisie”, Pl. Wolności 9, telefon 52-18. dg 2245 ng 7286



Delikatna skóra dziecka wymaga nadzwyczajnej opieki,

dlatego też trzeba codziennie w ciągu dnia a szczególnie na noc starannie natrzeć twarzyczkę i rączki naszych miłusińskich Kremem Nivea — nie zapominając także o natarciach wszystkich zaczerwienionych i podrażnionych miejsc delikatnego ciała. Tak pielęgnowane dzieci mogą przebywać na woźności nawet w dni niepogodne. Krem Nivea uodpornia cerę na ujemne wpływy os'rego powietrza, deszczu i śniegu, oraz nadaje małym chłopcykom i dziewczynkom delikatny i zdrowy wygląd czarującej świeżości. Krem Nivea po Zl. o.40 do 2.60

PEBECO, Polskie Wytwory Beiersdorfa, Sp. Akc., Poznań 10



Pg 7 908-N 12.82

Pod znakiem lat 1870-1914

Znamienna historia francuskiej szpady i pruskiej chorągwi

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“).

Paryż, 18 stycznia.

Dnia 26 września 1914 r., w czasie pamiętnych bitew, jakie rozegrały się w okolicach Reims, pod Saint-Léonard, Niemcy stracili chorągiew 2 bataljonu 3 pułku gwardji pruskiej.

Mijają lata. Pokój został podpisany. Najechane przez Teutonów ziemie zaczynają odżywać. Na polu walki w tymże Saint Léonard, rozpoczęto w 1920 roku prace nad oczyszczeniem terenów. W czasie nich odnaleziono między innymi, zwłoki żołnierza niemieckiego, a pod nim ową chorągiew. Została ona, podobnie jak wszystkie inne, przesłana do Muzeum Inwalidów w Paryżu.

I znowu upływa czas pewien. Lokarnizm upaja złudzeniami naiwne dusze. Marszałek Hindenburg, figurujący na jednym z pierwszych miejsc wielkich przestępców ostatniej wojny, zostaje raz i drugi wybrany prezydentem Rzeszy. Zbliżenie francusko-niemieckie jest na porządku dziennym. Rozmowy na ten temat są prowadzone nie tylko w kołach politycznych, ale i w pewnych salonach, uczęszczanych przez dyplomatów. W czasie jednej z nich miano w Berlinie wyrazić życzenie, aby chorągiew 2 bataljonu 3 pułku gwardji pruskiej mogła powrócić do Niemiec. Dlaczego jednak specjalnie ta ostatnia? — Dlatego, iż w owym czasie marszałek Hindenburg stał na czele tego pułku i do dzisiejszego dnia żywi doń głębokie przywiązanie.

Nie ulega wątpliwości, iż sztandar ten, odnaleziony na ziemi francuskiej, do Francji bezwzględnie należy. Niemcy tego prawa kwestjonować nie mogą. Oddanie też im jego, to zupełnie inna historia. Rzecznikiem tego nowego gestu na rzecz pojednania francusko-niemieckiego, na rzecz wykazania „dobrej woli“ francuskiej (!) stał się ostatnio pułkownik Guillaume. Był on poprzednio współpracownikiem „Petit Journala“, a teraz przeszedł do „Paris-Midi“. Uważa on, iż w imię tradycji rycerskich Francji podobny czyn kurtuazji może przyczynić się do odprężenia stosunków, że zostanie on jako taki zrozumiany za Renem i odpowiednio oceniony; że wreszcie przeniesienie chorągwi niemieckiej z Muzeum Armji francuskiej do gabinetu marszałka Hindenburga w Berlinie może dać interesujące rezultaty, będąc jednym więcej dowodem francuskiej szczerobliwości i chęci pojednania. Do oddania zaś tego sztandaru polityka mieszać się nie powinna.

Nie potrzeba chyba dodawać, że ten punkt widzenia podziela tutejsza radykalna lewica. Podejmując kampanję pułkownika Guillaume, p. Pfeiffer nie tylko przyklaskuje jego wystąpieniu, ale przedstawia tę sprawę w sposób jeszcze bardziej tendencyjny. Przypomina on bowiem, iż w chwili ustąpienia p. de Margerie jako ambasadora w Berlinie, marszałek Hindenburg, pragnąc okazać swą sympatię „przedstawicielowi Francji“, w pełnym eleganckim geście złożył w jego ręce szpadę oficera francuskiego, wziętego przez Niemców do niewoli w r. 1870. Wobec tego oddanie im chorągwi pułku marszałka Hindenburga, stanowiłoby tylko odpowiedź na kurtuazjny gest prezydenta Rzeszy, mogącą przyczynić się do uspokojenia umysłów. Należy też ją zrealizować jak najprędzej. Niestety — oświadcza p. Pfeiffer — za każdym razem, gdy można „pożytecznie“ pracować nad zbliżeniem francusko-niemieckim, daje się odczuwać jakiś tajemniczy wpływ, zbliżeniu temu przeciwny!

Możnaby długo dyskutować na temat, czy oddanie chorągwi bardziej trafi do serca i przekonania germań-

skiego, aniżeli zrzeczenie się przez Francję reparacji, opuszczenie przed czasem Nadrenji, zgodzenie się w zasadzie na równość zbrojeń i t. d., i t. d. Nie o to jednak obecnie chodzi. Jak jednak w rzeczy samej przedstawia się cała ta sprawa chorągwi niemieckiej i szpady francuskiej? Bardzo ciekawych szczegółów udzieliła mi o tem pewna osoba wysoce sytuowana i pierwszorzędnej kompetencji w tym zakresie.

— Nie będziemy wdawali się w żadną polemikę — powiedziała mi ona — ale pewne sprostowania są konieczne. Przedewszystkiem Niemcy utrzymują, iż ów żołnierz niemiecki, śmiertelnie ranny, w chwili, gdy miał być ujęty, oderwał jedwab chorągwi od jej drzewca i obwiązał nim swe piersi. Ponieważ zaś w tym momencie umarł, został na tem miejscu pochowany wraz ze swą relikwią. Jest to wersja, niezgodna z prawdą. W protokole bowiem, spisany po odnalezieniu zwłok, wyraźnie zaznaczono, że trup znajdował się tuż pod ziemią, t. j. zupełnie nie był pochowany, a co ważniejsze, że chorągiew znajdowała się „pod nim“, bynajmniej nie oderwana, ale przytoczona do drzewca. Można zresztą najlepiej przekonać się o tem w sali muzeum, w której jest przechowana. Jest też prawdopodobne, iż Niemiec ten zginął nie walcząc, ale raczej od pocisku jakiegoś granatu, ponieważ „on ne se bat pas avec un drapeau dans sa gaine“...

— Historia zaś szpady, przekazanej p. de Margerie, nie może w żadnym mierze być stawiana na tym samym planie, co chorągiew niemiecka. Trzeba bowiem wiedzieć, iż oddając ją ambasadorowi Francji, marszałek Hindenburg prosił, by broń ta, zdobyta na generale francuskim w r. 1870, została oddana jego rodzinie. Odnośnie i kompetentne wydziały Muzeum Inwalidów, badając tę szpadę, wykazały, że pochodzi ona nie z czasów II Cesarstwa, ale z czasów... konsulatu! Ponieważ zaś jest wiadomem, iż wówczas pod względem umundurowania i broni panowała niesłychana dyscyplina, przeto wyłączone jest, żeby generał 1870 r. mógł walczyć ze szpadą, pochodzącą z epoki konsulatu! Należy

też przypuszczać, że nie została ona znaleziona przy wojskowym francuskim, ale poprostu zabrana przez Niemców z jakiegoś domu czy zamku, przez nich obrabowanego. W tych warunkach nie potrzeba chyba podkreślać, że ci, którzy usiłują połączyć te dwie kwestje, działają albo tendencyjnie, albo też, nie zadali sobie trudu zapoznania się z istotnym stanem rzeczy. Ponieważ zaś rodzina owego generała francuskiego nie została dotychczas odnaleziona, przeto szpada ta, podobnie jak i chorągiew, znajduje się w muzeum.

Po tej ciekawej rozmowie tam się też udałam. Nie przestępuje się nigdy progu Inwalidów bez odniesienia dużego wrażenia. Obecne prace nad reorganizacją muzeum bardzo już są posunięte. W jednej z ukończonych sal a miaoowicie w sali Louvois, spoczywa w witrynie, specjalnie poświęconej konsulatu i I Cesarstwu, owa szpada, oddana przez marszałka Hindenburga. Misterna jest ona i piękna, lekko — jak wszystkie inne zresztą — wysunięta z pochwy. Na pochwie czytamy „Sédan — 1870“. Napis ten tembardziej zwraca uwagę, iż niezliczone inne pochwy nie posiadają żadnego. Jest też prawdopodobne, iż został on wyryty przez Niemców. Wiadomo dobrze, jak oni piszą historję!

Zkolej przechodzę do „Salle des drapeaux“. Zwisają one pękami od wysokiego sufitu i od ścian, tworząc różnorodnymi swymi kolorytami niezmiernie barwną mozaikę. W głębi sali dwie witryny. Chorągiew niemiecka pułku marszałka Hindenburga znajduje się na lewo w otoczeniu czterech innych z września i października 1914 roku, z których jedna również została znaleziona pod masą rannych Niemców. Sztandar, którym się w tym artykule zajmujemy, jest naturalnie bardzo zniszczony, otacza go więc lekka szeroka siatka, służąca specjalnie do utrzymania jedwabiu. Jest on koloru białego o hacie złotym i srebrnym, pośrodku widzimy czarnego orła.

Któż może się jednak ludzić, by te szczątki godła 3 pułku byłej gwardji pruskiej, oddane prezydentowi Rzeszy, uśmierzyły zawiść Germanji, zniweczyły jej plany odwetowe? Stałoby się chyba przeciwnie Niemcy bowiem pod rządami marszałka Hindenburga niszczą ostatnie podwaliny republiki, a powracają do najczystszych zasad militarystyki pruskiej.

I. BRIARES.

Gdańsk w opresji gospodarczej

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Gdańsk, 19 stycznia.

Senat gdański zaprosił ostatnio na herbatę tutejszych zagranicznych konsuli, przedstawicieli sfer gospodarczych i dziennikarzy niemieckich. Gdy wszyscy się zebrałi, wystąpił senator dr. Althoff i wygłosił długie przemówienie o katastrofalnym położeniu gospodarki wolnego miasta, przyczynach upadku i o planowanych środkach zaradczych.

Senator gdański tylko mimochodem obwinął światowy kryzys gospodarczy. Według jego słów nawet nie głównym, ale jedynym winowajcą ciężkich kłopotów ekonomicznych wolnego miasta Gdańska jest oczywiście... Polska. Polska rozmyślnie uniemożliwia przewóz towarów z Gdańska do Polski. Robotnicy polscy wprowadzają derutę na gdański rynek pracy. Polska Gdynia otławi port gdański. Polskie płody rolnicze i polskie wyroby przemysłowe zalewają Gdańsk i niskimi cenami współzawodniczą skutecznie z miejscową produkcją. Gospodarczy upadek Gdańska, spowodowany zależnością wolnego miasta od Polski, senator dr. Althoff zilustrował szeregiem cyfr.

Obrotów towarowy portu gdańskiego

wynosił (w milj. t.): 1929 — 8,6, 1930 — 8,2, 1931 — 8,3 i 1932 — 5,5. Równoległe obroty towarowy Gdyni: 1929 — 2,8, 1930 — 3,6, 1931 — 5,3 i 1932 — 5,3.

Liczba bezrobotnych w wolnym mieście Gdańsku (stan w końcu grudnia): 1929 — 16.200, 1930 — 24.400, 1931 — 33.000 i 1932 — 39.000.

Wpływy Gdańska z tytułu udziału w dochodach celnych Polski (w milionach guldenów): 1929 — 19,1, 1930 — 12,3 i 1931 — 7,6. Za rok 1932 brak jeszcze dokładnych cyfr, ale wpływy mają być jeszcze niklejsze, aniżeli w roku 1931 i „nie starczą nawet na pokrycie kosztów gdańskiej służby celnej“.

Co do polsko-gdańskiego obrotu towarowego, to z obliczeń dr. Althoffa wynikać ma, że w roku 1931 saldo na korzyść Polski wyniosło przeszło 30 milionów guldenów.

Jedną z przyczyn gospodarczego upadku Gdańska jest zdaniem senatora gdańskiego, nadzwyczajna depresja ekonomiczna, panująca w Polsce. Skutkiem tej depresji zmalała nadzwyczaj siła nabywcza ludności Polski i handel i przemysł Gdańska ma ograniczony rynek zbytu. Depresja ekonomiczna w

Polsce spowodowała również, że regulowanie należności z Polski odbywa się bardzo ospale i powoduje wielkie straty dla tych firm gdańskich, które są zainteresowane w wewnętrznym handlu polskim.

Senator gdański widzi ratunek w znalezieniu odpowiedniej ochrony dla gospodarki wolnego miasta. Ze względu na traktatowy — mowca powiedział to z żalem — Gdańsk, związany unją gospodarczą z Polską, nie może zastosować ochrony celnej. Podobnie niemożliwa jest obniżka plac celem współzawodniczenia z wytwórczością Polski, ponieważ wówczas „Gdańsk zniszczyłby swoją kulturę i jeszcze bardziej ograniczył możliwości pracy swojej gospodarki“.

Poza uregulowaniem stosunków prawnych z Polską, Gdańsk musi dążyć do znalezienia zbytu dla swoich towarów. Rynek polski nie jest pojemny, a własny rynek jest za mały. Towary gdańskie muszą znaleźć zbytny na dalszych rynkach. Gdańsk chce partycypować w polskich umowach kompensacyjnych i „wykorzystać własną samodzielność gospodarczą, żeby znaleźć własne drogi na zagranicznych obszarach celnych dla wyrobów gdańskiego przemysłu i gdańskiego rzemiosła“.

Programową mowę dr. Althoffa reprodukujemy jako obraz obecnych gospodarczych tendencji senatu gdańskiego. Polemikę z antypolskimi wywodami senatora gdańskiego uważamy za zbędną. Uważamy tylko za wskazane zwrócić mu uwagę na upadek obrotów towarowych we wszystkich portach świata, oraz na tę okoliczność, że w ostatnim lat dziesiątku — wbrew zasadom ekonomiji — sam Gdańsk wyhodował u siebie sztuczny przemysł, który miał na celu gospodarcze podbicie Polski. Broń ta zwróciła się teraz przeciw Gdańskowi i stąd kłopoty. FOB.



Lotniczka angielska p. Bailey, która w poniedziałek wystartowała do lotu poprzez Afrykę i odtąd zaginęła bez wieści. Na poszukiwanie zaginionej wyrusza specjalna ekspedycja lotnicza.

Niefortunny występ

Czytamy w kościańskiej „Gazecie Polskiej“:

Przed świętami Bożego Narodzenia przybył do Kościana z Poznania student Józef Kwaśniewski, młodzieniec 22-letni, na zebranie kółka naukowego T. T. Z. w tutejszym gimnazjum państwowym z wykładem. Pan ten jest jednym z pięciu komisarzy, przez władzę szkolną mianowanych, którzy mają mieć nadzór nad kółkami szkolnymi T. T. Z. w poszczególnych gimnazjach okręgu kuratorjum poznańskiego. Referat, jaki wygłosił ów młodzieniec, przypuszczalnie opracowany w kuźni „Wolnej Myśli“, był tego rodzaju, że młodzież gimnazjalna, obrażona w uczuciach swoich religijnych i etycznych, zareagowała na te wywody p. Kw. i spowodowała go do opuszczenia gmachu gimnazjum.

Rodzicom, słusznie zaniepokojonym o wychowanie dzieci swoich i pragnącym, by religia i moralność młodzieży w przyszłości narażona nie była na szwank, możemy zakomunikować, że dyrekcja gimnazjum, miejscowy ks. proboszcz oraz zarząd Koła Rodzicielskiego przy tutejszym gimnazjum założyli u odnośnych władz energiczny protest przeciwko tego rodzaju szkodliwym występom owych „komisarzy“ i że otrzymali zapewnienie, iż tego rodzaju sprawa się nie powtórzy.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

KRATKI SĄDOWE

14 „fabrykantów” i „kolporterów” fałszywych monet

zasiadło dziś na ławie oskarżonych

W ciągu roku 1931 i 32 działała na terenie Poznania szajka fałszerzy pieniędzy. W obiegu ukazały się nagłe znaczne ilości fałszywych monet 1, 2 i 5-złotowych.

Przez długi czas nie można było wpaść na trop dobrze zorganizowanej szajki i dopiero aresztowanie w dniu 27 września 1932 r. Marjana Pawlickiego doprowadziło policję na jej trop. Dochodzenia wykazały, że centrala kolportażu i fabryka monet znajdują się w mieszkaniu niejakiej Marji Przybylskiej przy ul. Polnej 9. Wyrabianiem monet z cyny i antymonu zajmowali się dwaj synowie właścicielki mieszkania Wacław i Czesław Przybyłscy, jej córka Teofila Lemańska i zięć Edmund Lemański.

Kolportażem fałszywych monet zajmowali się Janowski Alfons, Pawlicka Marja, Pawlicka Pelagja, Giergowiczowa Sabina, Szafranski Andrzej i Szafranska Anna. Terenem ich działalności było miasto Poznań. Natomiast Giergowicz Stefan oraz Przybyłscy Stanisław i Edward działali na Śląsku, specjalnie w Katowicach.

Fałszerzy ujęto i częściowo osadzono w areszcie, a dzisiaj rozpoczął się przeciwko nim proces w sądzie okręgowym Trybunałowi przewodniczy p. dr. Cyprjan; a oskarżenie wnosi p. prokurator Hrabyk. Na rozprawę powołano 9 świadków; oskarżonych bron 4 obrońców. Do godz. 11 sąd przesłuchiwał oskarżonych, którzy wzajemnie się „wspypywali”, sami natomiast do winy się nie poczuli i do udziału fałszowania pieniędzy się nie przyznawali. Charakterystycznym momentem tych zeznań było oświadczenie oskarżonego Janowskiego Alfonsa który zeznał, że sposobu wyrabiania form gipsowych i fałszowania pieniędzy nauczył się na podstawie artykułów, zamieszczonych w „Tajnym Detektywie”.

Oskarżonym grozi bardzo wysoki wymiar kary, przyczem w stosunku do pierwszych pięciu prokurator oskarża z par. 175 kk., (wyrabianie monet) w stosunku zaś do pozostałych do par. 177 kk. (puszczenie w obieg).

Po przesłuchaniu kilku świadków rozprawa została przerwana do godz. 3 po południu.

PORANIONY PRZEZ PADAJĄCE DRZEWO

Podczas spuszczenia drzew w lasach państwowych w Dębnie w pow. rawickim padające drzewo przegniotło robotnika Jana Jańczewskiego z Rawicza. P. Jańczewski odniósł bardzo ciężkie obrażenia. Ciężko poranionego przewieziono do szpitala w Rawiczu. (kl.)

Karnawałowy obrazek

Po bardzo niedawnych przeciwko piśmu naszemu zaczepkach, zakończonych „bohaterską” ucieczką z „pola walki”, „Dziennik Pozn.” usiłuje nas znowu ukąsać w tydkę. Tym razem „Dziennik” jest „zgorszony” naszym opisem stracenia Bednarczyka i Grelki. Ale ten sam „Dziennik” opisowi tego samego faktu poświęcił — zwyczajem brukowych „czerwoników” — aż... dodatek nadzwyczajny.

Wtenczas krzyczał, teraz krzyczy, jutro będzie znowu ujadł. Stan ten nerwowo - psychopatyczny znany jest medycynie.

Przy tej sposobności zaznaczamy lekko — bo lekko rzecz musi być traktowana, że „Dziennik Pozn.”, tak z piśmem naszym „srodze” wojujący, nie gardzi jednak — zebraniem u inserentów naszych o danie mu ogłoszeń, choćby tylko za 50 groszy. W tym celu administracja „Dziennika Pozn.” rozsyła naszym inserentom drukowane reklamy - oferty, zaczynające się od słów: „Jak stwierdziliśmy, korzysta WPan z działu drobnych ogłoszeń prasy miejscowej...”

Zostawiamy na uboczu stronę wydawniczo - etyczną, bo trudno z „Dziennikiem” dyskutować w tej płaszczyźnie. Ale pytamy się, co ta zebrana ma „Dziennikowi” przynieść za pożytek? Toć każdy powie sobie: co warto ogłoszenia w piśmie, które się z niemi cudzym inserentem tak narzuca, prosząc choćby tylko o 50 groszy?

Nas to oczywiście ani nie ziębi, ani nie parzy. Rzecz inna, że karnawałowy to obrazek: „z jednej strony „Dziennik” usiłuje doskoczyć do naszych tydek, a z drugiej zebrze u naszych inserentów...”

KALENDARZYK

Piątek, 20 stycznia 1933.

Słońce: wschód 7.51 — zachód 16.17 — długość dnia 8 godzin 26 min.
Księżyc: wschód 2.08 — zachód 10.40 — po ostatniej kwadrze.

Stan pogody według spostrzeżeń Stacji Meteorologicznej przy Uniw. Pozn. Piątek, godz. 7 rano Temperatura powietrza niska minus 6 st. Cels. — Pochmurno — Wiatr północny. — Ciśnienie atmosferyczne umiarkowane 757 mm. — W ubiegłym dobie temperatura najwyższa minus 6 st. Cels., najniższa minus 7 st. Cels.

Stan wody w Warcie według notowań Inspekcyi Dróg Wodnych w Poznaniu dziś plus 0.11 m.

Kal. rzk.: Fabjan i Sebastjan — jutro Agnieszka P. i M.

Kal. słow.: Sebastjan — jutro Jarosław

OSOBISTE

— * Z Państwowej Szkoły Budownictwa, Na wydziale architektury złożyli państwowy egzamin dyplomowy pp. Birk-

Ludzie, cierpiący na zaparcie stolca i związane z tem przekrwienie organów podbrzusza, uderzenia do głowy bóle głowy i bicie serca, jak również z cierpieniami błony śluzowej kiszki, na rozpadliny odbytu, hemoroidy i fistuly, piją po ćwierć szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka-Józefa zrana i na wieczór Zalecana przez lekarzy. ng 7 497

holz Wacław, Centkiewicz Donat, Czajka Edward, Grabowski Alojzy, Filinger Mieczysław, Herzke Otto, Idziorek Franciszek, Kiser Stanisław, Korcz Marian, Kranz Edward, Lewandowski Edward, Malinowski Franciszek, Morawski Jan, Narzyński Edward, Niezgódzki Jerzy, Ossowski Rajmund, Przybysz Lech, Ślęczuk Roman, Sychowski Zygmunt, Świlił Brunon, Wrociński Hieronim

— * Srebrne gody obchodzili 19 bm. pp. Jan Kubiak z żoną Stanisławą z domu Kaliszan z Poznania. Msza św. na intencję jubilatów odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godz. 9 w kościele św. Marcina.

ZEBRANIA, ZJAZDY

— * Z sekcji narciarskiej Pol. Tow. Tatrzańkiego, Zebranie odbędzie się jutro, 21 bm., po odczycie p. dr. Smoluchowskiego, w sali Śniadeckich Coll. Minus. — Odczyt rozpocznie się o godz. 18.

WYKŁADY

— * „Narodowe i społeczne znaczenie wychowania fizycznego”. Interesująco na ten temat mówić będzie we wtorek 24 bm. w sali 17 Collegium Minus, Wally Wazów nr 26, o godz. 20 prezes Dzieńnicy Wielkopolskiej „Sokoła” p. Antoni Wolski. — Wstęp wolny

— Odczyty krajoznawcze. Nowy cykl odczytów, urządzanych wspólnie przez Pol. Tow. Krajoznawcze i Tatrzańskie, rozpocznie się w sobotę 21 bm. o godzinie 18, odczytem poświęconym sportowi narciarskiemu. Dr Tadeusz Smoluchowski przemówi na temat „Wspomnienia z początków narciarstwa polskiego” poczem mgr Władysław Bojczun przedstawi dla kontrastu niektóre obrazy z pierwszego zeszłorocznego raidu narciarskiego podkarpackiego. Obydwie prelekcje będą bogato ilustrowane. Udział gości w odczytach, które się odbędą w sali Śniadeckich w Collegium Medicum przy ulicy Fredry, mile widziany. Wstęp 20 gr.

KOMUNIKATY RÓŻNE

— * Rewja reklamowa na salach Domu Rzemieślniczego (ul. Fr. Ratajczaka), urządza ruchliwy Związek Chrześc. Kunców Podrózujących i Przedstawicieli Handlowych Rzplitej Polskiej na rzecz członków bezrobotnych oraz na fundusz dla wdów i sierót. Rewja w swej oryginalności przewyższy wszelkie dotychczasowe zabawy. Oprócz kostiumów reklamowych będą stroje ludowe i maski. Dla niepełnoletnich będzie preferans, brzydki i dowolne płotkowanie. Wszelkich dalszych informacyj udzieli sekretarjat Związku Stary Rynek 45

— * Zarząd Okręgu I Związku Tow. Powst. i Wojaków wzywa wszystkie miejscowe towarzystwa do udziału w obchodzie 70 rocznicy powstania styczniowego według nast. programu: Dnia 22 bm. o godz. 9 msza św. w Katedrze, ślad pocztowy sztanlarowe udadzą się na stary ementarz świętomarciński przy ulicy Towarowej celem złożenia wieńca na grobie powstańca z 1863 r. płk Calliera. Następnie o godzinie 12 w południe odbędzie się uroczysta akademja w kinie „Słońce” (referat, deklamacje i koncert wojskowy).

KRONIKA MIEJSKOWA

— * 4 Komp. Marynarzy Powstańców z 1918 r. W ub. niedzielę, dnia 15 bm. od-

Z Rady Stowarzyszeń św. Wincentego a Paulo

W sali Domu Katolickiego parafii św. Marcina odbyło się kwartalne zebranie członków rady miejscowej Stowarzyszeń Pań św. Wincentego a Paulo, przy udziale przedstawicieli 17 stowarzyszeń. Obrady zagała p. Janikowa, przewodnicząca rady. Przyjęto do wiadomości sprawozdania z działalności trzymiesięcznej i kasowe. Osiągnięte wyniki były dość znaczne. — Koncert szopenowski Aleksandra Michałowskiego przyniósł przeszło 500 zł na czysto.

Referat o celach i zadaniach rady miejscowej, wygłosił dyr. Związku Towarzystw Dobroczynności „Caritas” ks. Wołkowski. Referent wskazywał na konieczność skonsolidowania wysiłków poszczególnych stowarzyszeń i wskazywał na sposoby ujednoczenia metod pracy wincentyńskiej. Wskazał też mówca, że oprócz niesienia pomocy materialnej urządzenie rekreacyjnej dla bezrobotnych będzie wielkim błogosławieństwem.

Zwizły referat o stanie pracy wincentyńskiej na terenach Wesołego Miasteczka przedłożyła p. Klimaszewska. Obecnie mieszka na Wesołem Miasteczku około 400 rodzin, razem około 1500 osób. Warunki mieszkaniowe są tam niezwykle ciężkie. Panuje wielka ciasnota i około 80 procent mieszkańców Wesołego Miasteczka — to bezrobotni. Mają oni pomoc doraźną z komitetu dla spraw bezrobocia, w postaci obiadów i opału. Wśród nich jest wiele wdów z dziećmi, dużo też jest dzieci nieślubnych. „Caritas” wspierał tam 226 rodzin. Dla dzieci jest wzorowa ochronka p. Posadzowej. Jest też poradnia lekarska, do której przychodzi lekarz i odwiedza chorych również w mieszkaniach.

Po omówieniu spraw organizacyjnych zamknięto obrady. (kl.)

Echa napadu rabunkowego

Napiera'a i Rzodkiewicz nie będą sądzeni w trybie doraźnym

Jak się dowiadujemy, w sprawie o napad rabunkowy, popełniony na osobie p. Malinowskiego z Łodzi, przeciwko osadzonemu w więzieniu sądowym w Rogoźnie Napiera'a i Rzodkiewiczowi z Obornik, postępowanie doraźne nie będzie miało zastosowania. Przepiętostwo popełniono 20 grudnia ub. r., obwinionych aresztowano tegoż wzgl. następnego dnia, a aktu oskarżenia do dnia 17 b. m. nie wniesiono do sądu. W myśl art. 13 i 14 rozporządzenia o postępowaniu doraźnym musi akt oskarżenia być wniesiony do sądu najpóźniej dnia 21 po dniu ujęcia danego oskarżonego, czas ten jednak już upłynął. Zatem sprawa Napiera'a, Rzodkiewicza i tow. będzie rozpatrywana w trybie postępowania zwykłego.

Pierwszy obowiązek myśliwego

Wielkopolski Związek Myśliwych ogłasza co następuje:

Nastanie ostrych mrozów oraz dość gruba powłoka śnieżna nakazuje przypomnieć wszystkim myśliwym-hodowcom o ich obowiązku podkarmiania zwierzęcy i to karmą zdrową i niezmarzną. Skutki podkarmiania zwierzęcy karmą zepsutą mogą być wręcz szkodliwe. Dalej przypomina się myśliwym hodowcom, ażeby w miejscach zacisznych swoich łowisk urządzali ścieliska dla zwierzęcy, które szczególnie są bardzo potrzebne. Oczywiście należy te ścieliska oczyszczać z nowego śniegu, tak, aby były suchem i ciepłem legowiskiem.

Kronika policyjna

KRWAWA ZABAWA TANECZNA

Podczas powrotu z zabawy tanecznej w Wiórkach w pow. poznańskim doszło do ostrego zatargu na tle porachunków osobistych pomiędzy Leonem Torzem a braćmi Janem i Józefem Wittichami z Czapor. Powstała ogólna bijatyka, podczas której wszyscy trzej zostali poranieni. (kl.)

ŚMIERĆ POD SAMOCHODEM

W Śremie szofer Plebański z Zaniemysła najechał samochodem 11-letniego Edmunda Nowackiego z Lucin w pow. sremskim. Najechany poniósł śmierć na miejscu. (kl.)

NAGŁY ZGON PROKURATORA

W Ostrowie zmarł na atak serca prokurator sądu okręgowego w Ostrowie Fryderyk Hordt. (kl.)

TAJEMNICZA ŚMIERĆ MAŁŻONKÓW

W niewyjaśniony sposób zmarli w Bydgoszczy małżonkowie Ludwik i Anna Łukasiewiczowie. Ś. p. Łukasiewicz był hamulczym kolejowym. Zwiłki ich znaleziono w mieszkaniu i przewieziono do kostnicy miejskiej. Przypuszcza się, że zmarli wskutek zacczadzenia. (kl.)

GRA W „TRZY NAPARSTKI” I W „TRZY BLASZKI”

W stałej już niemal kronice aresztowań za „trzy blaszki” notuje się dziś aresztowanie Jana Kokocińskiego ul. Gąsiorowskich 2, a za grę w „trzy naparstki” Piotra Olejniczaka, ul. Półwiejska 40. (kl.)

POŻAR NA UL. GRODZISKIEJ

W mieszkaniu p. Marty Bibrowiczowej przy ul. Grodzkiej 27 wybuchł pożar z powodu nagłego zwarcia przewodów elektrycznych. Ogień stłumiono. Spaliło się tylko częściowo łóżko. (kl.)



Scena z filmu „Kino - manjak”, z Harold Lloydem, granego obecnie z wielkim powodzeniem w kinie „Apollo”

było się roczne walne zebranie członków 4 Komp. Po odczytaniu protokołu powołał drużbę prezesa do dalszej pracy 5 komisji. Jak weryfikacyjna, finansowa, państwowa, szandarowa i komisję całości, które mają za zadanie uregulowanie sprawy do czasu 15-letniego rocznicy założenia 4 Komp. Straży i Bezpieczeństwa.

Tow. Śpiewu „Halka” na Jezycach. Roczne walne zebranie odbyło się dnia 11 bm na sali p. Jasyka. Obszerne sprawozdanie drh prezesa Krupskiego Fr. sekretarza Domka L., skarbnika Kuty M., bibliotekarza Strzyżyńskiego A oraz komisji rewizyjnej świadczyły wymownie

o wydajności pracy w Towarzystwie. Następnie udzieliłi zebrani jednogłośnie ustępującemu zarządowi absolutorjum. — Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: pp. Kuta Michał — prezes, Domek Leon wiceprezes, Stachowiak Marjan sekretarz, Rauhut Stanisław — skarbnik, Strzyżyński Antoni — bibliotekarz, Szkulski Jan, Grojewski Tadeusz, Szlaczynska Marja i Grossmanówna Helena — lawnicy. W skład komisji rewizyjnej weszli pp. Grossman Augustyn, Stachowiak Maksymilian i Panowicz Wincenty. (St.)

bywał. Na porządku obrad znajdowała się m. in. sprawa mieszkaniowa p. burmistrza, która to sprawa wytworzyła silną opozycję ze strony burmistrza wobec większości rady, wychodzącej z Narod. Klubu Gospodarczego. Przy referacie tej sprawy okazało się, że wytoczony przez burmistrza miasta proces cywilny został z nakazu władzy nadzorczej przez niego cofnięty. Jak widać z tego, sprawa uchwały votum nieufności dla magistratu, która była przedmiotem dyskusji w prasie, znowu potwierdziła słuszność stanowiska rady miejskiej, stojącej na straży praw obywatelskich i broniącej finansowej gospodarki miejskiej w duchu oszczędności.

KRONIKA KARNAWAŁOWA

Chór im. „Chopin” Poznań — Wilda. urządził w sobotę, 21 bm., o godz 20-tej, w sali restauracji Zamkowej, Sw Marcin 40, zabawę karnawałową, na którą najuprzejmie zaprasza. Wstęp od osoby — 99 groszy. zg 17515/16

Pierwszy Polski Klub Sportowy „Poznań” w Poznaniu przypomina swoim członkom i sympatykom o swej wielkiej zabawie karnawałowej która odbędzie się w sobotę najbliższą, dnia 21 stycznia br., o godz 8-mej na sali Hotelu Polonia przy ul. Stolarskiej. Pozostałe zaproszenia wy-daje firma J. Kufel, ul. Szkolna 3. dg 242/3

Staraniem Absolwentów wydziału inż. drogowo-wodnej Państw. Szkoły Bud. od będzie się zabawa karnawałowa dnia 21. 1. 1933 w salach D. O. K. VII Plac Działowy 1. Wstęp 150 zł. Zaproszenia otrzymywać można w firmie Koltunowicz Podgórna 9, róg Alei Marcinkowskiego. Komitet. zg 17517/18

Tow. Pań Solackich „Płacówka Pracy” urządziła w niedzielę, dnia 22 bm. Herbatkę Towarzyską w Adrji. na którą Szanownych Gości zaprasza Zarząd. Wstęp 99 gr. Dochód przeznaczony na ubranie najbardziej niejących dzieci parafji solackiej. zd 17514

Nasi korespondenci donoszą

Z Poznańskiego

GNIEZNO. (Z „Halki”.) Na walnym zebraniu kolejowego chóru „Halki” wybrano nowy zarząd, do którego wszedł jako prezes p. Stanisław Graczyk, jako sekretarz p. Sylwester Wasilewski, jako skarbnik p. Walenty Wrotkowski.

(Kurs rolniczy) Dnia 16 bm. na sali Hotelu Europejskiego odbył się kurs rolniczy, w którym wzięło udział około 150 rolników z powiatu gnieźnieńskiego. Jako referent wystąpił p. Jaxa - Bykowski, wygłaszając obszerny referat pod tyt. „Państwo a kryzys produkcji wiejskiej”. Dalsze referaty wygłosili pp. Stanisław Polowicz i dr. Szuman. (br)

(Włamanie do szkoły.) Dnia 18 bm. nieznanymi złoczywcami włamali się do gmachu szkoły ewangelickiej w Gnieźnie za pomocą wytrycha i rozbili kasę i szufłady. Na razie nie wiadomo, czy co skradli.

(Z Chóru Kościelnego.) Na salce parafjalnej św. Wawrzyńca odbyło się roczne walne zebranie Chóru Kościelnego św. Wawrzyńca. Zebraniu przewodniczył patron ks. prob. Chilomer. Nowy zarząd tworzą pp. Pelczyński — prezes, Ziętkówna — sekretarka, Żurańska — skarbniczka. Na niewie śpiewaczej Chór św. Wawrzyńca odniósł wiele sukcesów. (br)

INOWROCŁAW. (Śmiertelne lekarstwo.) 30-letnia Bronisława Kładowska, zam. w Kłodowie, otrula się odwarem z liści oleandru. K. chcąc się pozbyć ciąży, zasięgnęła porady znachorek. Skutek był straszny. Kładowska bowiem, pomimo natychmiastowej pomocy lekarskiej, postradała życie.

(Włamanie.) Firma Buszczyński i Syn w Więciawicach pow. Mogilno została okradzona przez nieznaną dotąd sprawców, którzy zabrali kilkanaście worków ze zbożem.

(Nieszczęśliwy wypadek.) 48-letni Jan Zak z Inowrocława jadąc na rowerze, wpadł pod koła dorozki samochodowej na szosie pod Jaksicami. Pojazdem kierował szofer Chałczyński. Zak doznał ogólnych potłuczeń ciała. (fr)

KEPNO. (Rezygnacja z mandatu) Ks. prob. Bonifacy Rosochowicz z Mikstatu złożył mandat do Sejmiku Powiatowego. W jego miejsce wszedł jako następny z tej samej listy kandydat, p. Andrzej Trzeciak, rolnik z Kaliszkowic Ołobokich.

(Z rady miejskiej.) Na ostatniemu posiedzeniu rady miejskiej dokonano wyborów prezydium na rok 1933. Na przewodniczącą zebrania powołano najstarszą wiekiem radną p. Teodozję Karłowską. Przewodniczącym rady miejskiej na rok 1933 wybrano ponownie kupca p. Juliana Boguckiego, zastępcą p. bułowniczego Wilaszka, sekretarzem p. Sikorę, a zast. sekretarza p. Franciszka Machińskiego. Do komisji administracyjnej wy-

brano pp. Machińskiego, Laskowskiego, Kwaczewskiego, Wilaszka i Boguckiego, a do komisji finansowo-rewizyjnej pp. Laskowskiego, Malaka i Boguckiego; na ich zastępców powołano pp. Wilaszka, Machińskiego i Sikorę. W dalszym ciągu obrad postanowiono jednogłośnie obniżyć koszty administracji komunalnej o 16 618 zł, oraz nie udzielić Tow. Kolejarzy w Kepnie zezwolenia na postawienie w Rynku kiosku na sprzedaż wody sodowej i limonjady. W interpelacjach poruszano sprawę bezrobocia, oddania placów miejskich pod budowę domów mieszkalnych, uporządkowania sprawy strażników w czasie odbywających się jarmarków, zakazu handlu domokrażnego itp.

KRUSZWICA. (Z rady miejskiej) Na pierwszym w r. posiedzeniu rady miejskiej wybrano przewodniczącym nadal p. M. Kopańskiego, zastępcą p. Fedkowicza, sekretarzem wybrano p. Bialeckiego. Po wyborze komisji uchwalono budżet dodatkowy na r. 1932-33 i to w wydatkach zwyczajnych 7 250 zł, w wydatkach nadzwyc. 57 820 zł. Uchwalono również odpowiednie pokrycie. Jednogłośnie uchwalono obniżenie budżetów i to w budżecie głównej administracji w wydatkach i dochodach o 3 300 zł, w gazowni o 1 930 zł i rzeźni o 500 zł.

(Ze Zw. Inwalidów Wojennych.) Odbyło się walne zebranie koła kruszwickiego Inwalidów Wojennych, które zgalił prezes Sosnowski. Odczytano sprawozdania członków zarządu. Sekretarjat biura Inw. zatwierdził w ciągu roku 600 spraw, kasa obróciła sumą 2 000 zł. Potem wybrano nowy zarząd, pryncem tylko nieznacznie zmienił się dotychczasowy skład zarządu. (fn)

OBORNIKI. (Z życia młodzieży.) Roczne walne zebranie S. M. P. odbyło się dnia 15 bm. w ognisku przy ulicy Łukowskiej pod przewodnictwem ks. prob. Szymańskiego. Jak wynika z sprawozdań ustępującego zarządu, Słow. rozwija się imponująco, co zaważać należy patronowi ks. wikariuszowi Frankiewiczowi. Zaznaczyć należy, że ks. wik. skierował serce młodzieży, która kieruje na dobrych chrześcijan i obywateli. W skład nowo wybranego zarządu wchodzi pp. Januszak Czesław — prezes, Antoni Cyranek — wiceprezes, Franciszek Przybylski — sekretarz, Bolesław Dzięmbowski — zast. sekretarza, Stanisław Woźnicki — skarbnik, Władysław Chudy — naczelnik, Stefan Bentkowski — gospodarz. Do komisji rewizyjnej wchodzi ks. patron, pp. Bonifacy Januszak i Józef Majchrzak. Sąd honorowy tworzą pp. Cyranek Antoni i Władysław Chudy a poczet sztandarowy pp. Tietz, Spychała i Cyranek. (kko)

OSTRÓW. (Niemcy na polskiej zabawie.) W sobotę odbył się tu bal Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. W zabawie tej wzięło udział wielu Niemców z żonami i córkami. Kto ich zaprosił? — (Wyrodna matka.) Pewna służąca w rynku porodziła dziecko i porzuciła je na śmietnik. Niemowle znalazłono onegdaj rano. Dawalo ono jeszcze słabe oznaki życia. Wyrodna matkę aresztowano.

OSTRZESZÓW. (Z rady miejskiej) Pierwsze zebranie rady miejskiej w tym roku odbyło się w ubiegłym tygodniu. Na wstępie wprowadzono w urzęd radnego kupca p. Władysława Garstkę (Narod. Klub Gospodarczy). Do prezydium wybrano przewodniczącą p. Kasperskiego ponownie oraz pp. Józefa Caliskińskiego, Władysława Garstkę i Władysława Kłitschkego; wszyscy wchodzi z Narod. Klubu Gospodarczego. Na specjalną uwagę zasługiwało przybycie na zebranie burmistrza miasta p. Seydaka, który od dawnych czasów na zebrania rady nie przy-

RAWICZ. (Teatr) W ubiegły piątek odegrał na sali tuł. Strzelnicy Poznański Teatr Mały 3-aktową komedję p. t. „Dwaj mężowie pani Marty”. Publiczności było dość dużo.

(Włamanie.) W czasie nieobecności kupca Br. Wielkińskiego, włamali się do jego składu kolonjalnego, oraz do przylegającego mieszkania złodzieje, okradliszy go dość dotkliwie. Niedługo się swym łupem cieszyli, gdyż policja wkrótce ich wykryła i ujęła. Część łupu im odebrano.

(Ofiary ślizgawki.) Kupiec p. Troska, przechodząc plantami, tak nieścisześliwie upadł, że złamał sobie nogę. — Pewien uczeń gimnazjalny złamał sobie nogę na torze saneczkowym.

(Nekrolog.) Zmarł tu nagle na udar emeryt, profesor seminarjum rawickiego śp. Roman Nowak, w wieku 57 lat. Niedługo się cieszył zasłużonym wypoczynkiem, bo zaledwie od pół roku był na emeryturze. Śmierć zacnego nauczyciela i człowieka wzbudziła powszechną żalność. — (Nominacja.) Dotychczasowy prezydent Sem. Nauz, ks. Czwojdziski powołany został przez Kurję Arcyb. na stanowisko prefekta przy Państw. Sem. Nauz, w Poznaniu, tak tragicznie osierocone przez śmierć śp. ks. Masłowskiego Kochanego swego prefekta żegna młodzież tutejsza z żalem. (rs)

SZAMOTULY. (Walne zebranie placówki Hallerczyków) Roczne walne zebranie placówki Hallerczyków zgalił prezes p. Musiał i powołał do pióra p. Ed. Czerwińskiego i na lawników pp. Paszkę i Kroschla Wincentego. Obszerne sprawozdania prezesa i sekretarza wykazują rozwój placówki. Członków liczy placówka około 70. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli pp. Edmund Czerwiński, prezes; Kazimierz Krupski, wiceprezes; Maksymilian Dybizbański, sekretarz; Roman Kleć, skarbnik i Wincenty Kroschel, zast. sekretarza. Poczet sztandarowy tworzą pp. Kollat, Kroschel i Koczorowski. Na zjazd delegatów wybrano pp. Musiała i Klecia.

(Zjazd Bractw Strzeleckich.) W niedzielę odbył się w strzelnicy zjazd delegatów Bractw Strzeleckich z okręgu szamotuńskiego. Po powitaniu delegatów Zjednoczenia i bractw z Piew. Szamotuł, Wielenia, Międzychodu, Krobi, Wronk. Otorowa i Obrzycka, objął przewodnictwo delegat Zjednoczenia b. burmistrz p. Bukowski. Do pióra powołano p. L. Sokolowskiego z Wronk, na lawników pp. Graszewicza i J. Preussa z Szamotuł. Sekretarz p. Kosiński wygłosił sprawozdanie z działalności okręgu. Stan finansowy przedstawił skarbnik p. J. Preuss. Następnie del. p. Szykowny wygłosił dłuższy referat o nowem prawie o stowarzyszeniach, kongresie Bractw

Jarmarki w Wielkopolsce i na Pomorzu w lutym

(Skróty: iż. = inwentarz żywy; kb. = konie i bydło; kr. = towary kramne; og. = jarmark ogólny).

W województwie poznańskim:

- 1 lutego: Inowrocław kb., Ostrzeszów og., Śmigiel og., Witkowo og.
- 7 lutego: Bydgoszcz kb., Krobica og., Łabiszyn og., Łobżenica kb., Ołobok (pow. Ostrów), og., Osieczno (powiat Leszno) og., Ostrów og., Strzelno kb., Trzemeszno kb., Wielichowo og.
- 8 lutego: Borek og., Dobrzyca og., Jaraczewo kb., Nowawieś Wielka (pow. Bydgoszcz) og., Piaski (pow. Gostyń) og., Rawicz og., Sulmierzyce (pow. Ostrów), og., Wieleń og.
- 9 lutego: Barcin kb., Czarniejewo (powiat Gniezno) og., Kopanica (powiat Wolsztyn) og., Kościan og., Mieszków (pow. Jarocin) og., Murowana Goślina og., Ostroróg (pow. Szamotuły) iż., Pleszew kb., Rychtal (pow. Kepno) og., Sieraków og., Swarzędz og., Szamocin og., Wągrówiec kb.
- 13 lutego: Gniezno konie, Kobylin og., Rostaszewo (pow. Wolsztyn) og.
- 14 lutego: Buk og., Chodzież iż., Dąbrowa Biskupia (pow. Inowrocław) og., Gniezno konie, Książ og., Międzychód kb., Rakoniewice og., Września kb., Zaniemyśl og.
- 15 lutego: Gębice kb., Gniezno kb., Grabów (pow. Kepno) og., Leszno og., Lwówek og., Obrzycko kb., Zbąszyń konie.
- 16 lutego: Janówiec kb., Koronowo kb., Między (pow. Gniezno) og., Mosina og., Odolanów og., Opalenica og., Sarnowa (pow. Rawicz) og., Stęszew

- (pow. Poznań) og.
- 21 lutego: Dołsk (pow. Śrem) og., Klecko (pow. Gniezno) og., Krotoszyn kb., Nakło og., Wolsztyn kb.
- 22 lutego: Jarocin kb., Rycyzwół (pow. Oborniki) og.
- 23 lutego: Gostyń og., Jutrosin (pow. Rawicz) og., Nowy Tomysł konie, Połajewo (pow. Oborniki) iż., Powidz (pow. Gniezno) og., Raszków (pow. Ostrów) og.
- 28 lutego: Bnin (pow. Śrem) og., Kepno og.

W województwie pomorskim:

- 1 lutego: Lubawa iż.
- 3 lutego: Brodnica iż., Grudziądz iż.
- 6 lutego: Świecie iż.
- 7 lutego: Bukowiec (pow. Świecie) og., Dąbrowa (pow. Chełmno) iż., Skarszewy (pow. Kościerzyna) świnię, Skł. z (pow. Starogard) iż., Wąbrzeźno iż.
- 8 lutego: Starogard iż.
- 9 lutego: Grodziecno (pow. Lubawa) iż., Lasin (pow. Grudziądzki) og., Toruń iż.
- 14 lutego: Czerny (pow. Chońnica) og., Jabłonowo (powiat Brodnica) og., Skarszewy (pow. Kościerzyna) iż., Więcbork (pow. Sepólno) iż.
- 15 lutego: Górzno (pow. Brodnica) iż., Kartusy, świnię.
- 16 lutego: Osie (pow. Świecie) og., Toruń iż.
- 17 lutego: Grudziądz iż.
- 21 lutego: Kościerzyna iż.
- 22 lutego: Chełmża (pow. Toruń) iż.
- 23 lutego: Gdynia og., Nowe (powiat Świecie) og.

Napad rabunkowy w pow. śremskim

Ze Śreму donosi (I): W tych dniach we wsi Czmoń w pow. śremskim miał miejsce tajemniczy napad. Kilku zamaskowanych bandytów spadło pod wieczór do zabudowań jednego z gospodarzy i obywatelski mieszkawców zrabowało około 2 tysięcy złotych. Powiadomiony o napadzie posterunek P. P. wysłał na miejsce napadu funkcjonariuszy, którzy po długiej obławie ujęli kilku osobników. Z powodu toczącego się śledztwa nazwiska domniemyanych bandytów są trzymane w tajemnicy.

Tajemnicze aresztowania w Zdunach

Ze Zdun pow. Krotoszyn donoszą: Mamy tu nową sensację po głośniejsze afezrze działacza „strzeleckiego” Jeziorne go, który zdefraudował na szkodę bezrobotnych kilka tysięcy złotych i za to został już skazany przez sąd.

Obecnie na jaw wyszła afera, której szczegóły dotąd okryte są jeszcze tajemnicą.

W dniu 21 ub. m. policja śledcza urządziła niespodziewaną rewizję u jednego z czołowych działaczy „sanacyjnych” Berka. W wyniku rewizji zabrano kilka listów oraz aresztowano i odwieziono niezwłocznie do więzienia w Ostrowie córkę Berka, Stanisławę. Berkówna jest urzędniczką magistratu i działaczką miejscowego

„Strzelca”. W dniu 11 listopada ub. r. za swoją „działalność” została odznaczona jakimś krzyżem.

W tym samym dniu został aresztowany syn dzierżawcy restauracji dworcowej Edmund Welnogórski. Kilka dni później stało się wiadomem, że bawiący tu na urlopie lotnik Edward Olejniczak zniknął bez śladu. Wreszcie mówiono, że nici całej afery prowadzą do Krotoszyńska.

Berkównę zwolniono z więzienia po 3 tygodniach. Burmistrz miasta nie przyjął jej już do pracy.

Jak słyhać, cała ta afera mająca podłożem szpiegowskie, znajdzie niebawem swój epilog w sądzie.

RUCH KOBIECY

pod redakcją: dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Apel

Komitet dla utrwalenia pamięci Anieli Tułodzieckiej nie ustaje w nawoływaniu do całego społeczeństwa o datki groszowe celem zebrania odpowiednich środków na ufundowanie tablicy pamiątkowej, mającej przypominać po wieczne czasy czyny i zasługi Czcigodnej Polki. — Komitet zdaje sobie sprawę, że obecne ciężkie czasy kryzysowe, jakie przeżywamy, nie sprzyjają możliwości zbierania funduszy na cele idealne. — Jednakże Komitet ufa, że zastępy uczennie i uczniowie Anieli Tułodzieckiej przechowujących w wdzięcznej pamięci jej Imię zechcą przyczynić się do trwałego ugruntowania pamięci ich Dobrodziejki i zechcą własnowolnie przyjść w pomoc Komitetowi, złożonemu z przedstawicielek wszystkich żeńskich organizacji miejscowych.

Również i do członkiń organizacji żeń-

skich zwraca się Komitet z gorącą prośbą, aby zainicjowały w obrębie swoich zespołów składkowanie na ten cel choćby w najdrobniejszej i najskromniejszej formie, bo tylko zbiorowy wysiłek może przynieść pożądany rezultat.

Jest propozycja, aby ufundowanie tablicy pamiątkowej śp. Anieli Tułodzieckiej wraz z otwarciem Działu pamiątek po wybitnych Polkach w Muzeum Miejskiem nastąpiło w miesiącu maju br. w porze, gdy na użytek ubogiej dziatwy poznańskiej oddaje Tow. „Warta”, ogródki podmiejskie i rozpoczyna swą wychowawczą działalność na tym terenie w myśl wskazań i tradycji zmarłej niedawno Założycielki. — Jedną z słuchaczek historii U. P. pracuje nad ujęciem w syntetyczną całość działalności patriotycznej, oświatowej i wychowawczej śp. Anieli na tle epoki ówczes-

nych prześladowań i praw wyjątkowych państwa pruskiego w stosunku do dzielnic b. zaboru pruskiego. — Komitet krząta się i działa w różnych kierunkach, aby dać społeczeństwu możliwie wierny obraz duchowy tej wielkiej Bojowniczkii o prawa i byt narodowy, oraz by pouczyć młodsze, podrastające pokolenia, jak pracować trzeba dla Ojczyzny i jak wolność Polski uciążliwie a wzniosle wykuwali Ci — co już odeszli. Pomóżmy więc wszyscy Komitetowi w jego usiłowaniu.

Śp. Stefánja Kapuścińska

Dawny Poznań zaszuwa się w cień wraz ze śmiercią wybitnych jego mieszkańców. Razem z ich zejściem ginie tu właśnie dawna fizjonomia miasta, z jego ideowo pracującym społeczeństwem, nieustępliwie i twardo broniącym się przeciw zakusom wszelkim na polskość. To też dzieje każdego z tych cichych, częstokroć bezimiennych pracowników na niwie społecznej są zarazem częścią dziejów miasta i słuszną jest rzeczą wskrzeszanie dawnych wspomnień w opisie życia odchodzących od nas ludzi, których czyny mówią o przeszłości naszej i mówić powinny, nawet z za grobu.

Gdy więc stoimy dzisiaj nad świeżą jeszcze mogiłą śp. Stefánji Kapuścińskiej, żony zmarłego przed kilku laty i cenionego powszechnie lekarza Bolesława Kapuścińskiego nie możemy otrzaskać się z głęboką zadumą, z żalem, i z tej cichej refleksji wiodącej nas w przeszłość tych, co odeszli, a zarazem w przeszłość Poznania.

Historja życia i działalności społecznej śp. Stefánji Kapuścińskiej jest więc w pewnym stopniu wycinkiem z historii poszczególnych organizacji społecznych i oświatowych istniejących i rozwijających się na terenie naszego miasta. Jedno z najstarszych utajonych ośrodków, Towarzystwo Czytelni Ludowych zaliczało do grona swoich współpracowników doktora Kapuścińskiego i jego żonę. Od założenia bowiem Czytelni Ludowych był dr Kapuściński skarbnikiem Towarzystwa, a żona jego śp. Stefánja pomagając mu w pracy organizowała rozmaite imprezy dochodowe, jak np. wielką loterię na rzecz Czytelni Ludowych w r. 1923. — Jednakże jeszcze w czasach Wielkiej Wojny, mianowicie w r. 1915 śp. St. Kapuścińska przejęła do głębi niedołą ludu polskiego, uciśnionego pożogą wojenną, nędzą i brakiem mieszkań, myśląc o tysięcz-



nych rzeszach bezdomnych opuszczających swoje siedziby na szlaku działających strategicznych walczących armij — zainicjowała wraz z innymi paniami doraźną pomoc dla rodaków „z za kordonu”. Urządzono wtenczas słynną loterię fantową w Hotelu Francuskim, w której udział czynny i ofiarny brało całe społeczeństwo wielkopolskie. Na ten czas też przypada oryginalne wydawnictwo pomysłu śp. Stefánji serwet papierowych zdobionych motywami ludowymi w wykonaniu znanej dobrze Poznaniowi, zmarłej przed trzema laty śp. Izy Kusztelanówny. Wydawnictwo to, w olbrzymim nakładzie przyniosło pokazny dochód na cele narodowe i społeczne.

Zmarła była członkiem czynnym Tow. „Warta”, zajmowała się ofiarnie „Złotą Skarboną”, odgałęzieniem „Warty”, była działaczką „Obrony Narodowej”, a ostatnio z wrodzonym sobie zmysłem organizacyjnym oddawała się pracy charytatywnej w Tow. św. Wincentego á Paulo na Sołacz.

Pamięć o zasługach i pracy Stefánji Kapuścińskiej łączyć się będzie zawsze dla nas ze wspomnieniem wyteżonych wysiłków około obrony najświętszych dóbr Narodu, wówczas uciśnionego. — Wspomnienie, choć oplecione cierniem niewoli i promienia jasny blask ofiary, poświęcenia i najszczytniejszego idealizmu.

Pracowniczkii „Warty” u swej założycielki i kierowniczkii śp. Anieli Tułodzieckiej



Od lewej, górny rząd, pp.: Wacława Domagalska, Walkowska, Gosieniecka, Wrzesińska, Gantkowska, Suchowiakowa, Niegołewska - Kiniorska, Wanda Domagalska, Helena Domagalska, Niedzielska, Leitgeberowa. Drugi rząd od lewej pp.: Zofia Tułodziecka, Klara Paczkowska, Mannowa, Suchowiakowa, Aniela Tułodziecka, Różniarkowa, Kapuścińska, Cynkowa. Trzeci rząd pp.: Szenicowa, Halina Stelmachowska.

Książka o kobiecie lekarce

Ponieważ poszczególne zawody, i odrębne dyscypliny naukowe praktykują mniej lub więcej zamkniętą ekskluzywność, stąd nie posiadamy ogólnego poglądu na rozwój pracy i działalności kobiety na wszystkich wycinkach życia, dostępnych jej inicjatywie i jej oddziaływaniu. Raz po raz dowie się jeszcze ogół społeczeństwa czegoś ciekawego o kobiecie - pisarce, lub o kobiecie-artystce, ponieważ literatura piękna i sztuka szerszym cieszą się rozgłosem i znajdują drogę do różnych umysłów i serc i rząd ich sprawują, ale stanowisko kobiety w nauce jest mniej znane i trudniej zrozumiałe dla ogółu.

Pozatem faktem bolesnym było do niedawna to, że kobieta, która urodzona w Polsce chciała poświęcić się karierze naukowej najczęściej emigrowała za granicę kraju — znajdując np. w Paryżu warsztat naukowy i uznanie. Przytoczmy tylko takie nazwiska, jak Skłodowska, Jotekówna, Lipińska i wiele, wiele innych, a niestety sytuacja nie poprawiła się jeszcze tak, żeby przeszłość tę wykreślić z pamięci, gdyż wciąż przypomina się nieszczęśliwa dola Jotekówny, po jej powrocie do Warszawy.

Żeby ocenić znaczenie kobiety w dziedzinie różnych gałęzi nauk poszczególnych trzeba posiadać pewne, choćby ogólnikowe przygotowanie do tych nauk, stąd wszystko co się czyta o kobietach chemikach, o kobietach czyniących odkrycia we fizyce, czy mikrobiologii i t. p. zostaje przez ogół przyjęte do wiadomości na poczet zaufania jakie się ma dla głoszącej takie prawdy publicystki, jednakże są pewne dziedziny naukowe, które sami znamy z praktyki, jak np. medycyna, będąca i sztuką i nauką i o której ogół dowiadu-

je się chętnie wszelakich nowości — i tu mieliśmy dotychczas poważną lukę bibliograficzną, gdyż brakowało publikacji, dotyczącej stanowiska kobiety w medycynie i historii kobiety-lekarki.

Jest naturalnie prawdą oczywistą, że gdyby się zechciało wyczerpać ten temat, należałoby napisać kilkotomowe, obszerne dzieło z uwzgl. specjalnych warunków historyczno - kulturalnych, rasowych i obyczajowych poszczególnych państw i narodów i odmiennych stref klimatycznych, gdyż lecnicтво kobiece to temat sięgający głęboko w historię, kulturę, etnologię i socjologię, a nie tylko w węższy zakres historii, czy teorii medycyny. Takiego dzieła nie ma więc dotąd wogóle i musimy na nie poczekać. — W tej chwili jednakże pojawiła się w języku polskim i francuskim bardzo zajmująca i wartościowa rzecz, mianowicie książka niewidomej lekarki dr. Melanji Lipińskiej p. n. „Kobieta i rozwój nauk lekarskich”.

Wspomniane studjum objętości dwustukiludziesięciu stron większej osemki, bogato ilustrowane posiada charakter wydawnictwa popularnego, dostępnego dla każdego inteligenta. Rzecz napisana jest tak /zajmująco, barwnie i sympatycznie, że książkę czyta się jak powieść, a przecież posiada ona swoją wartość naukową, gdyż opiera się nie na fantazji, ale na realnej wymowie faktów.

Dla większej powagi książka opatrzoną została aż trzema wstępami, pióra tak wybitnych osobistości, jak Albert Thomas, minister pracy, jak Laignel-Lavastine, profesor Falkultetu Medycznego w Paryżu i lekarz naczelny szpitala „Charité”, wreszcie Maurice de Fleury z Akademii Medycznej. Wszystkie te przedmowy mają wspólny tenor zasadniczy, wskazują bowiem na doniosłość stanowiska kobiety - lekarki w historii cywilizacji świata i podkreśla-

ją specjalną predyspozycję kobiety wogóle do pełnienia obowiązków i zaszczytnych przywilejów uzdrowicielki i pocieszycielki cierpiącej ludzkości.

— „Opatrywanie rannych, pielęgnowanie i leczenie chorych — pisze minister Thomas — było po wsze czasy i na wszystkich stadiach dziejowego rozwoju społeczeństw powołaniem odzywającym się z głębi najrdzenniejszych instynktów kobiecej natury. Spełniała je kobieta ilekroć mogła zwalczając wytrwale wszystkie napotykanne przeszkody”.

Książka dr. Lipińskiej obejmuje ogromny obszar czasu i przestrzeni, od początków cywilizacji po dni ostatnie ze specjalnem uwzględnieniem także i stosunków polskich. Jest to rys dziejowy rzadziej pouczający i ciekawy, widzimy tu bowiem czem była pierwotnie kobieta-lekarka, czczona i poszukiwana, jak później usuwano stopniowo jej wpływ i znaczenie i ile musiała znów przecierpieć i wywalczać, żeby w nowszych czasach otrzymała prawo dostępu do nauki i do praktyki lekarskiej. Ta wznosząca się i opadająca w kolej czasów linja rozwojowa jest bardzo charakterystyczna dla stanowiska kobiety wogóle a książka dr. Lipińskiej stanowi bardzo instruktynny wycinek życia kobiety i fascynujący obraz z historii jej walk o równouprawnienie pracy i talentu.

W poszczególnych 23 rozdziałach porusza więc autorka takie kwestje, jak medycyna pierwotna i znachorki, dalej lecnicтво kapiąskie i lecnicтво świeckie. Prócz podziału na rozdziały mamy szerszy podział książki na epoki historyczne, tak że łatwo zorientować się w odrębnym rozwoju kwestji kobiecego lecnicтва w wiekach średnich np. w Italji, lub w Europie środkowej, dalej w czasach nowożytnych od wieku XVI począwszy w Francji — Szwajcarji,

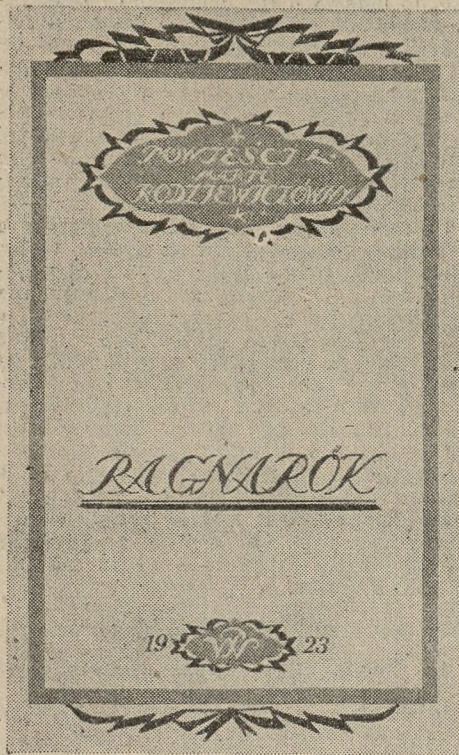
Holandji, Niemczech, w czasach Rewolucji, na polach bitew, w ambulansach i szpitalach. Wreszcie najobszerniejsza część ostatnia, gdzie autorka opracowała szczegółowo wiek XIX i XX na terenie całej Europy i w Stanach Zjednoczonych Ameryki. Bardzo interesujący jest szczególnie rozdział ostatni, dotyczący stanowiska kobiety-lekarki na Bliskim i Dalekim Wschodzie.

Książka dr. Lipińskiej powinna znaleźć się w ręku każdej kobiety, gdyż mówi jej o niej samej rzeczy głębokie, prawdziwe i podnoszące na duchu. A zasługą autorki jest przedewszystkiem to, że podnosząc i uświęcając w tem pięknem studjum powołanie kobiety-lekarki, zarazem podnosi wartość i zasługi historyczne kobiety wogóle. Odrębnie specjalnie cenną zasługą dr. Lipińskiej jest jej praca dla propagandy polskiej, gdyż książka znalazła uznanie i rozszerzyła się szeroko w Francji i we wszystkich krajach znajdujących się w orbicie wpływów kultury francuskiej.

Warto podkreślić w końcu, że wartościowe dzieło popularyzatorskie dr. Lipińskiej udostępniła publiczności polskiej wysoce zasłużona dla wszelkich spraw kulturalnych Kasa Mianowskiego, która dzieło to wydała z końcem ubiegłego roku.

Przykłady piękne i podniosłe, nagromadzone w książce niewidomej lekarki dr. Lipińskiej staną się z pewnością podniętą do czynu i do przetrwania niejednej przeciwności dla wszystkich czytających to dzieło lekarek, a powinny znajdować się stale w rękach żeńskiej młodzieży uniwersyteckiej, szczególnie tych wszystkich młodych osób, które pragną w życie własne i cudze wnieść dobro i piękno pracy i kierować się w wyborze kariery życiowej prawdziwem powołaniem.

Styczniowe premje dla abonentów „Kurjera Poznańskiego“



„Ragnarök“ — to powieść przepiękna, w której Rodziewiczówna przedstawia swój stosunek do świata przyrody, który jest lepszy i czystszy. Rodziewiczówna z przerażeniem patrzy na życie miast z całym ich zwyrodnieniem. „Niech pan porówna ten świat, napchany ludźmi i fabrykami — mówi

w „Ragnarök“ pan Piotr do Niemiryca — i ten świat zwierza i natury. Zobacz pan, gdzie lepiej i kto lepszy. Stary już jestem i tego nie zobaczę, i może da Bóg i wy jeszcze tego nie dożyjecie, ale straszna będzie ta ziemia, gdy na niej zostanie tylko człowiek mądry i silny, i wszystko to tylko, co on wytworzy, wymyśli, wychowa i zbuduje.“ Powieści Rodziewiczówny są zawsze aktualne w ręku wszystkich.

Cena „Ragnarök“ 4 zł, a dla abonentów „Kurjera Pozn.“ tylko 2.—.

Pozatem włączyliśmy do serii styczniowej: Rodziewiczówny „Niedobitowski z granicznego bastionu“ — zamiast 3,60 tylko 1,80, i „Hrywda“ zam. 5.— tylko 2,50 zł, oraz F. A. Ossendowskiego „Casnace ognie“ (podróż po Palestynie, Syrii i Mezopotamji) z 60 ilustracjami w miedziodruku, zam. 26.— tylko 13.— zł, M. M. Taylora „Wśród ludożerców“ z 38 ilustracjami, zam. 15.— tylko 7,50, oraz Henryka Opieńskiego najlepsze dzieło o Stanisławie Moniuszce, jego życiu i dziełach, zam. 16.— tylko 8 zł.

Wszystkie te książki abonenci „Kurjera Pozn.“ nabywać mogą całą serją lub poszczególne z niej dzieła) po cenie wyżej podanej, o połowę niższej, za gotówkę w administracji pisma naszego. Abonenci zamiejscowi dopłacają do sumy ogólnej na koszt przesyłki 21.—.

Ceny powyższe, wyjątkowo niższe, obowiązują jedynie w okresie do 31 stycznia.



Manifestacje w stolicy Bułgarii na wiadomość o urodzeniu się parze królewskiej pierwszej córki.

Gorączka złota

Złoto ucieka do Ameryki — Złotodajna dolina Dunaju — „Złote runo“ na Balkanach — Nowe kopalnie w Kenji i prawa tubylców

Już nie strumienie, lecz potoki złota płyną ku Ameryce. Oto garść wiadomości z ostatnich kilkunastu dni: z Cherbourga wyruszył do Ameryki okręt „Europa“ naładowany 222 skrzyniami złota. Wartość tego transportu wynosi 160 milionów franków. W Liverpoolu naładowano na „Georgie“, a w Southamptonie na „Carinthie“, wyruszające do Nowego Jorku złota wartości 5 milionów funtów szterlingów. Taką samą mniejszą ilość złota metalu dostarczyła w ubiegłym tygodniu do Nowego Jorku „Berengaria“. Z Francji przybyły do Nowego Jorku większe transporty złota na okrętach „Pennland“, „Manhattan“ i „New York“. W najbliższych dniach „Aquitania“ zabierze z Cherbourga 160 skrzyń złota wartości około 158 milionów franków. Z banków angielskich podjęto i sprzedano na wolnym rynku (do wywozu do Ameryki) przeszło 7 milionów funtów szterlingów, wybijanych w suwrenach i półsuwrenach.

Tłoki zobowiązań, długów i „honorowych“ należności wypompowują z Europy wszystkie zapasy kruszców. Doszło już i do tego, że kraj, produkujący złoto w wielkich ilościach — Afryka Południowa — zmuszony był odstąpić od parytetu złota, aby powstrzymać jego ucieczkę. Skarbiec Federacji Reserve Banku w Nowym Jorku potężnym magnesem uczciwości obrotu przyciąga złoty metal. Już dziś obliczają, że zmagazynowane w Stanach Zjednoczonych zapasy złota dobiegają 5 miliardów dolarów. I cóż dalej? Choroba ustroju jest zanik obiegu pieniężnego. Jeśli objęty ten zamierać będzie nadal, a żywotne siły kruszcza koncentrować się będą niezmiennie w Ameryce, skąd nie

mają ujścia wobec znacznego spadku importu — to wkrótce wszystkie tryby wielkiej machiny gospodarki narodowej w krajach, pozbawionych złota, wstrząsnąć mogą swój bieg.

Aby temu zaradzić ludzie przemysłni, wiedzeni modną zasadą samowystarczalności, szukają złota we własnych pieleszach. Nie mówimy o „alchemikach“ w rodzaju Dunikowskiego, lecz o tych szperaczach którzy w krajach zupełnie niezłotodajnych dogrzebują się do złota.

Tak np. donosi „Magyar Közgazdaság“, że w dolinie Dunaju, na Węgrzech, natrafiono na ślady złota. Wieść ta wywołała w okolicy istną „gorączkę złota“. W przeciągu kilku dni zgłoszono 100 zgłoszeń na działki terenów, z których wydobywane ma być złoto. Do eksploatacji doliny Dunaju przystępują podobno kapitaliści angielscy, francuscy i amerykańscy. Przedsiębiorstwo budowy okrętów „Ganz“ fabrykuje pośpiesznie aparaty i przybory do przemywania złotodajnej ziemi. Chodzi tylko o to, że lepsze maszyny do produkcji złota se zbyt drogie jak na skromne węgierskie kieszenie, a pozatem wiadomo, czy oplaci się inwestować w ten kapitały, bo co najmniej pół grama złota wydośćca trzeba z sześciennego metra ziemi, aby opłaciła się praca takiej maszyny...

Lepiej natomiast radzą sobie Serbowie. Brak złota przypomniał nadbrzeżnym mieszkańcom, że niegdys w bałkańskich rzekach znajdowano kruszec. Nie były to, co prawda, ilości, któreby opłaciły handlową eksploatację. Skoro jednak złoto jest potrzebne, za wszelką cenę, a bezrobotnych jest wiele, liczne grupy wio-

ścian przystąpiły do przemywania złóż na wybrzeżach rzecznych. Jak w dawnych czasach, używają do tego drewnianych panwi, w niektórych jednak miejscowościach „wylawiają“ z wody złoto (wzorem pradziadów) zapomocą zwojów owczej wełny (stąd legenda o złotem runie).

Wreszcie najświeższa „sensacja złota“. W graniczącej z Somalim i Abisynją brytyjskiej kolonii Kenji wykryto ogromne złoża złota. W miejscowości Kakamega, na połowie drogi do dwóch linii kolejowych: z Nakuru i Uganda - Kenja, inżynier górniczy sir Kitson po długich badaniach odkrył złotodajne żyły. Nietrudno sobie wyobrazić poruszenie jakie powstało w Kenji. W ciągu jednego tylko miesiąca wydobyto już 4270 uncji kruszcza. Zgłoszono ponad trzysta zgłoszeń na tereny, obejmujące zgorą 600 mil kwadratowych. O koncesję ubiegają się wielkie przedsiębiorstwa produkcji złota jak „Rhodesian Mining“, „Tanganyika Concessions Ltd.“ „Eldoret Mining Syndicate“ nie licząc wielu specjalnie ad hoc utworzonych.

Chodzi jeszcze tylko o „drobny“ szczegół. Złotodajne tereny należą do tubylców. Rząd brytyjski gwarantował im nietykalność ich ziemi. Skoro jednak w grę wchodzi tak ważna rzecz, jak złoto, znalezione szybko wyjście z sytuacji: „ziemia należy do tubylców, ale zagwarantowano im tylko powierzchnię. Wszystko zaś, co znajduje się pod powierzchnią ziemi, należy do rządu.“ Aby jednak skaptować biednych murzynów z Kenji gubernator kolonii zapowiada zapłatę za „wywłaszczenie powierzchni.“ H.

Gwiazda otwiera wystawę w Chicago

Otwarcie tegorocznej wystawy światowej w Chicago odbyć się ma, jak donoszą z Ameryki, na sposób prawdziwie amerykański. Nie dokona go ani prezydent Stanów, ani jakakolwiek inna wybitna osobistość aktu tego dopełni — gwiazda.

Wygląda to na pierwszy rzut oka na bluff amerykański. Widziano już w Ameryce sztucznych ludzi, zatykających gwiazdzisty sztandar Stanów na poświęconych gmachach publicznych, lub wygłaszających z płyt gramofonowych, umieszczonych w ich wnętrzu dowcipne przemówienia inauguracyjne, lecz żeby ciało niebieskie z głębi przestworzy kosmicznych zaprzęgać chciano do usług ludzkich, o tem chyba jeszcze nie słyszano. Tymczasem sensacyjna ta wiadomość polegać może jednakże na prawdzie.

Aktorem tego aktu uroczystego ma być gwiazda Arkturus, zajmująca miejsce w pobliżu gwiazdozbioru niedźwiedziej a instrumentem tego komórka fotoelektryczna. Promień gwiazdy pada na obiektyw silnego teleskopu, w którego ognisku umieszczono w sposób pomysłowy tzw. komórkę fotoelektryczną. Komórka ta jest niezmernie wrażliwa na światło i prąd elektryczny i posiada tę właściwość że przepuszcza prąd elektryczny w mniejszym lub wyższym stopniu, zależnie od stopnia jej oświetlenia. W stanie zaćmionym stawia ona opór prądowi, oświetlona przepuszcza go. Włączona w prąd elektryczny komórka nie przepuszcza prądu, dopóki jest ciemna.

W tem miejscu rozpoczyna się działanie gwiazdy Arkturus. Skoro bowiem promienie tej gwiazdy przez soczewkę dostają się do rury teleskopu, oświetlają komórkę fotoelektryczną, w tej samej chwili komórka działa niby kontakt elektryczny i przepuszcza prąd. Prąd ten wprowadza w ruch baterje elektryczne, zasilaające reflektory wystawy, które w tej samej chwili zapalają się światłem milionów świec. Wystawa otwarta.

Zaszczyt otwarcia wystawy przypadł w udziale gwiazdzie Arkturus nie bez powodu. Arkturus jest od ziemi oddalony o 40 lat świetlnych; innymi słowy, promień jego światła wędruje 40 lat po przestworzach, zanim dotrze do naszej ziemi. Znaczący to, że promień który w opisany powyżej pomysłowy sposób, otworzy wystawę światową w Chicago, wysłany został z Arkturusa przed 40 laty, a więc w roku 1893. Rok 1893 zaś posiada dla Ameryki szczególne znaczenie, w roku tym bowiem otwarta została pierwsza wystawa światowa w Chicago, poprzedniczka tegorocznej.

W ten sposób łączą techniczna pomysłowość Amerykanina romantykę niebieską z pamięcią bussinessu. W i P

Gazeta pisana nogą

Bezręki redaktor redaguje organ organizacji fizycznie upośledzonych

Gazeta pisana nogą, to oryginalność, jakiej niema na świecie a jaką przecież spotkać można w Pradze. Gazeta nosi nazwę „Nas boj“ (Nasza walka) a jej redaktorem naczelnym jest bezręki Francuzek Filip. Gazetę wydaje stowarzyszenie fizycznie upośledzonych i broni interesów bezręcznych ludzi bez nóg, ślepych i wszystkich tych którzy dla swego upośledzenia fizycznego czy kalectwa nie są w stanie pracować normalnie.

F Filip jest wogóle człowiekiem godnym zainteresowania. Jako maly chłopiec dostał się do zakładu dla upośledzonych, założonego przez prof. Bakulę. W zakładzie tym nieszczęśliwe dzieci uczą się różnych rzemiosł. Prof. Bakula osiąga wspaniałe wyniki swej pracy. Jego chorzy składając się z samych kalek jest znany na całym świecie. O skuteczności metody



Halina Gieszkowska

Jedną z naszych najświetniejszych współczesnych artystek dramatycznych, po całym szeregu niezapomnianych kreacji jak Gruzinińska w „Ludziach hotelu“, Charmena w „Rywalach“, Fanny w „Mariusie“ itd. ukaże się obecnie w roli Jutty w niezmiernie oryginalnym repertoarze „Szukam prawdy“ adoptowanym na scenę z powieści Pitigrilli'ego „Mężczyzna szuka miłości“.

Ciekawą ta nowość, „ostatni krzyk“ współczesności, ujęta w 19 tętniących życiem i fascynujących obrazów kondensuje w sobie niesamowite tempo dnia dzisiejszego, stanowiąc kapitalną satyrę pełną sarkastycznego humoru.

Premiera tej niecodziennie interesującej sztuki odbędzie się w Teatrze Nowym w doskonałej obsadzie wszystkich czołowych sił zespołu.

Bakuli świadczy właśnie najlepiej rozwój Filipa. Chłopak ten w zupełności opanował swe nogi i nogami wykonuje wszystkie prace. Przy pomocy nóg potrafi się ubrać, zawiązać krawat itp. Nogami pisze również bardzo biegle na maszynie i w ten sposób załatwia swą korespondencję w sklepie, w którym sam obsługuje klientów.

Bezręki ten fenomen stał się obecnie jeszcze redaktorem. Kiedy w Pradze założona została organizacja fizycznie upośledzonych F. Filip stał się jej czołowym pracownikiem. Po założeniu swego pisma organizacja powołała go na stanowisko współpracownika redakcyjnego. Pisał artykuły w których opowiadał, jak nauczył się posługiwać się nogami i jak uczył się rzemiosł. Obecnie stał się redaktorem naczelnym, a w oznajmieniu redakcyjnym o objęciu kierownictwa redakcji pisze:

„Dzisiejszy numer wychodzi jako pierwszy z mych nóg (bowiem rąk nie mam), dlatego proszę, aby czytelnicy już dzisiaj nie krytykowali mojej pracy...“

A dalej w innym miejscu bezręki redaktor powiada:

„Redaktorskie pióro, kierowane mą nogą, poprawi Wasze artykuły, pomoże i poradzi...“

Zapewne jeszcze żaden redaktor na świecie temi słowy nie zwracał się do swych czytelników.

Oszczędni Szkoci

O'Connor zamierza kupić łapkę na myszy. Wchodzi do sklepu i studjuje długo mechanizm łapki. Odkłada ją wreszcie na bok i z rozczarowaniem oświadcza:

— Nie mogę kupować łapek na myszy, które duszą mysz dopiero wtedy gdy zjadła ona już przynętę ze słoniny. (Judge).



W Stanach Zjednoczonych oczekuje wykonania wyroku śmierci przez powieszenie „królowa piękności stanu Colorado“ Rut Judd, która skrytobójczo zastrzeliła dwie swoje współzawodniczki. Wyrok ma być wykonany w lutym. Na zdjęciu widzimy skazaną wraz z mężem w chwili odwiedzin w więzieniu.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chrilli

„Lewiatan“ krytykuje...

Różnica zdań, dzieląca od dawna „Lewiatana”, t. j. Centralny Związek Przemysłu Polskiego, od czynników miarodajnych, nadających kierunek polityce gospodarczej, znana jest powszechnie. Kamieniem obrazy była dotychczas — prawie wyłącznie — kwestja cen kartelowych, których obniżenia rząd domagał się i domaga, wbrew życzeniom „Lewiatana”. Od pewnego jednak czasu wspomniana różnica zdań zaczęła zarysowywać się coraz głębiej, obejmując coraz dłuższy szereg kwestyj spornych. Pragniemy dokonać pobieżnego przeglądu tych kwestyj, co da nam pogląd na krytyczne ustosunkowanie się C. Z. P. wobec polityki gospodarczej rządu.

O „tonie”, w jakim Lewiatan krytykuje ostatnie zarządzenia gospodarcze, daje nam pewne wyobrażenie następujący ustęp z artykułu wstępnego, jaki ukazał się w nrze 1-szym ex 1933 r. „Przeglądu Gospodarczego”. Chodzi tutaj o sposób przegłosowania ustawy konwersyjnej, która — jak wiadomo — wywiera decydujący wpływ na losy kredytu w Polsce, na przeciąg co najmniej kilkuset lat. Ustawa ta przegłosowana została:

„...w tempie wręcz rekordowym Przy tej sposobności żadne z bardzo poważnych, przeciw niej podnoszonych zastrzeżeń nie docierało się już nie odparcia, ale choćby tylko wyjaśnienia ze strony rządu, który, poprzestając na kilkudziesięciowierszowych, ogólnikowych motywach do projektu ustawy, w publicznej debacie nad nim nawet nie zabrał głosu. Nie taimy, że dokonywane w ten sposób przystosowanie... napawa nas na przyszłość poważną obawą.”

Ala — to tylko szczegóły, choć niezmiernej wagi. Rzecz zasadnicza, to pozycja cen rolnych. Jeszcze przed rokiem rząd uważał budowanie pewnych tam przeciwko spadkowi cen rolnych. Dziś natomiast, przy cenach jeszcze znacznie niższych, rząd przez usta p. premiera, głosi hasło przystosowania się rolnictwa do cen światowych, Urzeczywistnienie tego hasła grozi niebezpieczeństwem powrotu do form gospodarstwa jak najbardziej prymitywnych. Słusznie organ „Lewiatana” zauważa, że w warunkach, jakie czyniki miarodajne zamierzają zachować rolnikowi:

„...producent rolny... przestaje być płatnikiem podatków czy też nabywcą jakichkolwiek artykułów monopolowych czy przemysłowych.”

Ala „przystosowanie” (do deficytowych cen światowych), stanowiące główną treść polityki kryzysowej rządu, ma objąć nie tylko rolnictwo, ale i wszystkie inne elementy życia gospodarczego.

Wprawdzie, w znanej swej deklaracji senackiej, p. premier ustalił związek między kosztami własnymi przemysłu a ceną — wprawdzie więc uznał, że „dla przemysłu stworzyć trzeba warunki ułatwiającej obniżenie kosztów produkcji, aby zniżka cen przemysłowych mogła być poniesiona” — ale, jak trafnie zauważa „Przegląd Gospodarczy”, na akcję obniżania kosztów własnych (od strony podatków, ciężarów socjalnych, taryf kolejowych itd.) jakoś napróżno czekamy. Oddajemy głos „Lewiatanowi”:

„Jeśli wyrazem tego potaniaenia (ciężarów socjalnych) ma być wniesienie przed rokiem do sejmiku projekt t. zw. ustawy scaleniowej, to stwierdzonem już zostało, że... nie przynosi on dla życia gospodarczego żadnej ulgi, lecz przeciwnie... większe jeszcze obciążenie.”

„...pozorny liberalizm taryfowy kolej w rzeczywistości bardzo mało je kosztuje;... o generalnej niższej taryfy przewozowej... wogóle mowy niema, tak samo o niższej taryfy osobowej.”

„...bliskie rzekomo wprowadzenie nowego stałego podatku majątkowego, z którego preliminarz przewiduje wpływy w kwocie 27 milionów zł., wskazuje wyraźnie, że zamiast ulgi ma tutaj (w dziedzinie podatkowej przyp. Red. K. P.) nastąpić zwiększenie dotychczasowego obciążenia...”

Wobec takich perspektyw „Lewiatan” ma rację, konkludując, że „trudno w Polsce o przebliski optymizmu”. Ze swej strony pragniemy tylko dorzucić wyraz żalu, że „Lewiatan” dotychczas nazbyt często wyrażał optymistyczną wiarę w umiejętność kierowania życiem gospodarczym tych, których dzisiaj tak ostro krytykuje...

Akcja finansowo-rolna

a ratowanie rolnictwa

W dniu 19 bm. p. inż. Z. Rusinek, dyrektor komitetu dla spraw finansowo-rolnych, wygłosił na zaproszenie oddziału poznańskiego Polskiego Zw. Rolników z wyższym wykształceniem aktualny referat, tytułem objęty. Poniżej podajemy w streszczeniu zasadniczy tok myśli referenta.

Nasza polityka rolnicza przeszła w ciągu ostatnich kilku lat ewolucję znaczącą: od nastawienia, uwzględniającego racje i potrzeby przyszłego rozwoju przemysłowego kraju, po przez rosnącą ochronę celną i system premjowania wywozu artykułów rolnych, aż do zdecydowanej interwencji w stosunku prywatno - prawne między wierzycielem a rolnikiem - dłużnikiem. Uzasadnieniem gospodarczym i zarazem moralnym, zwłaszcza ostatniej fazy tej ewolucji, znanej p. n. akcją finansowo-rolnej, jest niezawinione zalamanie finansowe rolnictwa, wynikłe jako skutek zaniku opłacalności produkcji rolniczej i spadku wartości ziemi. Ustawodawstwo, dotyczące tej akcji z roku 1932, jest oparte na przesłance, że niezawinioną katastrofę rolnictwa należy rozłożyć na barki także innych warstw społecznych. Znaczy to, że państwo, uznawszy, iż rolnik stał się wskutek kryzysu stroną o wiele słabszą od wierzyciela, bierze go w opiekę. Akcja finansowo-rolna, ratując zagrożone warsztaty rolne, opiera się zatem na interesie ogólnego gospodarstwa, poświęca interes jednostki, kiedy nie daje się on skoordynować z interesem ogólnym, a ponadto stara się utrzymać równowagę w uwzględnieniu potrzeb rolnika-dłużnika oraz interesów jego wierzycieli.

Istotą i celem akcji finansowo-rolnej jest chęć ułatwienia rolnikom przetrwania kryzysu, ulżenia im w obciążeniu zadłużonych długów i wszelkich zobowiązań (np. różnych opłat o charakterze prawno-publicznym) oraz uratowania ich przed koniecznością realizowania prześlciowych strat, wynikających z kryzysu. Celem urzeczywistnienia tego zadania, wprowadzono drogą dekretów Prezydenta Rzeczypospolitej i opartych na nich rozporządzeń wykonawczych instytucje odroczenia wyplat (aby zainteresowany rolnik mógł w spokoju przeprowadzić racjonalny plan uzdrowienia warsztatu) oraz możliwość uzyskania nadzoru sądowego i postępowania układowego z wierzycielami. Ponadto obniżono oprocentowanie od długów krótkoterminowych i długoterminowych, skonwertowano zaległości wynikające z oprocentowania pożyczek hipotecznych, na nowe pożyczki oraz przedłużono okres umorzenia niektórych zobowiązań długoterminowych.

Ustawodawca chciał tą drogą u-

trudnić przeprowadzanie lekkomyślnych egzekucyj, rujnujących rolnika bez widocznych korzyści dla wierzyciela (z powodu braku nabywców na ziemię), a zarazem dążył do wytworzenia warunków, sprzyjających dobrowolnym porozumieniom między dłużnikiem i wierzycielem, pozostawiając jednakże inicjatywę zainteresowanym stronom. To pozostawienie swobody dłużnikowi i wierzycielowi oraz wyrażenie wyraźnego aktu woli ze strony dłużnika, chcącego korzystać z dobrodziejstw akcji finansowo-rolnej, jest zasadniczą cechą tej akcji, stanowiącą zarazem pewne ograniczenie interwencjonizmu państwowego w tej dziedzinie.

Oczywiście akcja finansowo-rolna, posiadająca charakter moratoryjny zobowiązań dłużniczych rolnictwa, może przynieść tylko chwilową ulgę, nie rozwiązuje jednak najważniejszej sprawy, będącej istotą katastrofy rolnictwa, mianowicie nie zdoła przywrócić warsztatom rolniczym opłacalności. Nie jest to więc dostateczne rozwiązanie zagadnienia „dłużnik-wierzyciel”. Aby rolnictwo mogło się podźwignąć z obecnej inercji pod względem finansowym, musi mieć kredyty i to kredyty tanie. Czy jednak akcja odroczeniowa, zapoczątkowana w interesie rolnictwa, nie stanowi równocześnie czynnika, pogłębiającego obecne trudności i odstraszaającego na długie lata kapitał od współpracy z rolnictwem ze względu na to, że kapitał unika lokaty wówczas, gdy istnieje obawa, że między dłużnika i wierzyciela może wkroczyć ktoś trzeci — z interwencją na korzyść dłużnika?

Oceniając wartość akcji finansowo-rolnej trzeba mieć na uwadze tę jej ujemną stronę, pamiętając ponadto o tem, że interwencja państwa, nieoparta wydatnie pomocą finansową, będzie wymagała przy pogorszeniu się sytuacji rolnictwa — jak to obserwujemy w Niemczech — dalszych uzupełnień i coraz radykalniejszych zmian. Dlatego ustawodawca powinien uwzględnić, że słuszną ochrona rolnika-dłużnika musi być skoordynowana z interesami całego gospodarstwa społecznego i unikać za wszelką cenę nadmiernego krzywdzenia kapitalisty-wierzyciela, zniechęcają go do lokat krajowych, i co już bardzo ważne, niweczenia krajowej kapitalizacji. (s)

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Tańsze taryfy kolejowe na materiały budowlane.** W związku z akcją popierania budownictwa obniżona została taryfa na cegłę o 25 proc przy przewozach na odległości do 100 km; przy przewozach na dalsze odległości o 10 proc. Celem ułatwienia obniżki cen na wyroby hutnicze i metalurgiczne przeprowadzona została zniżka taryf na surowce dla tych gałęzi przemysłu: 15 proc. dla rudy krajowej, 5 proc. dla rudy zagranicznej, 20 proc. dla złomu krajowego i importowanego i 15 proc. dla surowców żelaznych. Wszystkie te zarządzenia wejdą w życie w najbliższych dniach.

Z KRAJU

(k) **Przygotowania do konwersji krótkoterminowych długów rolniczych.** Według doniesień warszawskich opracowuje się w min. skarbu projekt konwersji krótkoterminowych zobowiązań rolniczych. W opracowaniu projektu biorą udział przedstawiciele resortu rolniczego oraz delegacji organizacji rolniczych. Konwersja krótkoterminowych długów rolniczych miałaby być uzupełnieniem dotychczasowej akcji finansowo-rolnej.

(k) **Czy dojdą do skutku zamówienia sowieckie w Polsce?** Z Moskwy wróciła delegacja polska, rokująca z Sowietami w sprawie dalszych zamówień dla polskiego hutnictwa. Na skutek wyjątkowo ciężkich warunków, stawianych przez kontrahenta sowieckiego, pertraktacje były szczególnie uciążliwe. Zostało zawarte przedwstępne porozumienie co do dalszej dostawy 25 000 tonn żelaza. Sfinalizowanie transakcji zależy od szeregu wystawionych przez Sowiety warunków, co do których decy-

zja leży w rękach rządu polskiego. Przyjęcie zamówienia pozwoliłoby utrzymać stan zatrudnienia w hutach na przeciąg najbliższych 3 do 4 miesięcy.

(k) **Huta pokój pertraktuje z Sowietami.** Dowiadujemy się, że prowadzone są również rokowania z Hutą Pokój o dostawę wyrobów walcowanych w ilości 10 tys. tonn. Wykonanie zamówienia dałoby odpowiedniemu oddziałowi Huty Pokój zatrudnienie na przeciąg 2 miesięcy.

(k) **Przed wyborami do rady nadzorczej Banku Polskiego.** Walne zgromadzenie Banku Polskiego w dniu 9 lutego zajmie się m. in. wyborem 6 członków rady i zastępców. W roku bieżącym kończy się trzyletnia kadencja następujących członków rady: Bogusława Hersego, Józefa Zychlińskiego, Stefana Przanowskiego i Mariana Rapackiego. Wymienieni panowie będą ponownie wybrani. Na miejsce p. II. Grohmana i śp. St. ks. Lubomirskiego będą wybrani nowi członkowie rady oraz 3 zastępcy.

(k) **Wstrzymanie wykupu ziemi na cele reformy rolnej.** W dniach najbliższych wpłynę do Sejmu projekt ustawy w sprawie zaniechania ogłoszenia na r. 1933 wykazu imiennego gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi na cele reformy rolnej. Według projektu, grunty, które w ramach planu parcelacyjnego na r. 1933 podlegałyby przymusowemu wykupowi na podstawie ustawy o wykonaniu reformy rolnej — nie będą przymusowo wykupione, a przewidziany w tejże ustawie wykaz imienny gruntów, podlegających przymusowemu wykupowi — nie będzie w bieżącym roku ogłoszony.

(k) **Przed nowelizacją ustawy o spółdzielniach.** Pod przewodnictwem wiceministra skarbu odbyło się posiedzenie Państw Rady Spółdzielczej celem wystąpienia jej opinii w sprawach projektu no-

welji do ustawy o spółdzielniach i zasadniczych postulatów projektu o spółkach rolniczych z kapitałem zmiennym. W obszernej dyskusji, jaka się wywiązała nad postulatami rządowymi Rada wypowiedziała się w sprawie obydwóch punktów porządku dziennego, postanawiając wyłonić specjalną komisję pod przewodnictwem prezesa Rady, p. Kwiecińskiego, celem opracowania ostatecznych uwag.

(k) **Jednolity tekst rozporządzenia o przymusie ubezpieczenia od ognia.** W nr. 3 Dziennika Ustaw R. P. z 18. b m. ogłoszone zostało obwieszczenie min. skarbu z 2 grudnia 1932 r., ogłaszające jednolity tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. z 27. 5. 1927 r. o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Powszechnym Zakładzie Ubezpieczeń Wzajemnych z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych rozporządzeniem Prezydenta z 6. 2. 1928 r., artykułem drugim ustawy z 12. 2. 1930 r., ustawą z 17. 3. 1932 r. oraz rozporządzeniem Prezydenta R. P. z 27. 10. 1932 r. Jako załącznik do obwieszczenia ogłoszone zostało uzupełnione rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27. 5. 1927 r.

Z ZAGRANICY

(z) **Polska daje prawie czwartą część światowej produkcji ziemniaków.** Według obliczeń Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, tegoroczna produkcja ziemniaków wynosi 115 milionów tonn to znaczy o 2 proc. mniej, niż w roku ubiegłym. Spadek produkcji ziemniaków zanotowano w szeregu krajów, między innymi również w Polsce. Udział Polski w produkcji światowej jest nadal bardzo poważny i wynosi blisko czwartą jej część. Produkcja ziemniaków w Polsce obliczana jest w roku bież. na 26,9 milj. tonn.

(z) **Czy oznaki poprawy sytuacji gospodarczej Włoch?** Analiza sytuacji gospodarczej Włoch w ostatnim kwartale ub. roku wykazuje oznaki pewnej poprawy. Produkcja przemysłowa powoli wzrasta, ceny zbóż i najważniejszych produktów rolnych utrzymują się na stałym poziomie, ilość upadłości i weksli zaprotiestowanych uległa zmniejszeniu. Na rynku finansowym akcje i obligacje wykazują tendencje zwykłe. Początek 1933 r. zarysowuje się w dziedzinie gospodarczej lepiej niż początek ub. r.

(z) **Banka D'Italia w roku 1932.** Stan zapasu złota włoskiego banku emisyjnego zwiększył się w roku ub. (na dzień 31. 12. 1932) w porównaniu ze stanem z 31 grudnia 1931 z 5 626,3 na 5 839,5 milj. lir. natomiast zapas sędziwych zaliczonych do pokrycia spadł z 2 170,1 na 1 304,5 milj. lir. Obieg biletów bankowych obniżył się z 14 236,2 na 13 671,9 milj. lir. portfel wekslowy wzrósł z 4 595,9 na 5 249,6 milj., natomiast wkłady spadły z 1 311,1 na 776,1 milj. lir.

Z WYDAWNICTW

(w) **Na dziesięciolecie Izby Handlowej w Katowicach.** Ukazał się specjalny numer „Górnośląskich Wiadomości Gospodarczych” organu Izby Handlowej w Katowicach, dający przegląd rozwoju życia gospodarczego na Górnym Śląsku w ciągu dziesięciolecia. W licznych artykułach, napisanych przez kierowników życia gospodarczego na Górnym Śląsku zobrazowany jest całokształt pracy, dokonanej w tych dziesięciu latach na polu przemysłowo-handlowym, bankowym, społecznym i oświaty handlowej.

Z RYNKÓW NABIAŁU

W przeciwieństwie do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego uległa sytuacja na rynku maślanym w ciągu okresu sprawozdawczego od 13 — 19. bm. pewnej poprawie. Tę zmianę na korzyść producenta przypisać należy zlikwidowaniu znacznych zapasów masła, które z braku przejściowego zupełnego zapotrzebowania na rynku wewnętrznym, skierować należało zagranicę. Ceny za I gat. z wyjątkowo wagi w ciągu tygodnia przeważnie do zł. 230 za kg. franko stacja nadawcza, a za towar z czołowych mleczarni uzyskać można było pod koniec tygodnia częściowo wyższą cenę.

Rynki zagraniczne notują bez znaczących zmian, jednakowoż częściowo przy lepszej tendencji.

Podąż świeżych jaj pomimo obniżenia się temperatury wzrasta. Za jaja świeże płacono zł. 165 — 170 za skrzynię. Ceny za towar gwarantowanej świeżości wahały się w granicach od zł. 1,75 — 1,80 za mendel. (Informacje Zw. Gosp. Spółdzielni Mleczarskich w Poznaniu).

— W przemyśle metalurgicznym okręgu Siegen w Westfalii pracodawcy ogłosili lokaut, którym dotkniętych zostało 8.000 robotników.

Książeczki premjowe PKO.

W dniu 16 bm. odbyło się w Warszawie losowanie premjowych książeczek oszczędnościowych P. K. O. I serii. Premje po 100 zł. padły na następujące numery książeczek:

1705 2906 5007 7432 12146 15332 15966 17280
19032 19745 20644 21118 21130 22496 25764
26754 28213 28608 29383 30956 32555 33318
36617 38731 39499 39979 41370 43992 45547
46551 46654 47111 20674

Małżeństwa mieszane w Polsce

Na terenie Rzeczypospolitej obowiązują przeważnie małżeństwa, zawierane według obrządków danego kultu, przyczem strona narodowościowa nie jest uwzględniana, lecz wyłącznie wyznaniowa. Ścisłej statystyki zatem narodowości nowożeńców właściwie nie ma. Wobec tego wszakże, że obrzmia większość pewnej narodowości zwykle wyznaje pewną religię, przeto dane dotyczące wyznania, mogą być miarodajne do orientowania się w sprawie narodowości.

Przedewszystkiem zatem należy zaznaczyć, że małżeństwa mieszane u nas nie są zbyt częste, liczba ich bowiem wynosi tylko 3,5 proc. ogólnej ilości. Pomimo równouprawnienia wyznań, pomimo, że przynależność do danego wyznania nie daje ani specjalnych przywilejów, ani nie pociąga ujemnych skutków za sobą, małżeństwa mieszane do zbyt częstych u nas nie należą. Wiadomo np., że na terenie Rosji, gdy należenie do prawosławia dawało znaczne prerogatywy, mieszane małżeństwa były poważnym czynnikiem rusyfikowania Kaukazu, który dzięki temu ulegał dużym wpływom kultury rosyjskiej.

Najdoporniej pod tym względem trzymają się Żydzi, wśród których małżeństwa mieszane wynoszą zaledwie 0,1 proc. ogólnej ich ilości wśród nowożeńców tego wyznania, drugie miejsce zajmują prawosławni z 1,7 proc., dalej rzymsko-katolicy — 2,3 proc., grecko-katolicy — 8,8 proc. i ewangelicy 11,6 proc.

Przytoczone cyfry dowodzą, że małżeństwa u nas są zawierane w ścisłym środowisku pewnego wyznania, a więc

i narodowości, a wzajemna penetracja wyznań i kultur tą drogą jest dość słaba. Nie bez wpływu prawdopodobnie jest i to, że idea narodowościowa w światopoglądzie społecznym pozostawia duże postępy i nakazuje utrzymywać rasę w czystości, broniąc się przed obcymi wpływami.

Katolicy, zawierający związki małżeńskie z osobami innych wyznań, zowią się z grecko-katolikami (72,3 proc. ogólnej ilości małżeństw mieszanych wśród rz.-katolików), następnie z ewangelicznymi (17,4 proc.). Natomiast mężczyźni innych wyznań przy zawarciu małżeństw mieszanych zięnią się przeważnie z rz.-katolikami, tak więc grecko-katolicy zawarli z rz.-katoliczkami 98,9 proc. ogólnej ilości małżeństw mieszanych, prawosławni — 91,1 proc., ewangelicy — 88,0 proc. i Żydzi — 50,0 proc. Na uwazę zasługuje, że małżeństwa gr.-katolików z kobietami wyznania prawosławnego stanowią zaledwie 0,5 proc. małżeństw mieszanych, unicy zatem, stosunkowo dość łatwo całe parafje przechodzą na prawosławie, małżeństw mieszanych w tem wyznaniu unikają. Przytoczone cyfry odnoszą się do mężczyzn, ale dotyczy to z małymi odchyleniami i kobiet. Naprzykład gr.-katolicki w 98,8 proc. małżeństw mieszanych wyszli żoną za rz.-katoliki, prawosławni — 84,9 proc., ewangelicy — 92,1 proc., żydowski — 70,0 proc. i t. d. Siła atrakcyjna zatem katolicyzmu u nas okazuje się największa, przewyższa bowiem stosunek liczbowy innych wyznań wśród ludności. Z. K.

Pierwszy biskup wschodniej Syberji

(KAP). Donosiliśmy już pokrótce, że dnia 6 bm zmarł we Władywostoku ś. p. ks. Karol Sliwowski, pierwszy biskup wschodniej Syberji.

Urodzony w ziemi warszawskiej dnia 29 czerwca 1845 roku pochodził z rodziny ziemlańskiej; ukończył w Warszawie II Gimnazjum, poczem w Petersburgu studiował w Instytucie Komunikacyjnym. Jako dyplomowany inżynier komunikacji wstąpił do seminarium duchownego w Sejnach, a potem, zostawszy księdzem, studjuje w Akademii Duchownej w Petersburgu, którą ukończył ze stopniem magistra teologii. Zostaje wikariuszem w Siennie, a z kolei proboszczem i dziekanem w Lepju, gdzie z niezwykłą energią przystępuje do budowy kościoła. Następnie jako proboszcz i dziekan w Kazaniu, własnym sumptem wzniósł piękną świątynię Pańską. W 1911 roku zostaje mianowany dziekanem we Władywostoku. Na tem stanowisku pozostaje do roku 1921.

Tamtejsza kolonja polska miała w nim szczerego przyjaciela i gorliwego opiekuna. Dzięki osobistemu urokowi i umiejętności postępowania umiał wzbudzić szacunek dla siebie u bolszewików, którzy nie śmieli go uwięzić, czyniąc mu jednak wciąż szkodliwie i trudności. Jednocześnie jako proboszcz we Władywostoku, z własnych funduszy dokończył budowy wspaniałej katedry gotyckiej. W 1923 roku 2 lutego, dzięki niezwykłemu zasługom dla Kościoła ks. Karol Sliwowski otrzymuje sakrę biskupią z rąk arcybiskupa Constantyniego w Charbinie z tytułem wikariusza apostoelskiego na wschodnią Syberję.

W ostatnich latach bolszewicy zaczęli coraz bardziej szikanować ks. biskupa, zabierając mu pokole mieszkarnia, skutkiem czego był zmuszony przenieść się z Władywostoku do willi podmiejskiej, oddalonej od miasta o 20 km. Mimo to nie przestawał pomagać rodakom i brać czynnego udziału w organizacjach polskich.

W bieżącym roku śp. ks. biskup Karol Sliwowski miał obchodzić złoty jubileusz kapłański.

Obecnie po wywiezieniu na wyspy Solowieckie ks. Jurkiewicza, w całej wschodniej Syberji nie ma ani jednego kapłana katolickiego, a katedra władywostocka zajęta jest przez bolszewików.

Powieść na pocztówkach

Młody literat francuski, Jacques Chretienneau, wpadł na oryginalny pomysł wydania powieści na kartach pocztowych. Każda karta zawiera jeden rozdział powieści, a na następnej, numerowanej kolejno znajduje się dalszy ciąg. Kto kupi jedną lub kilka kart, musi kupić następną aby przeczytać powieść do końca. Cała powieść mieści się na 101 pocztówkach.

Z Tow. Ziemiańek Wlkp.

Na zjazd rady naczelnej Ziemiańek, który odbył się w tych dniach w Warszawie, wyjechały przewodnicząca p. hr. Brezina, wiceprzewodnicząca p. pułk. Szczyńska oraz przewodnicząca Sekcji Organizacyjnej p. Wanda Chłapowska.

Na porządku obrad była między innymi sprawa „Ziemiańki Polskiej” do zaobnowienia której na rok bieżący najgoręcej członkinie nasze zachęcamy. Musimy przez cięż utrzymać organ nasz, łączący Ziemiańki z całej Polski. Adres Redakcji: Warszawa Marszałkowska 140 Biuro Ziemiańek. — Konto Stow. Ziedn Ziemiańek w P. K. O. nr. 85-40. Prenumerata wynosi zł 12 rocznie.

Sekcja ekonomiczna Tow. Ziemiańek Wlkp. niniejsze donosi, że projektowany kurs organizacji gospodarstwa domowego rozpocznie się dnia 15 lutego b. r. godz. 15 w szkole gospodarzo zawodowej w Poznaniu, przy ul. św. Marcina 69. Kurs potrwa 3 dni z opłatą 10 zł od osoby. Odwrotne zgłoszenia prosimy nadsyłać pod adresem Sekretariatu naszego, Mickiewicza 33.

Otrzymujemy zawiadomienie, że kurs ogrodnictwa inicjowany przez Wielkopolską Izbę Rolniczą, odbędzie się w Czarnkowie w sali ogrodu Browarnego w dniach 8 i 10 lutego od godz. 10 do 17. Kursa pszczelnicza odbęda się 9 i 10 lutego dla miłośników pszczelnictwa od godz. 17 począwszy. Ponawiamy prośbę, aby Panie Ziemiańki zechciały ułatwić ogrodnikom udział w tych kursach.

Sekcja Ogrodnicza podaje do wiadomości, że oczekuje odpowiedzi na ankietę od 14 Kół, i to przedewszystkiem na pytanie: jakie są życzenia Kół pod względem okólników, referatów itp. na rok bieżący.

Zgłaszano się do nas z zapytaniem, czy będzie też zimy zamiana lub sprzedaż nasion? Nasiona warzyw są do nabycia u ks. Czarotyrskiej, Konarzewo, p. Dopiewo. Prosimy o dalsze zapytania i oferty.

Księgarnia Rolnicza Poradnika Gospodarskiego wydała przed Nowym Rokiem (starym) „Kalendarz ogrodniczy”, oprawiony w płótno w cenie zł 3. Są w nim zapisniki sadownicze p. dyr. Wróblewskiego i p. dyr. Kosmola, wskazówki dotyczące warzywnictwa oraz spis prac w ogrodzie na każdy miesiąc.

Zapytujemy niniejszem, czy te 20 par, które podały spisy drzew, krzewów i bylin do wspólnego katalogu zeszłej zimy godzą się na wydrukowanie tego katalogu i czy nie życzą sobie zmian w spisie? Mamy nadzieję, że nadejdzie w tym roku więcej spisów i że forma katalogu będzie ponowniejsza i jaśniejsza, gdy będzie wykonany w drukarni.

RADJO

Sobota, dnia 21 stycznia 1933 r.

Poznań (335 m) godz. 11.40 (Warszawa); godz. 13.05 koncert gramof.; godz. 14.00 gładka; godz. 16.40 (W); godz. 17.40 feljeton; pt. „W rocznicę powstania styczniowego”; godz. 18.00 pieśni — odp. p. A. Klichowski,

art. op. (tenor); godz. 18.20 interludium muzyczne; wyk.: J. Jasińczyk (sopran), B. Lasińska (fortepian); godz. 19.28 sygnał czasu; godz. 19.30 tr. z Warszawy; godzina 22.00 sygnał czasu — komunikaty; godzina 22.05 koncert chopinowski z Warszawy; godzina 23.00 komunikaty; godz. 23.10 muzyka taneczna z cukierni „Polonia”.

Warszawa (1412 m) godz. 12.10 płyty gramof.; godz. 13.15 poranek szkolny ze Lwowa; godz. 15.35 tr. słuchowiska ze Lwowa; godz. 16.00 płyty gramof.; godz. 16.40 „Piłsudski jako historyk powstania styczniowego” — p. A. Kawalkowski; godzina 17.00 płyty gramofonowe; godz. 17.40 odczyt aktualny; godz. 18.00 muzyka lekka z „Italji”; godz. 19.20 „Książka rolnicza” — wygl. inż. W. Sawicki; godz. 19.30 „Na widnokręgu”; godz. 19.45 prasowy dziennik radiowy; godz. 20.00 muzyka lekka w wyk. ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota, H. Dudycówna (sopran); godz. 21.45 feljton pt. „Pani a zoologia” — prof. Stan Sumiński; godz. 22.05 utwory Chopina w wyk. Z. Rabczewiczowej (tr. na „adjostacie włoskiej”); godz. 23.00 muzyka taneczna; w przerwie od 23.00 do 23.30 wiadomości z kraju dla członków Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

Programy zagraniczne: Koenigswusterhausen (1635 m) 20.00 koncert chóru. 21.15 rozmaiłości, 23.00 muzyka taneczna; Budapeszt (550 m) 19.30 „Lakme” op. Delibesca 22.30 muzyka lekka; Praga (489 m) 19.20 humor, 20.00 „Rewizor” opt. Weissa, 22.15 muzyka lekka; Wiedeń (516 m) 20.00 wieczór rozmaiłości z Dortmundu; Rzym (441 m) 21.00 transmisja z opery.

Niedziela, dnia 22 stycznia 1933 r. Poznań (335 m) godz. 10.05 nabożeństwo; godz. 12.05 odczyt roln. pt. „Burak pastewny” — wygl. inż. J. Grossberg; godz. 12.25 „Zwalczajmy raka ziemniaczanego”, — wygl. p. St. Halladin; godz. 12.45 wykład dla gospodyń pt. „Dojenie — a wydajność mleka” — wygl. p. M. Próchnicki; godzina 13.05 koncert gramof.; godz. 16.00 (W); godzina 18.00 kalendarz w wyk. chóru kościelnego OO. Jezuitów, pod batutą p. St. Siedlewskiego; godz. 18.35 arje i pieśni w wyk. p. H. Dziewińskiej, art. op. (sopran); godz. 19.25 słuchowisko z Warszawy; godz. 20.00 koncert wieczorny z Warszawy; godz. 22.00 sygnał czasu — komunikaty; godz. 22.15 muzyka taneczna (tr. z Krakowa i Warszawy); (od godz. 23.45 — 23.55 komunikat specjalny przebiegu 12 „relay” w Monte Carlo).

Warszawa (1412 m) godz. 9.00 tr nabożeństwa ze Lwowa; godz. 12.15 poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz pod dyr. J. Ozimskiego, I. Senteina (sopran); w przerwie: „Organizacja lecnictwa w Kasie Chorych” — dr. M. Stawiński; godzina 14.00 dialog konkursowy (dz. roln.) pt. „Nasze bolączki ze zbytem produktów rolnych i co na to poradzić?” Stan Chmielnika; godz. 14.20 pieśni w wykonaniu Janiny Orłowskiej; godz. 14.40 odczyt hodowlany pt. „Czy warto w obecnym czasie racjonalnie żywić krowy?” — inż. M. Kwasięborski, godzina 15.00 koncert zespołu „Oktet Blaszki”; godz. 16.00 program dla młodzieży a) „Co się dzieje na świecie”; b) „Rycerz w lodowej zbroi” — feljton red. W. Frenkla; godz. 16.25 „Traugutt” — wygl. Karol Koźmiński; godz. 16.40 koncert pieśni; z czasów powstania styczniowego; godz. 17.00 koncert solistów: J. Gaczwiński (baryton), A. Kagan (fort); godz. 18.00 muzyka lekka z kawiarni „Ziemiańskiej”; godz. 19.25 siu-

chowisko pt. „Dzika róża” p/g Bliżńskiego, poprzedzone wstępem R. Zrębowicza w związku z rocznicą powstania styczniowego; godz. 20.00 włoskie pieśni ludowe w wyk. orkiestry; godz. 20.20 koncert popularny pod dyr. J. Ozimskiego, E. Bandrowska - Turka (sopran), prof. L. Urstein (akomp.); w przerwie wiadomości sportowe; godz. 21.05 komunikaty sportowe; godzina 22.00 muzyka taneczna z Krakowa i z dancingu „Oaza”; godz. 23.45 komunikat specjalny w języku polskim i francuskim z przebiegu 12 „Rallye Monte Carlo”.

Programy zagraniczne: Koenigswusterhausen (1635 m) 15.30 ork. detu, 16.30 koncert domowy, 18.00 kameralny koncert symf., 20.00 koncert utworów Verdiego i Pucciniego, 23.00 koncert z Wiednia: Budapeszt (550 m) 19.15 „Dookoła miłości” opt. O. Straussa, 22.00 muzyka cygańska; Praga (489 m) 12.05 muzyka lekka, 19.00 orkiestra wojskowa, 20.05 koncert symfoniczny, 22.20 koncert nocny; Wiedeń (516 m) 19.20 pieśni, 20.00 komedia, 22.00 gramofon, 22.30 do 1.00 koncert; Beromunster (459 m) 21.00 „Spiewacy norymberscy” op. Wagnera 3 akt; Medjlen (501 m) 21.00 tr. z opery; Rzym (441 m) 20.45 „Kapitan Fracassa” opt. Costa.

Korespondencja

Z Czytelnikami naszymi

— A. E. Specjalnych praw Pani nie ma, Radzimy ułożyć się z gospodarzem domu. (K)
— J. B. Nie obowiązywało (K)
— W. G. Owszem, płaci ten podatek wraz z 10-proc dodatkiem (K)
— F. M. Może taka opłata pobierać na podstawie dobrowolnej umowy; prawo tej opłaty nie przewiduje (K)
— Lotnik nr. 100. Tak czy owak, za długi te będzie nadal odpowiadał, ewentualnie w tych warunkach również nabywca składu względnie następca we firmie (K)
— M. Br. z Wojsztyna. Opłatek po francusku oublie wzgl. hostie (K)

KSIEGI STANU CYWILNEGO

Zgony:

Dnia 18 stycznia 1933 r.

Teresa Kaźmierczakówna, biurowa, 23 l. Cecylja Szeligowska, korektorka, 60 l. Władysława Konieczna, robotnica, 24 l. Zofja Adamska 5 l 9 m. 17 d. Klementyna Seylerowa z d. Martinek wdowa, 90 l. Balbina Dobrowolska z d. Reimyszówna, wdowa, 71 l. Jadwiga Szydłowska z d. Schmidtowna, wdowa, 92 l. Marja Dekowska 1 dz., 5 3/4 godz.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: N. N. z prośbą o błogosławieństwo i pomoc w przykrych sprawach 2 zł; — N. N. z podziękowaniem za otrzymane łaski z prośbą o zdrowie 5 zł; — F. S. z podziękowaniem Matce Najśw. za otrzymane łaski z gorącą prośbą o wysłuchanie 2 zł; — razem z poprzednio pokwitowa 462,50 zł.
Na ubogich m. Poznania: R. S. 5 zł; — razem z poprzednio pokwitowa 488,60 zł.

Pamiętajęcy o niepokryciu jeszcze wszystkich kosztów budowy Pomnika Najśw. Serca P. Jezusa w Poznaniu

złożyli w kasie Komitetu do dnia 18. I. 33 r.

№	Imię i nazwisko	Wzrost	Wzrost
4.	Halina i Maryja Kullertówna. Gniezno	1.00	1.00
5.	Hel. Stefańska Wieleń	2.00	2.00
6.	Doberska. Szamotuły	5.00	5.00
7.	M. n. rancji orzy Kaplicy św. Zofji w Kościanie	2.00	2.00
8.	M. Łukasiewicz. Poznań	10.00	10.00
9.	Dr R. Paczkowski. Pozn	30.00	30.00
10.	Winc. Sikora. Kraków	2.00	2.00
11.	P. Penerski. Tczew	2.00	2.00
12.	Jan Jarek. Łódź	5.00	5.00
13.	Ign. Sarna. Kraków	10.00	10.00
14.	J. Nowkowska. Rawa R.	5.00	5.00
15.	A. Fatka. Król. Huta z prośbą, za odebrane łaski z prośbą o dalszą opiekę	10.00	10.00
16.	W. Żukowska. Kutno	5.00	5.00
17.	Ir. Sremska. Srem	5.00	5.00
18.	SS. Elżbietanki. Kościelna	5.00	5.00
19.	Klimkiewicz. Inowrocław	5.00	5.00
20.	Płk. St. Lipiński. Wągrowiec	1.00	1.00
21.	Sliwińska. Sumin	5.00	5.00
22.	A. Noak. Wabrzeżno	10.00	10.00
23.	Prof. M. Michniewiczowa. Kraków	2.50	2.50
24.	A. Olechówna. Kraków	2.50	2.50
25.	P. Drobniński. Tworzyniński	1.00	1.00
26.	St. Kobusiński. Kościan	3.00	3.00
27.	Izab. Romanówna. Płowice	5.00	5.00
28.	X. Fr. Rymiecki. Julianka	5.00	5.00
29.	Ad. Tyranowska. Kraków	1.00	1.00
30.	M. Serszulska. Łąkoćny	2.00	2.00
31.	St. Kędzia. Kepno	5.00	5.00
32.	Ir. Zieterska. Jarocin	8.00	8.00
33.	A. Stankiewiczówna. Warszawa	5.00	5.00
34.	M. Konieczny. Gostyń	2.00	2.00
35.	W. Kocur. Kopiańska	1.00	1.00
36.	A. Witkowska. Chelmża	1.00	1.00
37.	M. Sobiełska. Chelmża	0.50	0.50
38.	St. Rykowski. Chelmża	0.60	0.60
39.	T. Urbanowska. Chelmża	0.40	0.40
40.	M. Rosemanowa. Jarocin	2.50	2.50
41.	o bog. dla cał. rodziny	2.50	2.50
42.	W. Szeller. Srem	5.00	5.00
43.	M. Lembitzówna. Luboń	5.00	5.00
44.	St. Sina	5.00	5.00
45.	X. Szurmiński. W. Łeki	25.00	25.00
46.	zebrane	25.00	25.00
47.	Fr. Głowacki. Inowrocław	20.00	20.00
48.	J. Janura. Leszno za odebr. łaski	5.00	5.00
49.	Wł. Sliwiński. Sieraków	5.00	5.00
50.	za od. łaski z pr. o dal.	5.00	5.00

Konto P. K. O. 207 470. — Sekretariat św. Marcin 69.

SPORT

Cieżka atletyka

Zawody zapasnicze o przechodnią nagrodę klubu „Sztekker” wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie, bowiem składy poszczególnych drużyn są silne. Walki zapowiadają się emocjonująco i ciekawie. Odbędą się one w sali gimnastycznej szkoły wydziałowej im. Działyńskich przy ul. Działyńskich w sobotę o godz. 19.30.

Lekka atletyka

Do Budapesztu przybyli wysłani przez Polsk. Zw. Lekkoatletyczny rekordzista świata Wajsówna, mistrz Europy w skoku w wyż Pławczyk i dziesięcioboista Siedlecki. Nasi lekkoatleci studjować będą w wyższej szkole kultury fizycznej. (PAT)

Pięściarstwo

Atrakcją niedzielnego meczu Warszawa i Poznań będzie niewątpliwie spotkanie w wadze koguciej Kazimierskiego z Polusem. Asem Warszawy jest również doskonały Cyran, który spotka się z Kajnaem, posiadającym bardzo silny cios i dobrym technikiem. Sipiński będzie miał za przeciwnika Bakowskiego, z którym w Warszawie osiągnął wynik remisowy. Pierard z „Sokoła”, znajduje się obecnie w b. dobrej formie, co niewątpliwie jest zasługą trenera Wiśniewskiego. W średniej doskonale dysponowany Majchrzycki ma za przeciwnika Dorobę, który walczył ostatnio w półciężkiej i jest b. obiecującym zawodnikiem. Barw Poznania w półciężkiej bronie

będą Hoffman (HCP) lub Rogowski (Sok.). Wreszcie w ciężkiej wystąpi Piłat, który posiada doskonale warunki fizyczne, a jego morderczy cios dał się we znaki już niejednemu pięściarzowi. Zawody rozpoczną się o godz. 11.45 w sali kina „Metropolis”. Przedprzedaż biletów odbywa się w firmie „Camera” i „Dom Sportowy”.

Tennis

Ameryka i Australia 6:6. Czwarty kolej mecz międzypaństwowy przyniósł niespodziewanie wynik remisowy, mimo że Amerykanie prowadzili już 5:3. Rezultaty ostatniego dnia były następujące: Crawford i Hopmann — Allison i Van Ryn (Am) 11:9, 4:6, 6:2, 6:2; Vines i Gledhill (Am) — Quist i Mc Grey (Austr) 6:2, 8:6, 6:4; Viles niespodziewanie po raz drugi w czasie swego pobytu w Australji pokonany został przez Crawforda tym razem nawet łatwiej w stosunku 6:3, 5:7, 3:6.

Połudn. Afryka i Anglja 4:3. Z najlepszych wyników wymienić należy następujące: Farquarson (PA) i Lee (Ang) 6:6, 7:5, 9:7; Perry (An) i Kirby (PA) 6:3, 6:2; Farquarson, Kirby i Hughes, Perry (An) 2:6, 6:3, 6:2; Perry, Nuthall (An) i Kirby, Smith (AP) 6:1, 6:2; Lobe, Smith i Wittinghall, Nuthall (An) 6:2, 6:4.

Wśród zawodowców

Zwycięstwo Sztekkera. W Zurychu zakończył się niedawno międzynarodowy turniej zawodowców atletów, na którym Sztekker zajął pierwsze miejsce, odnosząc w walkach finałowych 9 zwycięstw, bez żadnej porażki. Specjalnie wartościowe by-

ły jego zwycięstwa nad niemieckim mistrzem świata Stolzenwaldem oraz nad Gruzinem Quarianim, który w Ameryce pokonał Zbyszka Cyganiewicza. (PAT)

RUCH W TOWARZYSTWACH

Poznańskie Tow. Pływackie. Zebranie plenarne odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 19.30 w sali p. Jarockiej, ul. Masztalarska. Na porządku obrad sprawa rocznego walnego zebrania.

Tow. dzielnic Winiary. Zebranie komitetu odbędzie się w sobotę 21 bm. o godzinie 18 w lokalu p. Kotlińskiego przy ul. Obornickiej.

Stow. Młodz. Polskiej „Orzeł” Jezycze zaprasza swych członków na wieczór humoru, który odbędzie się w niedzielę, 22 b. m. o godz. 19-tej na sali p. Jaszka, ul. Kraszewskiego. Czysty dochód przeznaczony na budowę pomnika Powstańców.

Zrzeszenie Związków Zawodowych Automobilistów Z. Z. R. P. zwołuje na niedzielę dnia 22 bm. o godz. 9 do sali p. Jaszka, ul. Kraszewskiego 16. walne roczne zebranie filii Poznań. W razie niestawienia się statutowej ilości członków następne zebranie odbędzie się po upływie pół godziny, a jego uchwały będą prawomocne bez względu na ilość obecnych.

„Chór Zmartwychwstanie”, Oddz. I Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 17 na sali obok biura parafjalnego przy ul. Dąbrowski. Na porządku obrad m. i wybór komisji uroczystości 10-lecia Chóru.

Związek Werkmistrzów Polskich. Walne zebranie odbędzie się dnia 22 bm

o godzinie 10 w lokalu zebrani przy ulicy Wronieckiej 13 u p. Tomczyka.

Koło Tow. Rękodzielników. Zebranie odbędzie się 22 bm. o godzinie 5 po południu. Referat wygłosi p. W. Pawlak. Wypadek pośmiertny 118.

Stow. Młodzieży Polskiej, Starołęka. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 12 na salce parafjalnej.

Klub Mandolinistów przy Zw. Zaw. Drukarzy. Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 bm. o godzinie 10 w „Ognisku” w Garbary 11.

Koło Absolwentów Doksza cającej Szkoły Kupieckiej urządzi w niedzielę, d. 22 bm. o godz. 10.20 zwiedzenie Muzeum Wielkopolskiego Zbiórka na Placu Wolności przed gmachem.

Baczność Hallerczyści! W niedzielę dnia 22 bm. bierzemy gremjalny udział w uroczystości obchodu 70 rocznicy Powstania styczniowego; zbiórka o godz. 8.45 przy katedrze. Obecność wszystkich członków konieczna, a zwłaszcza umundurowanych.

Kat. Koło Abstynentów „Wyzwolenie” Poznań - Śródmieście. Walne zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 22 b. m. o godz. 17.30 w salce Księgarni św. Wojciecha, Al. Marcinkowskiego 22, I ptr. Wykład wygłosi p. Waczyński.

Zrzeszenie Tokarzy w przemyśle metalowym. Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 10.30 w sali p. Jarockiej, ul. Masztalarska 8.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu



Dnia 19 stycznia 1933 r., o godzinie 2 rano, zasnęła w Bogu, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona kilkakrotnie Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza najukochańsza matka, córka i siostra, przeżywszy lat 45, ś. p.

Zofja z Durskich

Józefowa Andraszakowa

o czym zawiadamiają Krewnych i Przyjaciół
w nieutulonym smutku pogrążeni
mąż, dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23 stycznia r. b., z domu żałoby w Czekanowie, do kościoła parafj. w Lewkowie. poczem nastąpi przewiezienie zwłok do grobowca rodzinnego w Żerkowie.

zg 17 521

Czekanów, Bieździadów, Żerków.



W środę, dnia 18 stycznia 1933 r., zmarł nagle, opatrzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż, nasz najtroskliwszy, nigdy niezapomniany ojciec, brat, dziadek, kuzyn, wuj, szwagier i teść, ś. p.

Franciszek Pawlak

przeżywszy lat 74. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 22. bm., o godzinie 2.30, z Zakładu św. Józefa, na cmentarz przy ul. Bukowskiej.

W nieutulonym żalu pogrążeni

żona, dzieci, wnuki i rodzina.

Pg 8 112-53.143

Poznań, św. Marcin 66/67, Zaniemyśl, Paryż, Berlin.

Maszynę

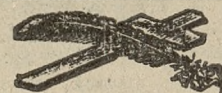
damską Singer w dobrym stanie za 85 złotych sprzedam. Szynarska 3, m. 3 r 5 076

WSZYSCY SPIESZĄ NA
WIELKI BAL MASKOWY
ZWIĄZKU MŁODYCH DROGERZYSTÓW

w sobotę, dnia 21 stycznia b. r.
na sali Belwederu ul. Marsz. Focha 18

Zaproszenia nabyć można jeszcze w drogerji Akademickiej, ul. Wjazdowa i u p. G. debuscha, drogerja ul. Nowa 7.

dg 2 244



Dnia 19 stycznia 1933 r., zasnął w Bogu, po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany, niezapomniany mąż, najtroskliwszy ojczulek, syn, zięć, szwagier i wujek, ś. p.

Adam Podeszwa

uczestnik Powstania Wielkop., b. gen. sekretarz Związku Podof. Rezerwy
— odznaczony „Srebrnym Krzyżem Zasługi”

przeżywszy lat 36. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 22 bm., o godz. 3 po poł. z kostnicy szpitala wojskowego, przy Wałach Jana III na cmentarz garnizonowy Msza św. żałobna odprawi się w poniedziałek, o godzinie 9, w kościele garnizonowym.

W nieutulonym smutku pogrążeni
żona z dziećmi i rodziną.

Poznań, Żupańskiego 6 a, Zabikowo.

zg 17 524



Dnia 19 stycznia 1933 r., zasnęła w Bogu po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasza najdroższa siostra, szwagierka i cioteczka, ś. p.

Teodozja Pytlińska

przeżywszy lat 72. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 22. bm., o godz. 2, z domu żałoby, ul. Jezuicka 12.

W smutku pogrążona

rodzina.

zg 17 523

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

KSIĄŻKI

formularze i świadectwa przewozowe wedł przep.su Urzędu Skarbowego, Akcyz i Monop. Państw. potrzebne do obrotu spirytusem skażonym i nieskażonym, poleca Składnica Pozn. Spółki Okoliczanej, Poznań, Al. Marcinkowskiego 20. zg 17 513



Oprawy książek
wszelkiego rodzaju
In: ołigatornie
ukarni Toruńskiej
T. A. w Torunlu
ul. św. Katarzyny 4.

Odzież balową i wieczorową
czyści chemicznie

w 24 godzinach

„BARWA”
Kałamajskiego

Pg 7 826-2.50

Kamienica

4-piętrowa w śródmieściu narożnikowa, stan budowlany pierwszorzędny, mieszkania 3 i 4-pokojowe, komorne tylko ustawowe, 5-pokojowe mieszkanie wolne. dochód 19 300 zł sprzedam za 9-krotną cenę dzierżawy. Wiadomości udzieli A. Zacharkiewicz, Poznań, ul. Kwiatowa 4. I. zg 17 519

LOKALE

znajdujące się przy Fr. Ratajczaka I. ptr. w pobliżu pl. Wolności nadające się na przedsiębiorstwo handlowe względnie mieszkanie są zaraz do wynajęcia. Informacji udziela się przy ul. 27 Grudnia 10, I. ptr.

zg 17 520

Maszyna do falcowania

połautomatyczna, najnowszej budowy, fabrykat Gebr. Brehmer, Lipsk. model „Eb H”, format największy 84×116 cm., najmniejszy 26×36 cm., falcuje 4 razy do elektrycznego zapędu, mało używana bardzo korzystnie poniżej ceny wartości na sprzedaż. Oferty do Kurjera Poznańskiego pod zg 17 479

Gluchota
szum, cieknie uszu nieczajnie.
Zadanie bezpłatnej porady
proszymy. - Adres: „Eufonia”
Lisicki. - Zgłoszenia do Kurjera
Poznańskiego zdg 67 462/3

Rysunki
na domki wille domy czynszowe
wykonuje bardzo tanio. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 67 617/8

Akuszerka
Kleinwachterowa Poznań cen
trum ul Romana Szymańskiego
2 pierwsze piętro lewo drugi
dom od placu Szwajcarskiego
zdg 34 397

Wypożyczka
eleganckie ubrania frakowe i
smokingowe. - Erdman Kunzta
Nowa 1. I. piętro. - rg 5 065

Na kulg
do Puszczykowa z koniem. Zgło-
szenia: Wierzbicice 57 Schulz.
zdg 67 475

23 OZENKI

Dla
młodych synów przyzwoitych kup-
ców lat 25 i 27, rekrutujących do-
brze wychowanych na posadzie,
poszukuje stosownych parzysty z
poziomym 8-15 000 z celem use-
modzielenia się Dyskretna za-
pewniona. Zgłoszenia z fotogra-
fiami upraszam do Kurjera Po-
znańskiego zdg 67 467

Trzej koledzy
zbroczyli trzech. Zgłoszenia
zdg 67 467

Panna
lat 30, solidna Polka, rzym. kat.,
właścicielka dobrze prosperującego
przedsiębiorstwa handlowego,
poszukuje męża do lat 40, majątek
do 10 000 zł, wykształcenia i odwie-
dnych. Reflektanci racza łaskawie
swe oferty skierować do Kurjera
Pozn. ng 7 502

TEATRY

Teatr Polski: Dziś „Dziś”
Sobota, 21. 1. „Dama w jed-
wabach”, premiera
Niedziela, 22. 1. po poł. o
godz. 3: „Betleem Polskie”
Niedziela, 22. 1. o godz. 8:
„Dama w jedwabach”
Poniedziałek, 23. 1. „Dzi-
mi”

Teatr Wielki (Opera): Dziś
„Dorina”
Sobota, 21. 1. godz 3: „Ma-
rzeń Frycka o sławie”,
bań dla młodzieży i dzie-
ci. Ceny najniższe.
Sobota, 21. 1. godz 8: „Ma-
dame Butterfly”, ostatni
występ Pia Jgirosanu.
Niedziela, 22. 1. o godz 3:
„Dorina”, ceny niższe.

Teatr Nowy: Dziś „Szukam
prawdy”, premiera.
Sobota, 21. 1. „Szukam
prawdy”
Niedziela, 22. 1. o godz 3:
„Szafir”, po cenach znacz-
nie niższych.
Niedziela, 22. 1. godz. 8:
„Szukam prawdy”

Komedja Muzyczna: Dziś
„Jim i Jill”
Sobota, 21. 1. „Jim i Jill”
Niedziela, 22. 1. godz 3:30:
„Taniec szczęścia”, po ce-
nach znacznie niższych.
Niedziela, 22. 1. godz. 8:
„Jim i Jill”

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Kino-manjak”
Aurora: „Tajemniczy Zabój-
ca - Charlie - haplin”
Gors: „Kiedy mężatka jest
żoną”
Colosseum: „Szary dom”
Muza: „Sewilla miasto mi-
łości”
Metropolis: „Blaski i cienie
miłości”
Orza: „Księżna Łowicka”
Orzel: „Zasadzka pod wodą”
Odeon: „Białe Noce”
Renaissance: „Ztracony
Przyładek”
Róxy: „Piekielna Kobieta”
Słońce: „Rasputin”
Sfinks: „Romans” i „Flip
i Flap”
Teatza: „Poganiń”
Wilsona: „Falszywy Marsza-
łek”

24 NAUKA

Korepetycyj
udzielam korzystnie specjalność
matematyka. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 67 279

Szkoła Tańców
Sredzińskiego
Strzelecka 3. - zdg 67 275

Niemieckiego
lekcyi, konwersacji udziela aka-
demik niemiecki. Oferty Kurjer
Poznański zdg 66 978

Student
udzieli korepetycyj za pokój spe-
cjalność matematyka, fizyka.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 348

Dziewczyna
sumienna czysta z dobrym goto-
waniem i do wszelkich prac do-
mowych potrzebna od 1. 2. 33.
Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 349

Krawcowa
szyje elegancko i tanio szuka pra-
cy Kramarska 23 m. 9. rg 5 002

Kucharka
z dobrym gotowaniem poszukuje
posady od 1. lub 15 II. Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 498

Praczk
uczniwa szuka prania. Zgłoszenia
Kurjer Poznański zdg 67 490

Krawcowa
działa poza domem szuka pracy.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 426

Dziewczyna
uczniwa zaufana z dobrym goto-
waniem prasowaniem sztywnej
bielizny dobrą świadectwami,
szuka posady. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 67 429

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem po-
szukuje posady od 1. Oferty Kur-
jer Poznański zdg 67 406

Wychowawczyni
sierota z świadectwami kochają-
ca dzieci prosi o posade. Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 398

Dziewczyna
z dobrymi długoletnimi świa-
dectwami dobrym poleceniem.
szuka posady z gotowaniem w
centrum Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 67 394

Kuśnierka
samodzielną poszukuje pracy ta-
nio poza i w dom Oferty Kur-
jer Pozn zdg 67 605

Dziewczyna
lat 16 poszukuje posady lekkich
zajęz za małym wynagrodzeniem
Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 334

Dziewczyna
pracowita uczniwa - poszukuje
posady. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 67 328

Panienska
poszukuje posady jako uczennica
w rzeźniczej lub piekarni. -
Oferty Kurjer Pozn zdg 67 324

Służąca
do wszystkiego z gotowaniem,
praniem, poszukuje posady od 1.
lub 15 Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 211

Dziewczyna
poszukuje posady z gotowaniem i
szyciem od 1. II. Oferty Kurjer
Poznański zdg 67 132

Krawcowa
biegła szuka pracy w dom. Ofery
Kurjer Poznański zdg 67 130

Krawcowa
domowa 150 zł szuka pracy. Zgło-
szenia Kurjer Poznański
zdg 67 220

Dziewczyna
uczniwa czysta sumienna szuka
posady z gotowaniem od 1. Ofery
Kurjer Poznański zdg 67 228

Służąca
długoletnie pierwszorzędną świa-
dectwa poszukuje posady Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 227

Krawcowa
znająca również prasowanie
sztywnej bielizny poszukuje
posady poza domem Oferty Kurjer
Poznański zdg 67 122

Gukiernik
warszawski siła pierwszorzędną
starszym wieku inteligentny, po-
szukuje posady na skromnych
warunkach. Miejscowość obojet-
na. Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 125

Dziewczyna
uczniwa czysta z gotowaniem
szuka posady od 1. II. 1933 Zgło-
szenia Kurjer Pozn. zdg 67 129

Poszukuje
stałej pracy portiera lub woźnego
za wynagrodzeniem lub kaucją 500
zł. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 67 303

Dziewczyna
młoda, sumienna kochająca dzie-
ci, poszukuje posady Oferty Kur-
jer Pozn. zdg 67 301

Dziewczyna
zdrowa czysta spokojna poszukuje
posady do dzieci Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 314

Panienska
uczniwa wymowna przystojna
do składu niekarieruje poszukuje
posady Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 67 315

Dziewczyna
młodsza szuka posady do wszyst-
kiego od 1. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 67 313

Osoba
w średnim wieku poszukuje po-
sady do wszystkiego, najchętniej
za całkowitą gospodarnie zna ize-
zyk niemiecki. Oferty Kurjer
Pozn. zdg 67 293

Dziewczyna
sumienna - cwiata poszukuje
posady do wszystkiego. Oferty
Kurjer Pozn. zdg 67 302

Sierota
z samodzielnym prowadzeniem
domu poszukuje posady na wieś.
Zgłoszenia Kurjer Poznański
zdg 67 174

28 WOLNE MIEJSCA

Dziewczyna
do wszystkiego zarząd potrzebna.
Zgłoszenia A Piatkowski - św. Mar-
cin 31. I. p. - zdg 67 531

Za
posługę popołudniową dam pokój.
Wskaże Kurjer Poznański
zdg 67 526

Humor zagraniczny



„Orędownik Wielkopolski”

istniejący od roku 1870,
jest
najtańszym dziennikiem w Poznaniu.

Table with 2 columns: Category and Price. Rows include: W ekspedycji i agenturach prowincjonalnych (1,95 zł), W agencjach w Poznaniu (2,20 zł), Z odnoszeniem do domu (2,20 zł), Na prowincji na pocztach już z odnoszeniem do domu (2,34 zł)

Redakcja i administracja: Poznań, św Marcin 70.
Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72.

Francuskiego
udzielam tanio. Studia zagranicz-
ne. Telefon 50-63. - zdg 67 338

Inteligentna
panienka pomoże początkującym
w nauce Oferty Kurjer Poznań-
ski zdg 67 400

Francuskiego
lekcyi, konwersacji kto udzieli
poza domem? Oferty Kurjer Po-
znański zdg 67 571

Student
rutynowany korepetytor, udziela
pocnoy (ewentl. w zakresie gim-
nazjum). Przeczniła 6. m. 12.
zdg 67 441

Kursy
stenoografii, kszalczenia, pisa-
nia maszyną od 1 lutego. Oze-
rowa 16. II. - zdg 67 621

25 MUZYKA

Prof. Krasinska-
Rudnicka
wymowila lekcje spiewu solowego.
Zgłoszenia 5-7 pl. Nowomiej-
ski 5 a. - zdg 66 501

Duet
lub pianistka potrzebna. „Bota-
nia”. Dabrowskiego 105.
zdg 67 376

Pianino
tanie do wynajęcia. Zgłoszenia
Kurjer Pozn. zdg 67 564

26 ROZRYWKA

Kino Tecza
Poganiń. - zdg 67 553

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszu-
kujących posady w tej rubryce
obliczamy po jednej trzeciej cenie
drobnych

Zdrowa
silna pokojowa z prasowaniem
poszukuje posady od 1. Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 407

Krawcowa
domowa pierwszorzędną szuka
pracy specjalność suknie wiecz-
rowe, przegróbki i dziecięce, rów-
nież poza domem. Oferty Kurjer
Poznański zdg 67 418

Osoba
w średnim wieku z dobrym goto-
waniem poszukuje posady do star-
szych państwa, miejscowość obo-
jętna. Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 113

Książkowa samodzielna
pisze biegle na maszynie zna je-
zyk polski i niemiecki szuka po-
sady. Oferty Kurjer Pozn
zdg 67 184

Pokojowa
z dobrymi świadectwami znająca
pranie prasowanie sztywnej bi-
elizny cośkolwiek szycia szuka po-
sady na wieś lub w mieście. -
Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 104

Pokojowa
poszukuje posady od 1. cośkol-
wiek gotowania, świadectwa do-
bre. Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 367

Sierota
bardzo uboga lat 19 wykształco-
na lecz skromna o łagodnym u-
spokojeniu prosi o jakikolwiek
zajęcie ewentl. jako przychód.
od 1 lutego lub później. -
Łaskawe oferty Kurjer Pozn.
zdg 67 106

Stenotypistka
biegła szuka posady na prowincji.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 66 238

Panienska
szuka posady do dzieci na prow-
incji. Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 176

Krawcowa
na garderobe damska dziecieca
zakład pracy. Wrocławska 36.
mieszkanie 4. - zdg 67 010

Zajęcie
bez skółki
z ostatniego
polowania
280
zł
Wozniak i Kosicki
dawn. Jacob Appel
Tel. 30-75.

Najstarszy Dom Delikatesów
A je Marcinkowskiego 7
Pg 8 111-3.57

Pani
inteligentna z dobrego domu
znająca się na dobrej kuchni
poszukuje posady do prowadzenia
domu i tow. starszej osoby bez
wynagrodzenia w Poznaniu za-
rz. lub 1. 2. Łaskawe oferty
Kurjer Pozn. zdg 67 326

Bilansista
rutynowany poszukuje posady za-
kład kszalczenia, prawidłowo regu-
luje. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 67 320

Poszukuje
jakiegokolwiek posady zredukowa-
ny były urzędnik nauczyciel, po-
siadający gimnazjum i kursa na-
uczycielskie i urzędnicze wład-
ający trzema językami znający
buchalterie pisanie na maszynie.
Opinia bardzo dobra. - Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 153

Bez pieniężnego
wynagrodzenia
poszukuje posady w majątku, ja-
ko kasjerka pomoc pani domu,
nauczycielka z muzyką i t. p. lat
27, maturna Urszulanek Akade-
mja Handlowa. 5 lat praktyki.
Poważne referencje. Łaskawe
oferty Kurjer Poznański
zdg 67 357

Inwalida
wojenny chemigraf (fotograf re-
produkcyjny i trawiczy) poszukuje
posady. Zgłoszenia uprasza To-
warzystwa Pomocy Inwalidom
Wojennym, Poznań ul Koźca 8,
pokój 5, telefon 39-97. - zdg 67 343

Maturzystka
nauczycielka przyjmie posade lub
korepetycje na wsi lub w mieście.
Warunki do omówienia Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 423

Kelner
500 zł kaucji szuka posady. Ofery
Kurjer Poznański zdg 66 365

Gospoia
poszukuje posady od 1 lub 15 II.
do wszystkiego, świadectwa bar-
dzo dobre. Zgłoszenia do Kur-
jera Poznańskiego zdg 67 377

Służąca
z bardzo dobrym gotowaniem po-
szukuje posady zaraz lub później
Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 380

Pisarz gospodarczy
względnie młodszy urzędnik lat
26, wykształcenie gimnazjalne 4
lata praktyki w intensywnych
majątkach pierwszorzędną świa-
dectwa poszukuje posady zaraz
lub później. Zgłoszenia Kurjer
Poznański zdg 67 466

Kelner
młody, dobry fachowiec poszu-
kuje posady z kaucją. Oferty
Kurjer Poznański zdg 67 454

Kucharka restauracyjna
działa w swym zawodzie poszu-
kuje posady. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 67 395

500
złotrzech dam za wyrobienie posad
dy Posadam wyższe wykształce-
nie handlowe. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 67 396

Starsza
uczniwa osoba szuka posady ja-
ka samodzielnie na prosiwsiwie lub
u samotnej osoby. Wymagania
skromne od 1. III. lub później.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 404

Dziewczyna
z prowincji poszukuje posady bez
gotowania. Oferty Kurjer Po-
znański zdg 67 521

Młoda
dziewczyna poszukuje posługi za-
raz. Oferty Kurjer Poznański
zdg 67 569

Sierota
młodego uosobienia szuka posady
z gotowaniem najchętniej do
2 osób. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 67 567

Filje
piekarsko - cukiernicza przebie
lub jako ekspedjentka. kaucją.
Oferty Kurjer Pozn. zdg 67 549

Dziewczyna
z prowincji uczniwa, samodzieln-
na, gospodarczywa, umiataca goto-
wać, szyc lubi dzieci, szuka po-
sady. Zgłoszenia Kurjer Pozn.
zdg 67 538

Dziewczyna
z gotowaniem do wszystkiego po-
szukuje posady. Zgłoszenia Kur-
jer Pozn. zdg 67 535

Posługaczka
dobremi poleceniami poszukuje
posługi lub prania. Oferty Kur-
jer Pozn. zdg 67 445

Posługaczka
uczniwa, poszukuje posługi z do-
brym poleceniem zaraz lub póź-
niej. Oferty Kurjer Pozn.
zdg 67 608

Agronom
lat 34, z dobrymi referencjami,
poszukuje posady administratora
lub rzadcy. Zgłoszenia Kurjer
Pozn. zdg 67 601

Przedpłata
na miesiąc luty 1933 r. za oba wydania razem w Poznaniu
w ekspedycji zł 3.20, w agencjach w mieście zł 3.50, z odnoszeniem
do domu w Poznaniu zł 3.70, z odnoszeniem przez pocztę poza
Poznań miesięcznie zł 4.14, kwartalnie zł 12.40, pod opaską miesięcznie
w Polsce zł 7.50, w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków spowodowanych
siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada
za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania
sie niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia
na stronie 6-lamowej 25 gr. na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu
redakcyjnego 60 gr. na stronie czwartej 100 gr. na stronie drugiej
120 gr. przed wiadomościami potocznymi 200 gr od 1-lamowego mi-
limetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20%
nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz.
18.30. w nagłych wypadkach do godz. 22
na stróża; do wydania wieczornego „drobne” do godz. 12. większe
dużej według możliwości. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów,
w tem 5 nagłówkowych): słowo nagłówkowe (tysiąc)
25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnice między zestawem
a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycowania,
wydawnictwo nie odpowiada.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną
codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony
danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedzielę, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 25-55. - P. K. O. Poznań nr. 200 149.